

Bibliothèque de la Société

18062 III



ROMA - AMOR



KS. D^B ALFRED WRÓBLEWSKI

R O M A - A M O R

RZYM PAPIEŻY

W POEZJI

JAKO VADE-MECUM PIELGRZYMA



NAKŁAD I WŁASNOŚĆ AUTORA

ROMA - MCMXXV

18062

III

Kraushar Warszawa 12. III. 32



8,-

TOUS DROITS RÉSERVÉS

X-49134
18062 III

W A M

WIELCY I ŚWIĘCI PAPIEŻE :

BONIFACY VIII.

BONIFACY IX

MIKOŁAJU V.

ALEKSANDRZE VI.

JULIUSZU III.

KLEMENSIE VIII.

INNOCENTY X.

INNOCENTY XII.

BENEDYKCIE XIII.

PIUSIE VI.

LEONIE XIII.

KLEMENSIE VI.

MARCINIE V.

SYKSTUSIE IV.

KLEMENSIE VII.

GRZEGORZU XIII.

URBANIE VIII.

KLEMENSIE X.

KLEMENSIE XI.

BENEDYKCIE XIV.

LEONIE XII.

PIUSIE XI.

WAM-KTÓRYCH PIOTROWA DŁOŃ

OTWIERAŁA

“ B R A M E Ś W I E T A „

I

PEŁNIĄ SKARBU ŁASKI PRZEBACZENIA

DARZYŁA

ŚWIAT CHRYSZTUSOWY

TĘ PRACĘ POŚWIECAM

KS. DR. ALFRED WRÓBLEWSKI



SCHERZO ROMANO

ZYMSKA piosenko, tysiącem lat skrząca,
Święć mi się — hej!
W słońka promieniach jak serce gorąca
W melodyi swej —

Dziś cię przyzywam z Albańskich gór toni,
W cześć Piotra dźwięcz —
Znieś w słowa me nastrój kwiecistych pól woni,
I krasę tęcz.
Hej piosnko, piosenka, idź w tłumy pielgrzymie —
Bij w nich jak grom —
I mów im o świętym — wieczystym tu Rzymie,
Gdzie Piotra złom —
Gdzie mocą Chrystusa lśni światu ta Skała,
Jak nieba próg —
Co fale mocarnych zaborców wstrzymała —
Bo z Nią jest Bóg!
I mów im, że Polska w swej gloryi « Przedmurza, »
Jak niesie wieść,
Stać będzie — aż piekiel wypłeni w Niej burza
« Skały » tej cześć
Bo słowem Wojciecha na Piotrowej włości
Poczęty byt,
Przez Piotra i z Piotrem, w swej z grobu wolności,
Wejdzie na szczyt!

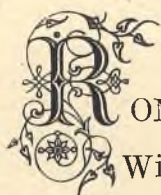
Rzym, 26. XI. 1924.





ROMA - AMOR

I.



ROMA! Tobą w świat rzuca Bóg grozy grom, —
Widmem zniszczenia jawisz się duszy, —
Moc twa w proch ściera granitu złom,
Jak dłoń dziecięcia garść ziemi kruszy.

ROMA! Wilczycy zębem rwałaś na strzępy
Mocarnych ludów majestat ciał,
I jak gór twoich krwi żądne sępy
Łupem wznosiłaś swej gloryi wał.

ROMA! Krew znaczy pomstą pancerzy stal, —
Piorunem dźwięczą twych bojów miecze —
I krwią się barwi toń Tybru fal —
A krwi posoka ze źródeł ciecze.

ROMA! Pyrrhus — Hannibal — Farsalu dzieje
Twą moc gromową pną w nieba szczyt;
Tronem Cezarów pychy wierzeje
Wiodą Kwirytów w rozkoszy świt.

ROMA! Choć cię darzyli w marmurów stos,
Twój Klaudyusz — Neron — Domicyan — Nerwa —
Zbrodnią zbliżali przeznaczeń cios
Worgii cyrkowej ludu i ścierwa.

ROMA! Drżyj! — choć na krwawej dziejów twych fali
Płynie w twych więzach powalon świat, —
Rybitwa idzie! — On cię obali —
Błyskiem nie gromu — lecz Bożych szat!

ROMA! Z podziemi twoich wychodzi wróg,
Co dumne świątyń pokruszy mury, —
I twej potęgi, choć złoty próg,
Zmieni wnet w gruzów on stos ponury.

ROMA! Oskary biją! W Krzyżowym gromie
Słysz Sądu Boga nad tobą zew:
Padniesz w wiekowych zbrodni twych sromie,
Gdzie Piotra przez cię lała się krew.

ROMA! Uderzą jeszcze ostatnich drgnień
Cezarów twoich godziny szału, —
Aż Heliogabal, wśród sprośnych pień
Rzuci cię w otchłań wszechwieków kału!

ROMA! Jednak tyś wieczna na dziejów karcie,
Zjawiona światu, jak Boży grom, —
Z « Roma » wnet « Amor » stanie na warcie
W krzyżowym znaku gdzie Piotra złom!

II.

AMOR! Objęciem Matki czyn twój się znaczy, —
Czyn, co łzę suszy i słodzi jęk, —
Do nóg twych świata on tłum tułaczy
Znosi wszechbolów brzemienney pęk.

AMOR! I śnieżną wstęgą wiekami bieży
W krasie tęczowej on rajski wian
Uwity dłonią twoich Papieży,
Owczarnią świętą Chrystusa zwan.

AMOR! Oni męczenne szczątki w twój chram
Hołdem dziękczynnym za zdroj krwi garną, —
Oni u świątyń przejasnych bram
Świata pochodnią wciąż świecą żarną.

AMOR! Ty przez nich dałeś zdroje tych wód
Co wieczną w świecie chwałą cię skryły, —
I ten marmurów mocarny cud,
Ręką twych mistrzów wyciosan z bryły.

AMOR! Od sądu twego krzyżowych krat
Duch bieży z trądu zdrojem obmyty —
I karmem pogan wycieńczon świat
Od stołów twoich powstaje syty.

AMOR! Maluczkich świata przemija trwoga
Gdy na on wspomną twej Skały wał —
Bo w nim tyranów przemoc ma wroga,
Co mocą Kluczów ciszy ich szął.

AMOR! Tronu Klemensa i Pawła blask —
Syksta — Grzegorza — Piusa — Leona —
Przez ciebie snopem Piotrowych łask —
Jak Piotr na wieki w tobie nie skona.

AMOR! Miłością Boga, Rzymie, wcieloną —
Jest mi nieziemskich twych dziejów biel —
Błagam — troistą Piotra koroną
Piusowi drogę zwycięztwa ściel!

Rzym, 5. XII. 1924.



ROMA

AMOR



Non praevalēbunt

(U t y)



RZYM światu słońcem tej skały świeci,
 Co garnie mocy Jezusa żar;
 A Krzyżem znacząc bieg swych stuleci,
 Rzym światu słońcem tej skały świeci,
 Z imieniem Piotra gdy zbawczy dar
 Łan nieba — ziemi cnót czarem kwieci,
 Rzym światu słońcem tej Skały świeci,
 I ciszy piekła śmiertelny gwar.

W losy narodów Zbawca Rzym wplata...
Pod jego stopy gdy każdy tron,
Jak ta Hosanny składa się szata —
W losy narodów Zbawca Rzym wplata.
I ludy trwożne od czterech stron,
Gdy drżą przed widmem śmiertelnem kata,
W losy narodów Zbawca Rzym wplata —
Im na zbawienie — katom na skon.

« Non praevalébunt! » — głos Boga słyszą,
Co szedł do Piotra z Chrystusa ust —
I burzy startej strwożeni ciszą,
« Non praevalébunt! » — głos Boga słyszą,
Piotr złud ich mary, jak czarci chrust,
Zrzuca ze Skały — choć wrogi dyszą —
« Non praevalébunt! » — głos Boga słyszą,
Spowici wzgardą swych zbrodni chust.

Pielgrzymie, czytaj Rzymu hymn chwały,
Ryty tysiącem czcigodnych wart —
Co, gdy burz gromy Piotrem wstrzymały,
Pielgrzymie, czytaj Rzymu hymn chwały.
Gdy sercem przejmiesz z dziejowych kart,
W Krzyżu i Tyarze blask wiecznej Skały —
Pielgrzymie, czytaj Rzymu hymn chwały —
By padł zwątpienia przed tobą czart.

Rzym, 28. XI. 1924.



PIUS XI

PONTIFEX MAXIMUS



RODZONY w Desio, Archidiecezyi Mediolańskiej,
[31. Maja 1857.

Wyświęcony na kapłana w Rzymie, 20. Grudnia 1879.

Między doktorów Biblioteki Ambrozyańskiej zaliczony w
[r. 1888.

Prezesem tejże książnicy obrany w r. 1907.

Na urząd dostojny prezesa Biblioteki Watykańskiej wez-
[wany w r. 1914.

Kanonikiem Arcybazyliki Watykańskiej zostaje
[14. września 1914.

Przybywa do Polski jako Wizytator Apostolski
[25. kwietnia 1918.

Zostaje Nuncyuszem Papieżkim w Polsce 6. Czerwca 1919.

Wyniesiony do godności Arcybiskupiej na Konsystorzu
[3. Lipca 1919.

Sakrę Biskupią otrzymał w Warszawie
[28. Października 1919.

Zostaje Kardynałem 13. Czerwca 1921.

Obejmuje stolicę Arcybiskupią w Mediolanie
[13. Czerwca 1921.

Obrany Papieżem jako P i u s XI. 6. Lutego 1922.

Koronowany 22. Lutego 1922.

Otwiera Świętą Bramę Jubileuszową 24. Grudnia 1924.





“ Pio sia il mio nome! „

UCH Święty przemówił — skrutinium skończone —
 Grono Purpuratów ze czcią zwraca oczy
 Na postać dostojną, co Piotra koronę
 Gdy weźmie i w Boży rząd Sterników wkroczy,
 To rzuci hasło z Chrystusowej Łodzi
 I dolę cierpienia ludzkości osłodzi.



Padło z ust wybrańca to Imię ukojne,
Krótkie, a przedrogie w księżnicy Kościoła —
« P i u s » ! — co pokojem każdą zwieńcza wojnę —
Ból rany zabliznia — ociera pot z czoła —
Skrzy « Wiarą Niezłomną » — i pochodnią Skały
Wszechświat aż do krańców opromienia cały.

« P i u s » osiemnastu wszak splata stuleci
Przepotężne Bogiem Watykanu strażę,
Gdy wiarą i wiedzą łąn Piotrowy kwieci
I Opokę wrogom Tyary uczcić każe.
« P i u s » — niechże będzie odtąd moje Imię! »
Nowe godło świata w Chrystusowym Rzymie.

« P i u s » pierwszy — święty — w męczeństwa purpurze —
« P i u s » drugi — wielki — w dziele Zjednoczenia, —
« P i u s » czwarty — mądry — tłumy sporów burze —
« P i u s » piąty — modłą — los wojny odmienia —
Ci u Boga w wieczną dzieł Piotrowych księgę
Cnót swych nieśmiertelną rzucili potęgę.

« P i u s » szósty pychę Cesarską uniża —
« P i u s » siódmy męstwem kruszy Orle szpony —
« P i u s » on dziewiąty czcigodny Krzyż z Krzyża
Czcią « Niepokalanej » w ludzkości wsławiony,
Nad światem Soboru gdy rzucił czar tęczy,
Skrą « Nieomyślności » wszechpokojem ręczy.

I « P i u s » dziesiąty — « Ignis ardens » zwany,
W dniach moru i głodu i wszechludów boju,
Gdy jęk bił o niebo, a krew skryła łany,
Zaświecił z Opoki pochodnią Pokoju —
I szedł jasny, cichy, ubogi, a święty,
Jak cud w Sercu Boga miłością poczęty!

« P i u s » jedenasty! — w dzieł swoich roztoczy
Od lat trzech już Piotra Klucz gdy ma w swej dłoni,
Czar onych dziesięciu w swem sercu jednoczy —
Owczarnię potęgą cnót i słowa broni —
Moc wrogów olśnioną blaskiem Bożej zorzy
Do stóp Watykanu słodyczą swą łoży.

Rzym, 26. XII. 1924.



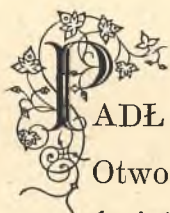
I have been thinking of you very much lately
and wondering how you are getting on.
I hope you are well and happy.
I am well and happy at present.
I am writing you a few lines to let you know
that I am still alive and well.
I am not very busy at present.
I am writing you a few lines to let you know
that I am still alive and well.
I am not very busy at present.

Yours truly,
John Doe



PIUS XI

"URBI ET ORBI,"



ADŁ rozkaz: Balkonu odrzwia Piotrowe
Otworzyć na Rzymu nieśmiertelny Gród!
Świątą Owczarni Chrystusowej Głowę

Niech ujrzy Lud.

A On, co Bożej ma klucze Wszechmocy,
Bielą swej szaty niech przedrze kir nocy,
Co świat całunem bojowym okryła...

Niech zadrży siła.

Szatańskich sądów i czartowskiej zdrady,
Gdy po nad światem wzniesie świątą dłoń
Ten, co Pasterzem jest Bożej gromady.
A nad topieli gdy przepastną toń

Most przebaczenia znów rzuci i wiary,
To w znaku Krzyża poda oną broń,
Co piekiel śmiertelne w proch roztrąci mary.

I stanął P i u s — Dusz Pasterz i Król!

I spojrzał na tłumy,
Co jak dojrzałe pól pszeniczne kłosy
Kornie do nóg się schyliły.
Wzrok garnie miasto — w niem on posąg dumy,
W marmury spowity jego bólów ból —
A choć on posąg złotem skrzy w niebiosy,
Dziś już bez siły.

« Adjutorium nostrum in Nomine Domini! »
Płynie nad Rzymen głos, co Bogiem dzwoni,
Ucisza fale groźnej świata toni —
Ludziom przebacza — a li czarta wini.
Ta biała postać — symbol wiecznej tęczy,
Co gdy po burzy zatoczy półkole,
Spełniając Ducha wszechpokoju rolę,
Zbawieniem ręczy...

Do świata potęg i tronów dziś woła
Głosem Apokalipsy Anioła:

Wy, coście patrząc na czarny kir
Spowity przez zbrodnie wojny —
Na łez i bólów piekielne żary,
I nienawiści narodów czary,
Groźne jakby potopu wir: —

I z błota ludzkich szalów i skaz
Pokoju głąz
Stawiacie światu ukójny:

Zwróćcie dziś oczy tam, gdzie tkwi moc,
I Duch wiecznego Pokoju.
Nie Haga, — Wersal, — i nie Genewa
Mir skołatany narodom zlewa, —
Lecz ten, co sobą życia noc
Przez wiary niebosiężny bieg
Po wieków wiek
Prowadzi do światła zdroju.

A On swą zbawczą jawi twarz
Od tej Piotrowej tu Skały,
Do mnie więc spieszcie — Ja Go ukażę!
Przezemnie On kruszy moce wraże —
Bo mną Pokoju trzyma straż !
Ujrzycie trwogi waszej zgon
Gdzie Chrysta tron
W Papieżtwie lśni wiecznie trwały!

Rzekł ten, co Chrysta Zastępcą jest zwan...
Gdy echem te słowa biją o trony,
Świat woła: « Niech żyje błogosławiony
P i u s — Pokoju Dawca i Pan! »

Rzym, 23. XII. 1924.



Pax Christi in Regno Christi



ŁYNIE nad światem jak Anielski śpiew
 Zrodzony w sercu Wielkiego P i u s a ,
 On w mocy Boga dziś Opoki zew :
 « Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa ! »
 A nienawiścią aż do krwi przeżarty,
 Rzuca w skrach buntu bólów czarny trud
 Widmem walk nowych na jutrzejsze karty.
 Mędrcy u steru trwożnie patrzą w dal,
 Błądząc po drogach hasła ukojenia —
 Głusi — nie słyszą z pośród szumu fal
 Słów Watykanu Piusowego pienia.
 « W Królestwie Chrysta » tryumf święci mir —
 Oddajcie serca waszych ludów Bogu —

On mocen zedrzeć krwawej wojny kir,
 Co się znów ściele u waszego progu.
 « Pokój Chrystusa » z moich bierzcie czar —
 Złóćcie nim waszych wojsk stalne pancerze —
 Złóćcie go w mowy wasz ukojny dar —
 Sami u Bożych nóg w Piotrowej wierze.
 Jutro nie wasze — młodzież idzie w bój —
 Młodzież was zepchnie do grobowych dołów —
 Oni dziś mają prawd zwodniczych zwój —
 Dajcie im hasło mocarne Aniołów!
 « Królestwo Boże » stanie im za bicz,
 Którym osmagan czart szalu odbieży —
 « Pokój Chrystusa » rozpali on znicz,
 Co w skrach swych rodzi zastępy rycerzy!
 I rodzin waszych wszak dziś łzawy los
 Gdy czar weselny zwiąły huragany —
 Z marzeń pozostał jedno gruzów stos...
 W pożyciu wspólnem zamiast łez kajdany.
 Do rodzin wnieście hasła mego grom:
 « Pokój Chrystusa w Królestwie Chrysta! »
 Chramem Pokoju stanie się wasz dom,
 Gdy żądz żar słumi myśl Bogiem przeczysta.
 Z fabryk — warstatów echem czarnych burz
 Pomruk przekleństwa dziś od pracy bije —
 Czemuż u progu już nie stoi Stróż,
 Co bronią wiary precz odgania żmije?
 « Pokojem Chrysta » słodzi pracy znój
 « W Królestwie Chrysta » robotnicza rzesza —
 Bo twardej doli wiara mocni bój,

I w wizyi Bożej zapłaty pociesza.
Więc gdy nad światem płynie gromki śpiew
Zrodzony w sercu Wielkiego P i u s a ,
Niech hasłem życia stanie ci się zew :
« Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa ! »

Rzym, 28. XII. 1924.





ANNO SANTO



YMN w niebo bije: — Z Krwi Najświętszej kruz
 Wnet płynąć będą Bożej mocy zdroje —
 Bo w Trójkoronie Krwi Szafarz i Stróż
 Wiecznego Grodu otworzył podwoje.
 I łask zawarty Watykanu chram
 Ukazał, młotem Chrystusa zderzony,

Ono misterium progu nieba bram,
 Gdzie Kluczków Piotra są wieczyste trony.
 Wódz zatracenia w swej czeluści drży,
 Bo idą gromy w otchłań zła i zbrodni —
 Świata w Rok Święty z swego Rzymu skrzy
 Bóg przez Piusa dziś żarem pochodni.
 Niesiony w Sedii, w szumie trąb i pienia,
 Pasterz i Sternik Chrystusowej Łodzi,
 Wita swe owce w tym roku zbawienia,
 Co łśni Golgotą — a ból serca chłodzi.
 Z czterech stron świata do tych zbawczych wód,
 Wiarą, nadzieją i miłością żarni,
 Idą wpatrzeni w on Chrystusa cud
 Pielgrzymi godła Piotrowej Owczarni.
 A z rzeszy barwnej świata wsi i miast,
 Jak z fali morskiej perłą się wynurza
 Orszak, co w haśle: « Bóg — Piotr i Piast »
 Jawi swój sztandar: « Opoki Przedmurza! »

Rzym, 26. XII. 1924.





Esposizione Missionaria dell' Anno Santo



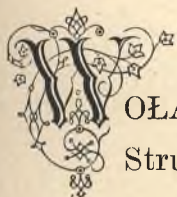
O Wrót Watykanu orszaki pielgrzymie,
 Dostojne barwą narodów świata,
 Dziś śpieszą, gdzie wiara ukaże im imię
 Co ziemi okrąg w moc Piotra wplata.
 A imię to « Kapłan » — w cnót Bożej przyłbicy,
 Znak zbawczy, miast miecza, bronią jego dłoni,
 Za łowem dusz ludzkich w życiowej pogoni
 Grzmi hasłem Chrystusa i Matki — Dziewicy.
 I zadrzał wróg Boga — milknie gwar potwarzy —
 Pokłosie złoci złom Watykanu; —
 A z czar krwi kapłańskiej żar czynu się jarzy
 I płynie wieczną Hozanną Panu.

Bo głos on Chrystusa znów garnie świat cały :
Do krańców mej ziemi zgromadźcie narody,
A chrzcząc je rozgłoście, że mojej Krwi Gody
Gotowe i wieczne u Piotrowej Skały;
Dzicz ludów me słowo Ewangelii zmieni —
Cichym i czystym przez cię się stanie
Krąg ziemi, gdy wejdzie w blask Krzyża promieni,
Wiedziony ręką twoją, Kapłanie!
I dzieło to święte w ogrodach Papieży
Dziś widzą zdumione wszechnarodów oczy —
Gdzie Kapłan Chrystusa w znaku Krzyża kroczy
Tam snopem złocistym plon rąk jego leży.
Tam Chiny, Japonia, murzynów plemiona,
I Polinezyi szczep się przybliża,
I do nas, swych braci we wierze, ramiona
Wznosi w podzięcie za źródło Krzyża.
Do wrót Watykanu pospieszcie, Polacy,
A patrząc na dzieło misyjne dni naszych,
Zżęte Chrystusowi sierpem świętej pracy
Wspomnijcie na snopy onych krain Lasznych
Kapłanów i braci Wielkiego Wojciecha ...
Przez nich w rząd ludów i nasz szczep Piasta,
Dom możnych i każda wioska Polskich strzecha
Przedmurzem Krzyża w cześć świata wzrasta.

Rzym, 9. I. 1925.



Piazza di San Pietro



OŁAJĄ, na gody
Strumienie tej wody,
Co biją z dwóch źródeł na Piotrowym dworze —
Z porporca granitu
W świat patrzy u szczytu
Pług zbawczy, co serce ludzkości przeorze.

A z Krzyża się mieni
Ośmiogram promieni,
Jak tyleż obietnic w Chrystusowej wierze —
I z boków w półkole
Czcigodne to pole
Z stu kolumn rząd Świętych w swe ramiona bierze.

Wśród czarnych szat nocy
W blasku Boskiej mocy
Krzyż stoi w spiżowych kandelabrow straży.
Bo jak nieb wysoki
Strop Piotra opoki
Nie skryje do końca stuleci kir wraży.

Ogromem wspaniały
Plac Piotra tej skały
Okrywa Boskiego dłoń Wodza — Chrystusa;
Dwudziestu stuleci
Zeń zwycięstw znów nieci
Zar Boski — Piotrowy — ster Piusa!

Rzym, 21. XI. 1924.





Basilica di San Pietro

(*Bronzowy Posąg Sw. Piotra*).



ZROKIEM wpatrzonym we wieków dal,
Najświętszej Łodzi Sternik on Boży,
W mgłach, o złom Skały bijących fal
Widzi zwycięstwo w słów zbawczych zorzy.

« Non praevalebunt! » Jam Pan i Bóg!
Świat, czart i ciało u nóg twych skona —
Do końca wieków; tyś nieba próg,
Bo na twych barkach chram mój — Bar Jona!

Pomnij — nad światem gdy wzniesiesz dłoń,
I w znaku Krzyża dasz mu łask dary —
Miljony padną w Krwi Zbawczej toń,
Zrodzone niebu cudem twej wiary.

Klucz od nieb bramy do ręki bierz —
Pastwisk mych tobie Ja zwierzam niwy —
Owce wybrania paś — rządź i strzeż
Piotrze, w Następach twych wiecznie żywy!

Tyś owcą Chrysta Najświętszych Ran —
Przysięgę wiary złoż do dnia skonu —
U stóp Piotrowych weźmie ją Pan
Zadatkem twego — przez Piotra tronu.

Rzym, 1. XII. 1924.





Basilica di San Pietro

Tribuna della Cattedra



TOI ta święta Katedra Piotrowa,
Do której przywarł sam Chrystus swój głos ...
Do boju Krzyża w gromie słów gotowa
Odeprzeć każdy fałszu piekła cios.

A Bogiem wsparta stoi niewzruszona,
I patrzy w chwiejny świata mózgów sąd ...
U stóp jej starty szal herezyi kona,
Jak w tarczy słońca cieniów nocy trąd.

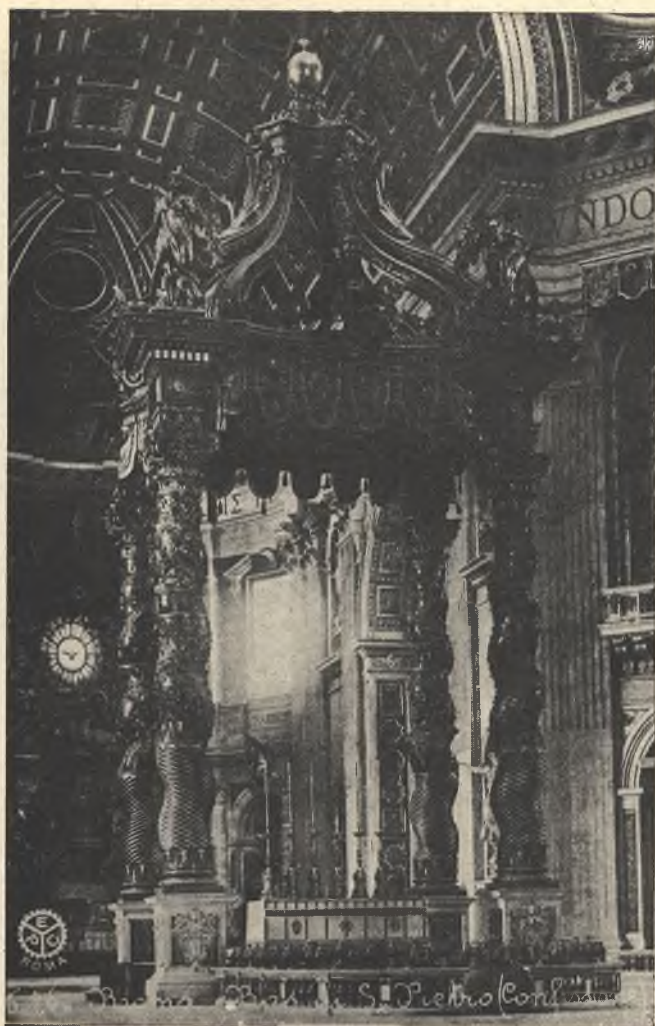
W słów swoich biegu nieomylna kroczy
W najdalszych krańców Ewangelii cud ...
I w Ducha Prawdy świetlistej przeźroczy
Na łan zbawienia wiedzie Chrysta lud.

Obok wykuci Berniniego dłonią
Zdobia Doktorzy święty Piotra tron,
Jego Prymatu swą powagą bronią,
Jak wichry Boże czterech świata stron.

Do stóp Katedry wraz z Aniołów chórem
Dziękczynnej pieśni niech popłynie czar ...
Ona ci będzie ukojenia murem; —
Gdy wniesie wiary on Piotrowy dar.

Rzym, 28. XI. 1924.





Basilica di San Pietro

La Confessione di San Pietro

(Grób Sw. Piotra)



OZGRZMIAŁ Bernini! Bronzu kolumny
Pną się w wyżyny Farnese gmachu ...
Nad niemi, zda się, jak we czci strachu,
Anioły strzegą Piotrowej trumny.



Sto lamp złocistych w koło migocą —
Drżeniem płomyków jakby modlitwy,
Co do stóp świętych Chrysta Rybitwy
Płyną z wszechziemi i dniem i nocą.
Grób zdobi cudem tęczą marmuru,
I alabastrów — lapis lazuli ...
Do nich się Pius Canowy tuli
Wśród Duchów wszystkich Papieży chóru.
Wejście zawarte bramą ze złota —
Słupy z agatu — na nich Książęta,
Których moc Kluczy i Słowa święta
Otwiera wiecznych przybytków wrota.
Tu leżą Piotra ziemskiej powłoki
Najświętsze szczątki w skarbcu tej Romy,
Co duchem Jego Bożej Opoki
Piętrzy przez wieki Kościoła złomy.
Ołtarz, na którym Krwi Boską Czarę
Piotr wznosił niebu z katakumb nocy,
Nad Jego grobem tu w wiecznej mocy;
Trzykroć do roku na nim Ofiarę
Sam Ojciec Święty składa tu żarnie:
Wśród burz przewrotu w wieków zamieci,
Niech z wiecznej Łodzi skra wiary świeci,
A Pan do Skały swej świat zagarnie.

Rzym, 17. XII. 1924.



BASILICA DI SAN PIETRO

Ciała Świętych w Bazylice



NEM jasnych Duchów Święci uśpieni
 U grobu Piotra złożyli ciała, —
 A czarem wiecznych chramu podsieni
 I Chrysta Krzyżem strzeże je Skała.

Gdzie Clementina kaplica Boża
 I w grobie Piusa cud Thorwaldsena
 Zwłoki Wielkiego leżą Grzegorza
 Jak jego bojów Piotrowych cena.

Fałsz każdy odeń w bezsiły szale
Odchodził « Prawdą Słowa » osmagan —
I w gromie « Kluczów » ucichły fale,
Gdy « Łodzią » wstrząsał piekła huragan.

Gdzie o słup wsparta Piotra kopuła,
We czci Wielkiego urna Leona —
Co przedzą spiżu tyarę osnuła —
A glorią Ducha w wieki nie skona.

Nad nią Algardi w marmury Paru
Wcielił Świętego dzieło gromowe:
Olśniony iskrą Leona czaru
Attyła uczcił Piotrową Głowę.

Gdzie Gregoryany w mozaikach nisza,
Pod « Del Soccorso » Madonny tronem
Nazianzu trumny Świętego cisza
Żywego w niebie — przemawia zgonem.

Przez słów natchnionych nastroje wieszczce,
Ten Doktor świata tułaczey duszy
Budzi z snu wiary Piotrowej dreszcze,
I piekieł jadu miraże kruszy.

Kaplica zdobna « del Coro » mianem,
Gdzie lśni w mozaice Niepokalana, —
Kryje czci wieków spowitą wianem
Złotoustego powłokę Jana.

Czem czar wiosnianej pola zieleni,
I dźwięk ptaszęcej piosnki po lesie,
Lub wicher, co morską otchłań wód pieni
Tem to, co w słowa złocie Jan niesie.

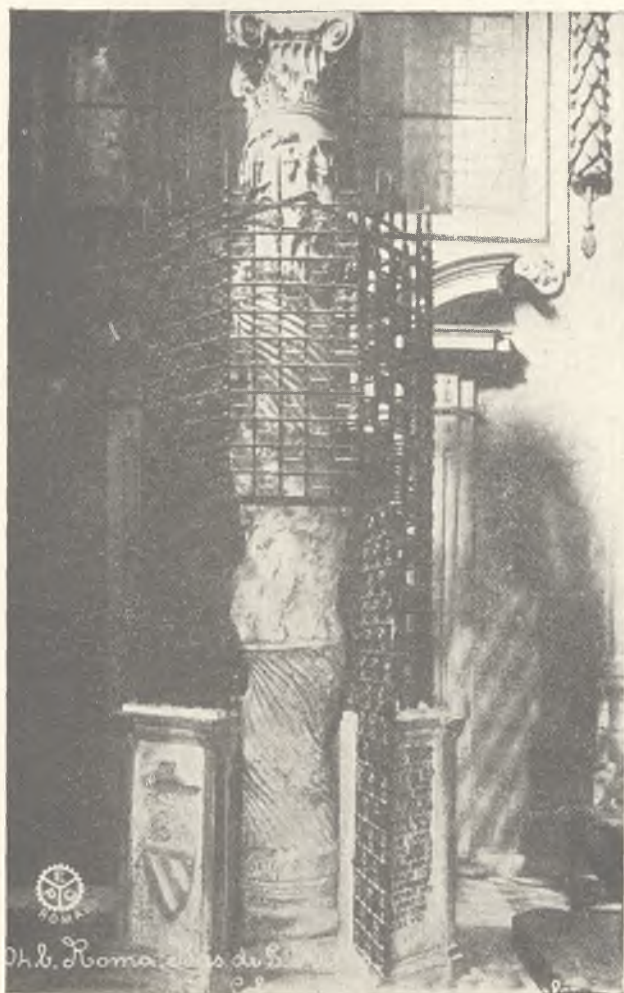
Skarb ciał pod ołtarz słynnej Madonny,
Co Rzymu cudem krzepiła siły,
A dziś lśni nazwą « della Colonna » —
Pawła Piątego dłonie złożyły.

Jeden sarkofag tu kryje zwłoki
Tych trzech Leonów, co Piotra tyarą —
W proch tarli wrogów Świętej Opoki —
Niezlomni Bożą Chrystusa wiarą.

Idź do tych grobów, jak do ołtarzy,
Gdy Duch w Piotrowe kryje się płaszcze —
U ciał tych Świętych on znicz się jarzy,
Co czarnej mocy odsłania haszcze.

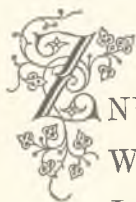
Oni — dziś żywi w nieba przeźroczy —
Gdy złożą słowo twej duszy Panu,
U zwłok ich świętych ujrzą twe oczy
On nieomylny znak « Watykanu »!

Rzym, 4. XII. 1924.



Basilica di San Pietro

Cappellina della Colonna Santa



NUŻONY trudem Zbawiciel widzi
W Salomonowej świątnicy,
Jak wichrem czarta miotani — dzicy
Spisek nań knują Żydzi.

RÖMA

AMOR

Oślepych pychą zda się, że oczy
Patrzą nań widmem wulkanu,
Co gdy zlew piekła wyrzuci — Panu
W krwawej śmierć da roztoczy.

Stoi tam Chrystus w łzie Serca bólu
Wsparty o marmur kolumny —
A niebo zwolna kotarą trumny
Kryje tłum ten kąkolu.

Słup ten czcigodny w czei wieków cały
W Bolesnej Matki kaplicy —
Nań. dziś Najświętszej oczy Dziewicy
Patrzą u Piotra Skały.

I widzą obok Słup święty — żywy —
Na nim z swej chwały Krzyża
Wiekem zwycięstwa niebo przybliża
Do swej bojowej niwy.

« Fides Intrepida » — ta kolumna —
On Pius w Piotra tyarze —
Bożą włość trzyma w świata pożarze
Dłonią Chrystusem dumną!

Roma, 3. XII. 1924.



Basilica di San Pietro

La "Pietà,, di Michelangelo (*Cappella della Pietà*)



Krzyża zbawczego łoża,
W wyrazie niemej boleści,
Najświętsza Rodzica Boża
Dłonią dziewiczą pieści
Martwego Chrystusa Ciało,
Co Niebu ziemię oddało.

W sieroctwie swoim jedyna
W osłonie rzes święte oczy
Zwraca na grozę ran Syna —
Któremi Serce Jej broczy —
Bo w łez swych czystej ofierze
Bogu grzeszących łzy zbierze.

Wszechmocna w proźby swej czarze,
Ust szeptem Chrystusa budzi ...
W dwudziestu wieków pożarze
Niech tłum nie ginie tych ludzi,
Których rozkazem od Krzyża
Do Niej bieg wieków przybliża.

Bezmierny ból Watykanu,
Gdy Sercem Matki odmierzy,
W straż wieczną Boskiemu Panu
Niedolę odda Papieży —
Tych, co Piotrowej od Skały
Czyn piekła kruszą zuchwały —

Piotra od wieków tu broni
Ona — ta Matka Boleści —
Grozę Heleny wód toni,
I drogę Kanossy wieści —
Rzymu Królowa i Pani,
W ludzkości bólów otchłani.

Do Niej Bożego Rybitwy
W doświadczeń czarnej godzinie,

Potęgą Piotra modlitwy,
Dziś P i u s a proźby głos płynie.
Drżą berła świata mocarzy —
Bo proźbę Piotra — Pan waży.

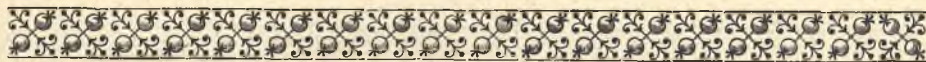
Rzym, 25. XI. 1924.



ROMA

— 47 —

AMOR



BASILICA DI S. PIETRO

La Tomba di Palestrina (*Grobowiec Palestriny*)



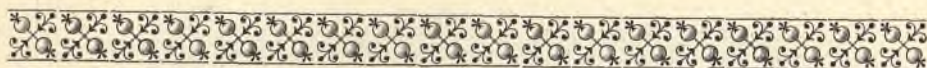
AZYLIKI wnętrze już dłoń mroku pieści, —
Gwiazdy lamp u grobu Rybaka migocą, —
Z dali ulic gwarem wchodzą Rzymu wieści,
Jak gromkie dnia « Vale » przed zwyciężką nocą.
Gdzie on Pius Szósty rozmodlony klęczy,
Choć Canowy dłutem ujęty w marmury, —
Idą wielkich Duchów — w szat wzorzystych tęczy —
Z grobów swoich łoża w Tyarach Piotra chóry.
U ołtarza w gronie dyakonów Marcelli
Wieczną słów Chrystusa ofiarę poczyzna, —
Tę, co hymnem rajskim do nóg Bogu ścieli
Wszecchiemi błagalną Tajnię Chleba — Wina!
Wtem murami wstrząsły przepotężne pienia: —
Brzmia młodzieńczych piersi mocą czyste tony —
W przedsień nieba kolos świątnicy się zmienia
Nikną epitafie i grobowców trony; —
Krzyżowy tłum wieków w gloryi cierpień wkracza,
I wypełnia mrowiem kaplice i nawy, —

Ta w szacie królewskiej krwi rzesza tułacza,
 Dziś zwyciężka cudem Piotrowej buławy.
 Płyną Gloria — Credo — Mszy Papae Marcelli, —
 Hozanną drży serce, — kolano się zgina, —
 Gdy skrzy z chóru słońce, co noc cudem bieli
 W nieśmiertelnem dziele Piotra Palestrina.

W ostatnim akordzie zeichł ów chór młodzieńczy, —
 I witraże poranny brzask różami mierzy; —
 Echem mszy Piotrowa kopuła zadźwięczy —
 W grobu świętej ciszy Palestrina leży.

Rzym, 2. XII. 1924.





BASILICA DI S. PIETRO

Grobowiec Maryi Klementyny Sobieskiej

(Cappella della Presentazione)



STAŃ mocarny, Wodzu wojny,

Królu Janie, i w dostojny

Watykanu wejdz on chram,

Co w Piotrowej mocy Krzyża

Cudem Tyary dziś przybliża

Świt Chrystusa zbawczych bram.

Wstań, i wsłuchaj się w czci pienie,

Co hen płynąc pod sklepienie,

Twojej Krwi unosi źródło —

W Twojej Córce hołd Ci daje,

Bo chrześcijańskie okrył kraje

Przed pohańcem pancerz Twój!

Dla Cię Maryi Klementyny

W czarny zgonu kir godziny

Klemens rzuca łask swych pęk —

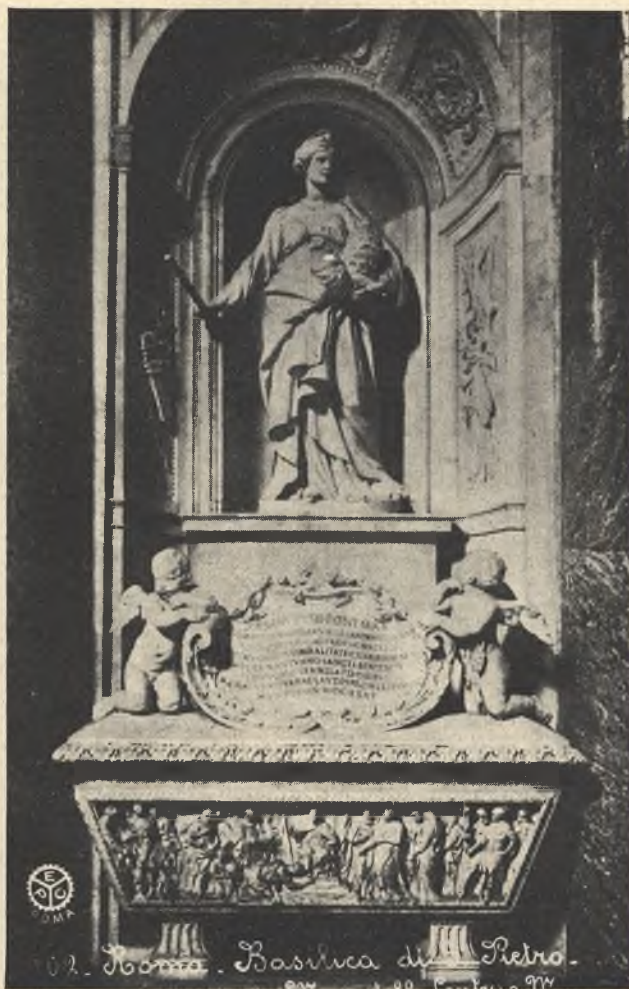
Dla Cię Rzym się korzy dumny
U Twojej Córy jasnej trumny,
I dzwon Piotra bije w jęk.

Bracci dla Cię, Królu Janie,
Jak w Jej gloryi ukochanie,
Grób z marmuru rzeźbi brył.

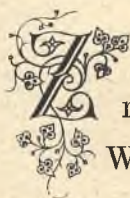
Byś z Twoją Polską, — to « Przedmurze »
W Watykanu Bożym chórze —
We czci Piotra Skały żył!

Rzym, 27. XI. 1924.





Basilica di San Pietro
Nagrobek Contessy Matyldy
(Cappella di San Sebastiano)



marmurowej śnieżnej skały
Wyszedł pomnik on wspaniały —
Berniniego ręki czar. —

Pod nim skryta wśród Papieży
Ta Matylda Księżna leży,
Co koła wojny gwar.

Na Piotrowy ból Grzegorza,
Jak Chrystusa mocy zorza,
Jaśniał skalny zamku wał —

Tam przed gościem Jej on bosy
Żebrak — Henryk u Kanossy
W karze zbrodni we łzach stał.

Urban Ośmy Jej czyn wiary
Tu wdzięcznością płaci Tyary,
Gdy w królewskim znaku szat

Nieść Ją każe gdzie są trumny
Tych, co mocą Piotra — dumny
Do stóp Krzyża korzą świat.

Rzym, 27. XI. 1924.





La Cupola di San Pietro

NEJ na « ósme wzgórze » Romy,
 Na Piotrowy ręczo dach,
 Biegnij, bracie, choćby chromy —
 Niech nie ima duszy strach.

Tam na dachu tym pod niebem;
Domów, źródeł i lamp moc —
Darząc tłum roboczy chlebem
Darzą czarem w gwiazdną noc.

« Tu es Petrus! » — fryz kopuły
Jak z zawrotu rzuca w świat
Słowa Chrysta, co osnuły
Przędzą kopiec Piotra lat.

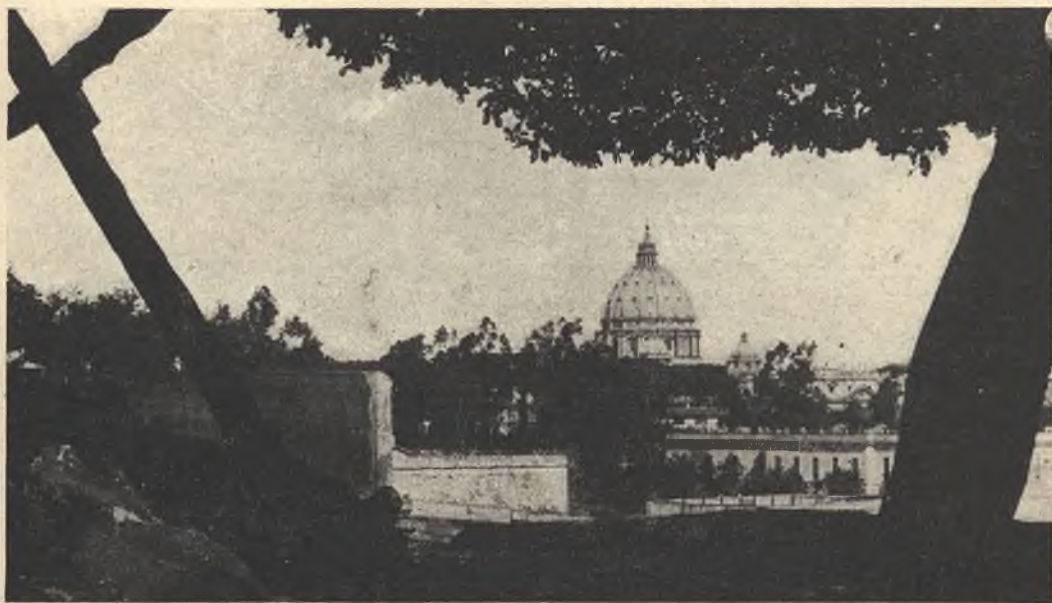
Pięć mocarnych w stal obręczy
Biegiem zwojów w chramu krąg,
Gromko Piotra Skale ręczy
Tej świątnicy w wieki ciąg.

Wyżej — wyżej — do « Latarni » —
Niechaj mknie młodzińczy krok,
Gdzie dochodzą tylko żarni —
Stań — i w otchłań zatop wzrok.

W tęczy cudów ujrzysz dziwy...
Oko zgarnie Grodu dal...
Przez Kampanii bujne niwy
Wnet u morza staniesz fal.

Więc na ósme Rzymu wzgórze
Pod Krzyż Piotra daj się wznieść —
Byś w Papieży świętym chórze
Chrysta Skale oddał cześć!

Rzym, 3. XII. 1924.



VATICANO

Cappella Sistina



majestacie Sądu Bóg grom mocy miota!
Drży Niepokalana, choć u boku Syna —
Piotr Jego Opoka, patrzy w piekiel wrota,
Gdzie buntu przeciw Skale karą grzmi godzina.

Precz z mych oczu, przekłęci!
Nasienie kłólu!
Byłem nagi, głodny,
Smutny i w więzieniu —
A serc łan bezwodny,
Twardy jak w kamieniu
Łez mych szepty bólu
W śmiech wzgardy wykręcił!

Rój szatanów tłoczy potępieńców tłumi —
Archanielskie trąby grzmiały wyrokiem Boga —
Starte złudnych marzeń czarne żądze dumy —
Wstyd i żal bezsilny — rozpacz — ból i trwoga

Słońcem od lewicy iskrzy prawa strona —
Tam wybranych rzesza wznosi w górę oczy —
Znamię mąk za wiarę ich Sądu obrona.
I głos Chrysta słodki z wieczystej przeźroczy.

Pójdźcie błogosławieni!
Wy pszeniczne ziarna!
Byłem nagi, głodny,
Smutny i w więzieniu —
Moja dola czarna
W waszych serc promieniu
W raju pierworodny
Dar wasz czyn przemienił!

Chór Aniołów orszaki wybrane prowadzi —
Na wieczyste z Bogiem gody wysłużone —
Chrystus i Marya z rzeszy Świętych radzi,
Chwały i rozkoszy rozdają koronę.

Rzym, 21. XII. 1924.





V A T I C A N O

Sala Regia



LOCARZY świata

Zbawiciel wplata

W tkaninę rządów swych Bożą, —

Gdy Władców trony

U Trójkorony

Piotra na straży się łożą.

Dyadem, purpury,

Kościółu córki;

Piotr je swym żarem promieni —

Od Skały zdala

Strąca je fala

Precz w bezdno pogaństwa cieni.

Na służbie ducha
Ciało skraǳ bucha,
I wrogów wieczności kruszy —

Bunt jego przędzy
Splotami nędzy
Więzi anielski lot duszy.

Ze ścian tej sali
Barwą się pali
Prawd tych pochodnia wieczysta;

W biegu stuleci
Monarchom świeci
Jak Sądu Boża Skra Chrysta.

Klątwy obroǳa
Ręką Grzegorza
Więzi Frydryka kark dumny —

Taż dłoń Papieża
Choć gromem zderza
Henryka zrywa kir trumny.

Piotr Aragonu
Składa u tronu
Papieży miasta i kraje;

I cesarz Otto
Włości swych złoto
Poddańczo Tyarze oddaje.

Choć te pochodnie
Zgasić chcą zbrodnie,
Co tryumf dziś głoszą ziemi;

Z grobu oddali
Wnet je rozpali
Klucznik iskrami swojemi!

Rzym, 22. XII. 1924.





S. Giovanni in Laterano



PRZED Matką Kościołów schył we czci skroń,
 W słońcu Piotrowem Lateran gdy świeci —
 Z krańców wszechświata gromadzi swe dzieci,
 Jak owce na Chrysta Krwi zbawczej błoń.
 Przed Matką Kościołów twej wiary żar
 Niech się pochodnią czynów rozpromieni —
 Wkroczysz bez trwogi wśród zwodniczych cieni,
 Gdzie na cię Golgoty już czeka dar.
 Przed Matką Kościołów serce twe złóż,
 Choć błotem ziemi w łzach bólu znaczone —
 Ona cię przyjmie w swej mocy obronę
 Jak dany ci z Krzyża w miłości Stróż.

Szesnastem stuleciem prastary próg
Święte ci Głowy Apostolskie wskaże;
Matce Kościołów te skarby w swym darze
Do końca wszechwieków sam złożył Bóg.
Ze złotej swej szaty Najświętsza Twarz,
Jak niegdyś z murów cesarskich powita —
Imago ta Sancta Acheropita,
Macierzy Kościołów potężna straż.
W tej Matki Kościołów gdy wejdiesz chram,
I spojrzą na cię jak żywe postacie
Onych « Dwunastu », choć w marmuru szacie,
To zda się dwunastu zew słyszysz bram,
Którymi do niebios Chrystusa lud
Na Piotra Skale zrodzony wciąż wkracza,
W królów szkarłacie ta rzesza żebracza —
By Kluczów Piotrowych uwielbić cud.
Przed Matką Kościołów więc pochyl skroń —
Bo Ona piersią cię swoją zasłania —
Wlewa nadzieję wiecznego zarania —
I w walce zwyciężką podaje broń.

Rzym, 19. XI. 1924.





Santa Maria Maggiore

(Śnieżna legenda)



MARIA Maggiore — Matka Boska Większa —
 Czci czarem Śnieżystej Dziewicy
 Gród wieczny Piotrowy świątynią upiększa,
 I zdrojem swej rzeźwi krynicy.
 Jan, rzymski patrycyusz wieczyste nieb wrota
 Chcąc wpisać w swych czynów zwój Boży,
 Do Bogarodzicy nóg skarbiec swój złota
 W pokornej modlitwie gdy łoży, —
 Marya w widzeniu tam swoją świątynię
 Zbudować z kamienia mu każe,
 Gdzie z nieba obfita śnieżycą popłynie
 W sierpniowej spiekoty pożarze.

Rzym widzi jak w sierpniu Esquilinu wzgórza
Śnieg bielą przedziwną pokrywa —
I pyta Papieża, czy śnieżna ta burza
Do czynu pokuty nie wzywa.
Liberyusz ludowi gdy Jana widzenie
Wyjawił w Maryi tym cudzie,
Rzym Bogarodzicy w podzięce wznioł pienie
I kościół w rąk wdzięcznym wnet trudzie, —
Świątynia ta « Śnieżnej Maryi » znak bierze,
I z Skały Piotrowej wnet walczy,
Ze wschodu Nestora gdy szalą kacerze
Na Maryą jad niecą padalczy.
Papieżę ją zdobią łaskami i chronią
Jak perłę w Piotrowej skarbnicy —
A nazwą « Maggiore » nad Tybrową tonią
Nad inne chram wznoszą Dziewicy.
Gdy pierwszy trzos złota z ziem Nowego Świata
Columbus królowi dał w darze,
Monarcha w Maryi ozdobę go wplata
By szatą swą okrył ołtarze.
I Żłóbek Chrystusa w Betleemie czczony
Hieronim w tę wnosi świątynię —
Kryształu i srebra dziś na nim opony —
A we czci Piotrowej tu słynie.
Tu Świętych Piusa, Hieronima zwłoki, —
Tu Sykstus potężny a dumny, —
Pawła — Klemensa — Strażników Opoki —

Bernina — Platyny są trumny.
Ze serca należy daj pokłon, pielgrzymie ,
Tej świątyni Maryi koronie —
Cudowna z obrazu Maggiore tu w Rzymie,
Moc swą okaże w twym zgonie.

Rzym, 17. XII. 1924,





Santa Maria Maggiore

Cappella Paolina

(Ołtarz Matki Boskiej)



RZED Pawła Piątego Borghese kaplicą

W szczęścia zadumie dziś stoję —

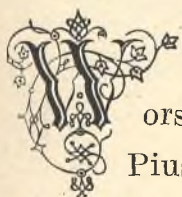
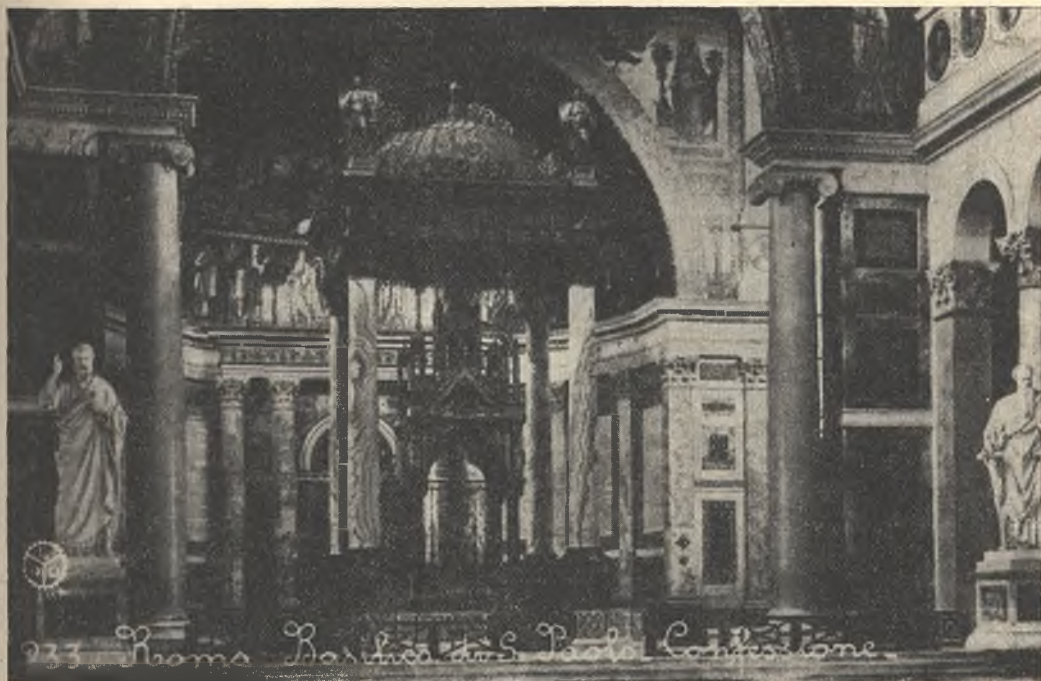
On ołtarz z Łukasza Najświętszą Dziewicą

Skrzy się jak nieba podwoje.

Z krwawego jaspisu tu cztery kolumny,
 Ich brzozy u szczytu w złocie —
 I fryzy z agatu — ametyst ram dumny,
 I drogich kamieni krocie —
 A z lapislazuli kosztowne tło w głębi
 Barw swoich czarem się mieni —
 Na skrzydłach Aniołów gra wizyą i kłębi
 Pęk złoty słońca promieni.
 Pod niebem kopuły Proroków postacie,
 Cigoli barw i Arpina,
 I Książąt dwunastu w Apostolskiej, szacie
 Skroń przed Maryą ugina.
 A Ona Najświętsza z Dzieciątkiem na łonie
 Z ołtarza patrzy ku rzeszy —
 Tu we czci szesnastu stuleci na tronie
 Rzym z światem broni i cieszy.

Rzym, 17. XII. 1924.





San Paolo fuori le mura

orszaku dwustu swych Książąt Kościoła
 Pius Dziewiąty w progi Pawła wkracza —
 Jak w Bożej mocy oblicze Anioła
 Patrzy nań Rzymu i świata tułacza
 Pątników rzesza, co u Piotra Skały
 Niepokalanej dogmat wzięła chwały.
 Świątynię zdobną godłem Konstantyna
 I trzech Zachodu potężnych Cesarzy,
 Zamieć stuleci szczerbi i ugina,
 Aż w gruzy wali grom pożaru wraży.
 W pracy trzydzieści lat ubiegło lotem —
 I trzech Papieży troski legły w trumnie,
 Nim nowy Pawła ten grobowiec złotem



Miljonów ofiar wzbił się w Romę dumnie.
 I spojrział Pius — oczy łą zroszone
 Garną w miłości on kościół wspaniały
 Gdzie dziś Apostoł Narodów koronę
 We czci Piotrowej ma u wiecznej Skały.
 Tu alabastrów rząd Mohammed Ali
 Arab, z nad Nilu, — złożył w hołd Pawłowy —
 Tu car Mikołaj z Sybiru oddali
 Krasi świątynię w cud malachitowy.
 Piętrzy się kolumn las cały granitu —
 W mozaice iskrzą postacie Papieży —
 A tam wysoko, jak u niebios szczytu
 Fryz życiem Pawła w krasie tęczy bieży.
 Krzyż z Krzyża — Pius — na Krzyż zwraca oczy —
 Zeń Zbawca rzucił Brygidzie wyrazy:
 Choć wszechświat pianą szatana rozbroczy,
 Piotr mą owczarnię zachowa bez skazy!
 I dłoń Papieża Kościół Krzyżem znaczy,
 I Bogu daje w czci Pawła świątynię...
 W niej dziś pątników zbożny tłum tułaczy —
 I wiary Pawła potężny hymn płynie!

Rzym, 20. XII. 1924.





SCALA SANTA

POJDE za Tobą, Zbawco i Panie,
 I łzą okryję ślady Twych nóg —
 Gdy mi Piotrowej Skały świtanie
 Jawi ścieżynę zbawienia dróg.
 Ścieżyną nieba ta Santa Scala,
 Którą się zdoził Piłata dwór —
 Szła nią morderców Twych czarna fala —
 Dzisiaj wybranych nią idzie chór.
 A gdyś nią, Jezu, w wizyi Golgoty

Poszedł na katów straszliwy zew
Sercem rzuciłeś na nią płaszcz złoty —
Ran Twoich Boskich Najświętszą Krew!
W trwodze pod Twórcze nogi się łoży
Dwudziestu ośmiu marmurów cios...
Po trzykroć ciągnion, Baranku Boży,
W krwi przebaczenia szedł ku nim głos.
I Twej miłości echem uderza
Głos ten najświętszy, jak w Trójcy Bóg,
Gdy w ciągu wieków nogi Papieża
Biorą Kościoła ten rajski próg.
Tą ścieżką, Chryste, szła świętych rzesza,
Nią weszła w nieba on dworzec Twój —
Ona promieni dziś i pociesza
Śladem Krwi Twojej milionów rój, —
Gdy na tych schodach łzami popłynie
I mego serca ku Tobie żal,
Przyjm mię w litości Boskiej godzinie,
I nieba mego ukaż mi dal!

Rzym, 16. XII. 1924.





II Sancta Sanctorum e le sue Reliquie

I. — LEGNO DELLA SANTA CROCE

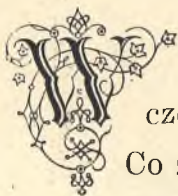
(Drzewo Krzyża Świętego)



RZYŻ Chrystusa w szacie złota —
Skrzy kamieni na nim wian —
We mnie bije zeń szczodrota,
Gromem: « Zbawca — Bóg — i Pan! »
Złoto kryje mi on drzewa
Majestatu Boski czar —
Jezus na nim Krwi przelewa
Nieskończonych cudów dar.
Drzewo święte, przyjm podziękę,
I przysięgi mojej zew:
Za Chrystusa zbawczą mękę
W wierze Twojej oddam krew!

II. — SANDALI DI N. S. GESU' CRISTO

(Sandale nóg Zbawiciela)



czci wieków Kościoła tu one sandały,
Co zbawcze chroniły nogi,
Gdy niemi ozuty przez haszcze i skały
Szedł w trudzie Jezus ubogi.
Sandały Jezusa świętością są w Rzymie,
Jak Bożych słów wieczne księgi —
Gdy Papież Mikołaj już przyjął w ich imię
Rotę Ravenny przysięgi.
Przed niemi proś Zbawcę o świętej dar siły —
Pomnij — Bóg liczy tve kroki...
Gdy Sądu głos zbudzi cię ze snu mogiły,
Pójdiesz w krąg nieba wysoki.

III. — TAVOLA DELLA CENA

(Stół Wieczernika)



PRZED tym stołem
Uderz czołem —

Chór Aniołów przed nim drży...

Cudem nieba

Wina — Chleba

W Jezusowem słowie skrzy.

Tu, jak w żłobie

Zbawca tobie

Swych postaci oddał moc —

By Krwi — Ciała

Boża chwała

Wiodła cię przez życia noc.

Jak orędzie

Nieb ci będzie

Wieczernika święty stół —

Zeń żar wiary

Twe opary

Rzuci w czarta wieczny dół.

IV. — SACRA SPINA

(Cierń z Korony Chrystusa)



ZAMI cierpienia znużone oczy,

W fali Krwi zbawczej cierń tonie —

Z Krzyża sztandarem Zbawiciel kroczy

W męki najświętszej koronie.

W skarbcu Piotrowym tu jeden z cierni,

Jak świadek Boskiej ofiary...

Papieże — Króle — i świata wierni

Przez łzy nań patrzą swej wiary.

I z twego serca, gdy ono czyste,

Niech bije hołdu wołanie:

Kwiatem Ci będę bez kolców, Chryste,

W cierniach win moich — o Panie!

V. — LA SPUGNA

(Gąbka octem i żółcią zmoczona, dana w ręce Chrystusowi)



P RAGNĘ! Jezusa on bije głos
Czarta przez żydów wnet nowy cios
Błagalny o kroplę wody —
Uderza — zamiast ochłody.
Octu i żółci podają jad
Panu w konania przedchwili...
Zbrodni tej krwawy pozostał ślad
W gąbce, co skarb ten mili.
Spojrz — zadrzyj w żalu — i pochyl skroń...
Ileś ty żółci dał Bogu?
Złość oną zmyje łez twoich toń,
U mąk Chrystusa tym progu.

VI. — LA LANCIA DI N. S. GESU' CRISTO

(Włócznia Longina)



Z BAWICIEL kona: —

Chram Salomona

Widzi rozdartą kotarę —

A ziemi haszcze

Jak piekiel paszcze

Swych grobów podnoszą czarę.

Włócznią Longina

Oną przecina

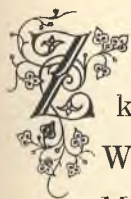
Serce co kryje zasłonę...

Ostatnie daje
Pan krwi ruczaje,
Dzieł swych najświętszą koronę.

Dziś tem żelazem,
Jak Bożym głazem
Wrogów Chrystusa Piotr kruszy —
W ten znak obrony
Ty dziś wpatrzony
Proś, — padnie i wróg twej duszy!

VII. — DALLA VESTE DELLA B. VERGINE MARIA

(Z Sukienki Matki Boskiej)

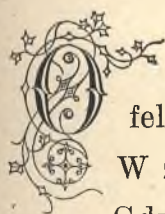


kości słoniowej kosztowna trumienka —
W niej słodki skarb sercu Kościoła —
Matki Jezusa przeczysta sukienka
Miljony jej dzieci wciąż woła.
Wszak jestem Maryi i dzieckiem i sługą —
Do szat Jej więc dziś się przygarnę —
Gdy widzę pielgrzymkę tej ziemi tak długą
A wkoło skry wrogów tak żarne,
Zawołam: O Matko, u Twego okrycia
Dziś szukam schronienia w potrzebie —
W chrzcie szacie niech przejdę bez skazy tor życia —
Dziecięciem Twem stanę tam w niebie!

Rzym, 16. XII. 1924.



San Lorenzo



felix Roma! Na Campo Verano
W zacisznym gaju — u progu cmentarzy,
Gdzie przed wiekami bożkom cześć składano,
Znicz dziś młodzieńczy się jarzy.

O felix Roma! Dwie anielskie trumny
Ołtarz świątnicy w jednej czci kojarzy —
Lat dwutysiącem, Rzymie, światu dumny,
Twój niemi skruszon duch wraży.

O felix Roma! Z płomienistej kraty
Wawrzyniec słowa weselem Cię darzy;
Szczepan kamieni purpurowe kwiaty
Do Twych wciąż rzuca ołtarzy.

O felix Roma! Pius — Twój « Krzyż z Krzyża »
W szat swych mozaice snem wieczystym marzy,
I cnót błaganiem dzień wolności zbliża,
Do Watykanu dziś straży.

O felix Roma! Na Campo Verano
Bóg ciał tych skarbiec na swej szali waży —
By nieśmiertelnem było Rzymu miano
Pod sterem Piotra Żeglarzy!

Rzym, 14. XI. 1924.





Santa Maria degli Angeli



IUSA Czwartego rozkaz z rumowiska mar,
 W błysku myśli i serca przepotężnym zarze,
 Wywołał on marmurów w term ponurym jarze
 Niebiański czar.

Patrz na Dioklecjana granitowy mur —
 Rzucon w służbę Piotrową — Krzyżem czarta kruszy,
 I jawi u ołtarza rozmodlonej duszy
 Aniołów chór.

Ten Buonarottiego już łabędzi śpiew
 Płynie echem Papieztwa z Viminalu wzgórza,
 Jakby z pośród Aniołów Świętej Łodzi Stróża
 Madonny wiew.

Wpatrz się w Ojca Kartuzów marmurowy cios,
Co Klemensa ust okrzyk czci i dziwu słyszy:
« Brunon Święty choć spędził wiek w grobowej ciszy —
Tu rozbrzmiał w głos! »

I arcydzieł barw włoskich nęci krasny wian:
Domenichina — Bianchi — Muziana — Maratta...
One, jak złota domu Piotrowego szata,
Barwią biel ścian.

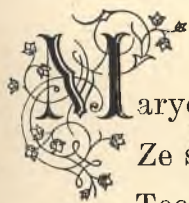
Choć w klasztorze Kartuzów dziś kamieni zbiór,
I szemrzą te pogańskich wykopalisk gaje —
Z Aniołami w noc gwiezdą cześć Madonnie daje
Kartuzów chór!

Rzym, 1. XII. 1924.





SANTA MARIA IN AQUIRO



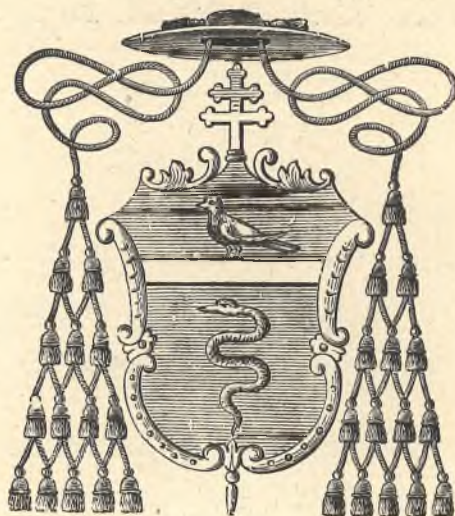
Matko sierot i nędzy,
Ze śpichrza Syna Ty ciszysz głód —
Tęczą się barwi rąk Twoich przędzy
Nadziemski światu litości cud.

W Rzymie do Piotra przygarnion Skały
Sierocęj doli ten cichy chram —
Tu dziatkom ręce Grzegorza dały
Schronienie z chlebem u Twoich bram.

Loyola święty wił on tu złoty
Litości wieniec, co Ciebie czcil —
I życiem wskazał, jak łza sieroty
Otarta krzepi dar Bożych sił.

Purpurat stoi dziś na Twojej straży —
Z nim u nóg Twoich i Romy gród —
Matko, i moje serce niech żarzy
Opieki Twojej miłosny trud!

Rzym, 9. XII. 1924.





Santa Maria in Aracoeli



HEN w górę schodami, co kute w granicie,
 Wpatrzony we fronton świątnicy,
 Dążyłem — we wierze, iż w Aniołów Świcie
 Na tronie Bóg — Dziecię Dziewicy,
 Gdy przyjmie szept serca polskiego pielgrzyma,
 To serce przy swoim na wieki zatrzyma.

I czułem, że w górze od ziemi tam zdala
 Niebiańska zieleni się niwa —
 I ogień ukryty, co serce przepala,
 I więzy niewoli rozrywa —
 Tych schodów dziesiątki gdy brały me nogi,
 Słyszałem głos ducha: Tam Anielskie progi.

Już wchodzę: — zacisze — w tajemnym półmroku
W rdzy wieków czcigodne marmury —
I światel wotywnych przemiły blask oku,
I braci zakonnych te chóry,
Co z Niebian orszakiem wciąż głoszą: « Hosanna —
Bez skazy — Królowa — mórz Gwiazda Zaranna! »

Helena mię wita w grobu majestacie,
Co Krzyżem Chrystusa wślawiona —
I wita z swej trumny Jan w męczeństwa szacie,
I wodza Krzyżowców korona; —
I ci mnie witają z grobowców Papieże
Co w śmierci swej zwarli z świątynią przymierze.

Lecz serce prowadzi tam do « Ara Coeli » —
W ołtarzu Najświętsze Bambino,
I krocie exvotów, co świat do nóg ścieli
Dziecięciu wszechcudów za wino —
Za wino tej wiary, co w Aniołów zmienia
Grzesznika swą Boską dłonią przebaczenia.

A Ono — to Boże Przenajświętsze Dziecię
Swych ocząt gwiazdkami jak zorza
Wszechnędzę zda koi, i każde stulecie
Łzę rzuca wieczności do morza —
Bo Dziecię Maryi od wieków tam płacze,
Choć zmienia w wesele cierpienia żebracze.

I padłem przed świętym ołtarzem Dzieciny —
Duch wiary zapalił pochodnię —
I łza mi spłynęła za Polski mej winy,
I Rzymu zaborców wszechzbrodnie —
I życie w exvoto złożyłem tam Panu
Za wolność Piusa — Więźnia Watykanu!

Rzym, 16. XI. 1924.



ROMA

AMOR



SANTA MARIA IN COSMEDIN



ERES u Chrysta nóg złożyła głowę,
W Piotrowej skały dziś cieniu,
Gdy w swej świątyni ma godło Krzyżowe
W Maryi słodkiem imieniu.
Tam Pudicitia — choć w Romie nieznana
Rozpustą tron zbeszczeszczony

Tej daje, co łaską Niepokalana
Śnieżne w świat rzuca korony.
« Fortuna Virgo » — pogaństwu ponury
Obraz był widmem na ścianie —
Aż Bożej Matki cześć gdy weszła w mury
Nieba chram ujrział świtanie.
I dziesięć słupów, na których ten wsparty
Przybytek Świętej Dziewicy,
Widzą pogaństwa w proch skruszone warty
Na straży bogów świątnicy.
Mikołaj — Kalikst i Hadryan Papieże
Imię tu ryją Piotrowe...
A On gdy Krzyżem Romę w jassy bierze,
I Ceres schyliła głowę!

Rzym, 4. XII. 1924.





SANTA MARIA

SOPRA MINERVA

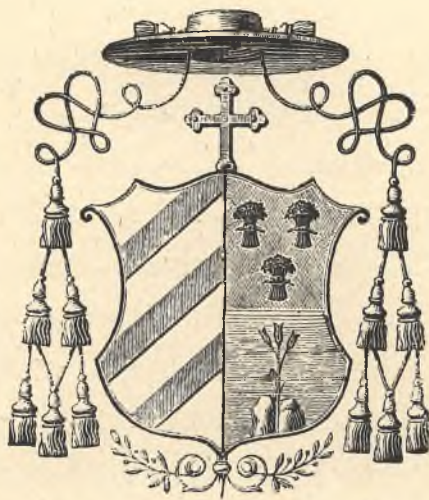


Gdzie Domicyan w cześć Minerwy
Bałwochwalczy stawiał gmach,
Z gruzów gdzie szły jadu czerwcy,
I zarazy w Romę strach;
Tam Mikołaj Papież Trzeci
Bożej Matce wznosi tum —
Niech « Sapientiae Sedes » kwieci
W Bożej Prawdzie ludzki um.
W Dominika świętem gronie
Z dzieł Tomasza bucha żar —
Co pochodnią wieków płonie,
Ewangelii siejąc dar;
Niech więc Jego święte syny
U Minerwy Bożych strug,
Chroniąc skarbu od ruiny,
W tej świątnicy wejdą próg.

Kardynałów hojne dary
Zdobią chram ten w krasę szat;
Książąt Rzymu ród prastary
Rzuca ofiar cenny kwiat.
Ten jedyny tu dom Boży
W ostrołukach Gotyk wzorzy,
Do stóp Piotra ścieląc Skały
On północy kunszt wspaniały.
Tu w śnie śmierci ten mąż leży,
Co z Krzyżowych szczytów wieży
Gromem sądu w strasznem słowie
Herezyarchów ścierał mrowie.
« Torquemada! » — imię mocy —
Zda się jeszcze w grobu nocy:
« Quis ut Deus! » — Archaniola
Znak zwycięstwa ma u czoła.
Klemens Siódmy — Paweł Czwarty —
U grobowej tu dziś warty,
Jak on Medyceusz dumny,
Mową swej Papieżkiej trumny
Leon — Piotra przez wierzeje
Rzuca plon — co życie sieje.
Michał Anioł w arcydziele
Zbawcy z Krzyżem — hymnem ściele
Nieśmiertelnej dłuta « Roty »
Wian Rzymowi Boga złoty.
« Fra Angelico » sztuce znany,
Ten, co dłonią świątyń ściany
W wizję gloriy zmieniał raj —

W skrzydeł Duchów śnieżnym gaju,
« Da Fiesole » Jan spoczywa,
Syty Bożej pracy żniwa.
Katarzyna — z Sieny Święta,
Czystą duszą wniebowzięta,
U wielkiego tu ołtarza
Cudem ciała znicz rozżarza —
Znicz dwudziestu wieków wiary,
Iż Rzym Chrysta — ten prastary
Świat przed piekła wstrzyma tonią
Tylko Piotra świętą dłonią.
Piotr gdy w Piusie dzisiaj żywy,
Strzeże zbawczej Krzyża niwy,
Zań do Świętej w tej godzinie
Dar modlitwy twojej niech spłynie.

Rzym, 30. XI. 1924.





S. MARIA DELLA PACE



BOŻEJ Matce Sykstus Czwarty
Za miast wielu w zgodzie dar,
Na dzieł swoich złote karty
Tej świątyni rzuca czar.
Dłoń potęgi Rafaela
Barwi wieszczych podań wieść —
I w Sybillach rozaniela
Tej Przeczystej Rzymu cześć.
Niech Pokoju ta Królowa
Przez Krzyż Syna u nieb bram
Sybillową pieśnią chowa
Piotra Skały wieczny chram.
Cześć Maryi gdy osłania
Przed niewolą piekła kleszcz
Niech Prorocy Zmartwychwstania
Della Vite — budzą dreszcz.
Przed Madonną więc Maderny
U ołtarza pochyl skroń —
Rzecz Jej: « Zbawcy będę wierny —
Ty w Pokoju wiedz mnie toń! »

Rzym, 2. XII. 1924.



SANTA MARIA AD MARTYRES
AL PANTHEON



SGRYPY pychą spodlony
W szale pogańskiej ofiary,
Szczerb okiem we cztery strony
Patrzy Panteon stary.

I w kolumn wojskowej świecie
Spiżowej strzeże swej bramy —
Na której czytasz w granicie:
« Działwą mą Ludów chramy! »

Wszechbogom palę objaty —
W świat rzucam żarną skreż życia —
Moje z pałaców i chaty,
Bogi idą ukrycia.

I tylko jednego Chrysta
Nie uznam przenigdy Bogiem...
Sług Jego rzesza nieczysta
Padnie przed moim progiem.

Bom wieczny jak ci Bogowie —
Wieczny jak mury te moje...
Z wnętrz moich wszechświat się dowie
Gdzie są Olimpu zdroje.

Tem był Panteon prastary,
Nim Piotr go dotknął swą dłonią —
Nim Paweł słów gromne czary
Chrysta nań rzucił bronią.

Tem był nim Świętych krwi strugi
Granity kolumn podmyły;
I szereg męczenny długi
Bogów strzaskały siły.

I nim Następca Piotrowy
Krzyżem gmach zwieńczył ponury,
By weszły w Chrysta wiek nowy
Hardej pychy te mury.

Wraz z Krzyżem Boga-Rodzicy,
Jak Pani męczennej rzeszy,
Ołtarz w Krwi zbawczej krynicy
Wiernych lat tysiąc cieszy.

Pod strop sklepienia wciąż płynie
W kadzideł woni modlitwa —
Panteon wieczny nie zginie,
 Chrysta bo w nim Rybitwa.

Toż z nim gdy wiecznie spojony,
 W bezmiarze Boskiej ofiary,
Szczerb okiem na ludzkie trony
 Patrzy Panteon stary.

Zeń biją o świat słów gromy:
Wy, co wiecznością marzycie,
Na Piotra dziś patrzcie złomy —
 Wieczne, jak Bóg w swym bycie.

Choć padną świata mocarze
W granitu i spiżów szale,
O końcu wieków ja marzę
 Stojąc na Piotra Skale!

Rzym, 15. XI. 1924.





SANTA MARIA DE' MIRACOLI
SANTA MARIA DI MONTE SANTO
S. MARIA DEL POPOLO



ZAGRAŁO serce Piotrowej Romy —
Gdy na plac ludu rzuciło złomy
Anielskim hymnem zagrało,
Żyjące, jak duchem ciało.

Świątyn tu trójca w jednym Imieniu
Niebo ze ziemią jednoczy —
Maryi chwała w zimnym kamieniu
Płonie, aż pali me oczy.

Marya cudu — i Świętej Góry,
Ludu Maryą się staje —
Bo, choć on padoł życia ponury,
W Nią patrząc dostrzegasz Raje.

Paschalis Drugi w widmie Nerona
Nią Romę broni i cieszy —
Bo u nóg Matki ból i łza kona,
Jak na tym placu strach rzeszy.

Sykstus i Juliusz z domu Rovera
Maryi chwałę tu trwałą
Gdy Berniniego z Bramantem era
Geniuszu plac skrywa falą.

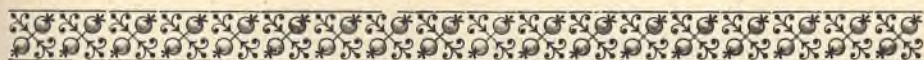
Gdzie spojrzysz, cudo z marmurów bije,
I tęczę barwią się ściany —
Zda się sam zmarły w grobowcu żyje
W Maryi hymn ten wsluchany.

Młodzieńczy Jonasz z rybiej paszczęki,
I wdziek Bibiany nie zginie,
Jak błysk on gromu tej samej ręki,
Co trzy te dała świątynie.

Hej Corso, garniesz dziw świata w dani
Gdy wrót twych strzegą jak trony,
Królowej nieba i Rzymu Pani,
Malutkie dwa Panteony!

Rzym, 13. XII. 1924.





S. MARIA IN VIA LATA



DZIE Dioklecyan tryumfu łuk
Znakiem spodlonej swej uniósł chwały,
A echem grozy szedł piersi huk,
Gdy w orgii ofiar tonął Rzym cały —
Marcina święta Papieża dłoń
Wznosi Maryi świątynię Bożą,
Gdzie w czci Wszechmocy niebiańską toń
Do stóp Przeczystej serca się łożą.
Tu Innocenty jaspisu czar
Rzuca w kolumny, jak siedmiu barw tęczę,
Tu Teobalda śni wieszczu dar —
I z tajń grobowca Matce Boga dźwięczy.
Wejdz w Oratorium, gdzie wody zdroj —
Apostoł Paweł tu chrzcił Rzymiany,
By odrodzony w męczeństwa bój
Szedł w blasku wiary on chór wybrany.
Gromem w pogaństwo chrztu padła krew —
Portyków gruz — w prochu świątynie —
Dziś z nich wiekami zatechły wiew
Jak echo Romy Cezarów płynie.

Rzym, 8. XII. 1924.



S. MARIA DELLA VITTORIA



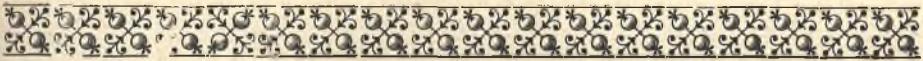
IEDEN — Lepanto — i Praga,
 Boga Wszechmocy trzy gromy —
 I Skały Piotra powaga
 Maryi dały te złomy.
 Bo cesarz gdy z Białej Góry
 Cudem Maryi trze wroga,
 I lat trzydziestu ponury
 Bój mrze, — w mir zmienia się trwoga —
 Bożej Matce za dary
 Świątynię stawia tu w Rzymie,
 By Piotra Gród ten prastary
 Zwycięzkie wielbił Jej Imię!

Lepanto nowy cud darzy —
Flota turecka zgromiona —
Pius u świętych ołtarzy
Widzi Maryi ramiona: —
Tam Jana z Austryi okręty
Przed wrażą potęgą słońcą —
Czart Krzyżem zmożon przeklęty
W cudzie Maryi nad tonią!
Po nad te dwa cuda drogi
Wiednia nam cud on trzeci,
Gdzie Kara Mustafa srogi
W przepaść swej klęski leci.
Tam Jan nasz Turków na strzepy
Stał w słodkiem haśle Maryi ...
W trzykroć tysiączne zastępy,
Co splotem szatańskiej żmiji
Ścisnęły Wiednia już mury,
Sobieski z hufcem husarzy
Piorunem spada z tej góry,
Co czcią Maryi się jarzy.
Błysk Boży! Polską wróg starty —
Wzięte Proroka sztandary, —
A dziejów Kościoła karty
Cud Chrysta wpisały wiary.
Sztandary te Innocenty
Maryi składa tu w darze; —
A czyn ten Papieztwa święty
W wiekowej niewoli karze

Gdy głosem grzmiał Króla Jana
U tronu Polski Królowej,
Wziął z rąk narodów Wszechpana
Dziś naszej wian ery nowej!

Rzym, 9. XII. 1924.





SANT'AGATA IN SUBURRA



RICIMER Arianin — morderca Cesarzy —

Męczennej Dziewicy Agaty

Cześć w Rzymie u swoich bluźnierczych ołtarzy
W świątyni czar wnosi bogaty.

Na globu lazurze i obraz on Zbawcy

Na ścianie zbrodniczą swą ręką oprawcy

Wśrou hymnu trąb gromkich zawiesza; —

Świat w nowej gdy wierze, od Piotra tej Skały

Zwrócona w Agaty ów kościół wspaniały

Arjańska popłynie tu rzesza!

Paść musi, kto Piotra jąć zechce moc kluczy,

I Łodzią na czarta biedz fali, —

Ze Skały Chrystusa skra gromu zahuczy,

I strzaska — choć ramię ze stali.

Ricimer Arjanin rażony tu w Rzymie

Padł nagle u Skały: z nim padło i imię

Na wieki herezyą znaczone;

Agata w świątyni z rąk świętych Grzegorza,

Gdy wiary jedynej załśniła tam zorza,

Odbiera Piotrową koronę.

Wejdz, — wpatrz się w dwunastu kolumn granity,
Jak w onych « Dwunastu » postacie, —
Ich mocą świat cały u Krzyża spowity,
W Piotrowej przez wieki lśni szacie.
I nogi twe depcą te same kamienie,
Co kryły Arjanów niegdyś piekła cienie,
Nim Grzegorz skre rzucił w nie Chrysta;
Mgłą wieków spowite, — dziś święte — te mury,
Co echem Arjański śpiew brały ponury,
Nim pieśń w nie spłynęła przeczysta.

Gdy Pius Dziewiąty ten kościół prastary
Irlandyi u Piotra dał Skały —
Tej ziemi, co w męce swych dzieci skra wiary
Pisała poczt Świętych wspaniały,
O'Connell, narodu rycerskiej wzór cnoty,
W obronie Kościoła gdy spełnił zew « Roty »,
Tu spoczął — grobowcem uczczony; —
U trumny czcigodnej stań dziś bohatera —
Po nad nią nagrody się niebo otwiera —
Za plon twój — « Kościoła obrony! »

Rzym, 10. XII. 1924.





SANT'AGNESE FUORI LE MURA

D
 O nóg ojca proźby głos
 Niesie córą Konstantyna:
 Gdy boleści mojej cios
 Starła Świętej dziś przyczyna,
 Niech Agnieszki słodkie imie
 Słynie tu świątnią w Rzymie. —
 Hej, Cesarzu, Ojczy mój,
 W mocy twojej prawa zwój, —
 We wdzięczności mej godzinie,
 Każ, a Roma hymnem spłynie
 Tam, gdzie Świętej cudów cud —
 Zdrój przy ciele zbawczych wód!

Jej męczeństwa baśń jedyna
Gromem bije w Konstantyna :
Lat trzynastu dziewczę — dziecię —
Przed Cezara stojąc tronem,
Rzuca zbawcze Krzyża kwiecie,
I osłania je swym skonem.
Cezar patrzy w twarz Anioła —
W ręku kata, hej, drży miecz —
A Jagniątko ręczo woła :
Jam bez trwogi — kacie siecz!
Kął uderza — Zagrzmiął Bóg —
W oczach Romy miast krwi strug
Z ran Agnieszki cudem ścieka
Dziewiczego on zdroj mleka.
Konstantyna twarz ponura
Lśni radością, gdy mu córa
Wątek świętej Rzymu baśni
Swym dziewczęcym głosem kraśni.
Ojczy — Panie — u ołtarzy
Bóg twój wieczny Gród obdarzy
Rajskim zdrojem zbawczych wód,
Gdy wraz z tobą — Papież — Lud —
Cześć Agnieszki tu rozploną
Nad Tybrową Romy tonią! —

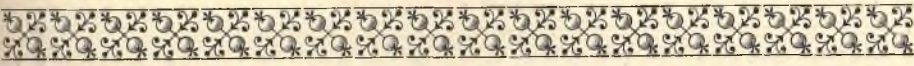
Sylwester święci chram nowy —
Barwi szarżyznę mozaiką złotą —
A gdzie ołtarza święte są wrota,
Składa Agnieszki skarb Głowy.

Symmach — Honoryusz — z Hadryanem
O cześć Dziewicy żarni Papieże,
Dawną świątynię w Jej cudów wierze
Prac zdobnym okryli wianem.
To, na co patrzą dziś oczy —
Innocentego darem i Piusa; —
Tu w godle Piotra — mocą Chrystusa —
W hymnie Agnieszki Rzym kroczy!

W chram Agnieszki wejdź w Jej dzień —
W czar wsłuchany chóru pień, —
Zbliź się korny do ołtarza,
Gdzie w jagniątkach się powtarza
Ta od wieków mnogich cześć,
Co Agnieszki skonu wieść
Gdy obrzędem jagniąt jarzy
W « Pallium » wodzów ludu darzy.

Rzym, 3. XII. 1924.





SANT'ANGELO IN PESCHERIA



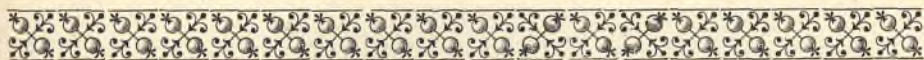
U Statora gdzie Jowisza
W zbrodni ofiar marła cisza,
A ryk zwierząt — ludzkie jęki
Biły echem piekła męki, —

W cześć Aniołów Stefan Trzeci
Rzym świątynią piękną kwieci.
Tum Oktawii swe kolumny,
Dar Augusta siostrze dumny.

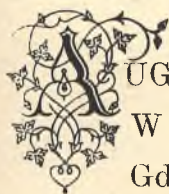
W krąg Anielskiej wwdząc rzeszy
W służbę wieczną Boga śpieszy.
Sykstus Piąty żydów skłania,
By słuchali tu kazania; —

Nawróconych chrztem obmywa
Zakonników dłoń cześciwa.
Tu w Papieży świętym czynie
Cześć Anielska Bogu płynie.

Rzym, 11. XII. 1924.



SANT' AGOSTINO



UGUSTYN święty Doktor Kościoła

W tej tu króluje świątnicy,

Gdzie Romeę posąg Madonny woła

Do cudów Bożych krynicy.

Z szesnastu kaplic zdobnych w kolumny

Choć wdzięczne Niebian postacie

Mistrzów mi jawią pędzla czyn dumny,

I oczom miły w barw szacie;

Izajasz Prorok — on Rafaela —

I Caravaggia — Anna —

Piotr — Calignola — pełna wesela

W różach Najświętsza Panna;

I Apollonia — dzieło Muziana

W podziwie umysł choć skupia,

A Venustiego obraz Stefana,

Wilhelma postać biskupia,

Jak czar wielkiego w bronzach ołtarza

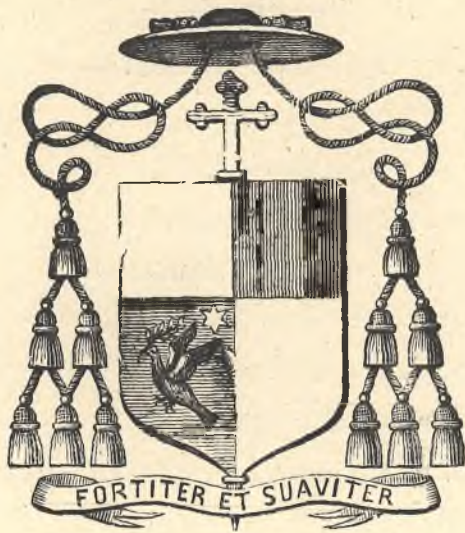
Szmer dziwu wyrywa z duszy. —

Po nad te czary serce rozżarza

Skroń chyli, i wiarą kruszy

Grobowiec święty, jak łyż godzina
Tej, co cud serca wydała,
Kościoła Słońce to — Augustyna —
Moniki księga i chwała...
Zegnij kolano — obraz twojej matki
Przed oczy twoje tu stanie —
Bo wszak i od niej Bóg łyż wziął datki,
I w nich twojej wiary świtanie —
Do nóg Moniki łyż twa niech spłynie
Za Matką twoją rodzoną...
Ona ją poda w Bożej godzinie
Matce wieczystą koroną.

Rzym, 29. XII. 1924.





S. ANDREA AL QUIRINALE

Grób Sw. Stanisława Kostki



ŁODZIEZY Polska, rodzimym zew
W próg Rzymskiej Świątyni woła...
Ten łanów pszennych kwiecisty wiew,
Z celi Polskiego Anioła.

Gdzie Kwirynału Papieży włość —
Pałac — zbrodniczo dziś wzięty —
Kostka Stanisław — on z Polski gość —
W klasztornej celi żył Święty.



Polski młodzianie w tej celi stań,
W zakonnej szacie gdzie kwitła Bogu
Ta najcenniejsza Ojczyzny dań,
U Piotrowego Opoki progu.

Wpatrz się w tę postać — Anielski czar
Z śnieżnego bije marmurów łoża...
Za Boży w skarbie dziewiczym dar,
Wiecznej nagrody niebiańska zorza.

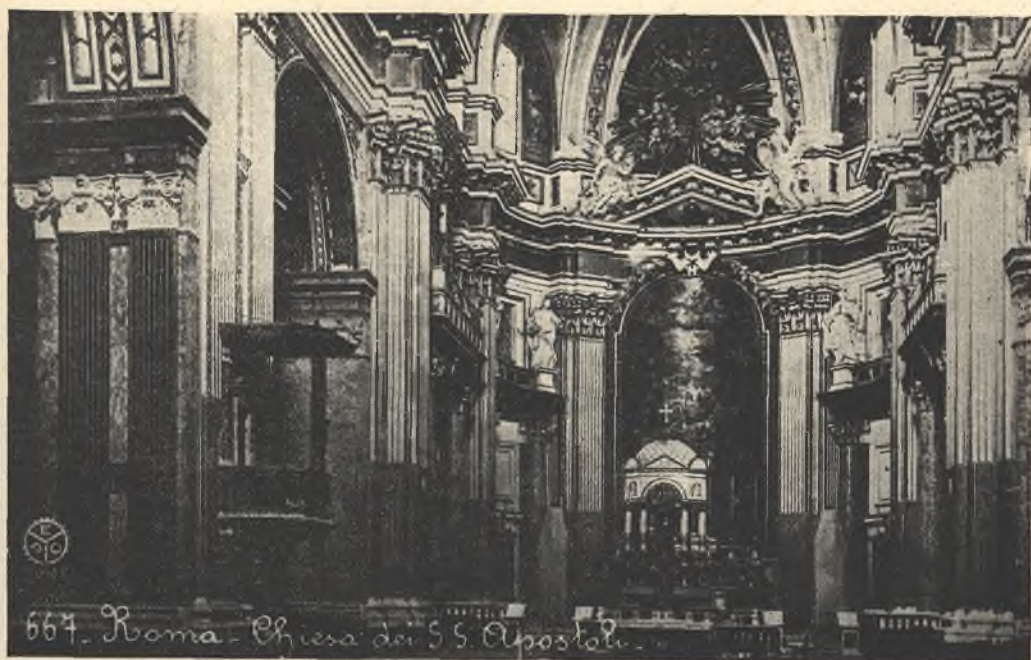
Wejdz w Berniniego przedziwny cud —
W Andrzeja cenną obok świątynię —
Ujrzysz ręk mistrza kunsztowny trud,
Co w hymnie złota i rzeźb tam płynie.

Ujrzysz Sardynii mocarza zgon,
Emanuela u trumny wzoru...
Purpurę królów, i władzy tron
Oddał za biedną szatę klasztoru.

Tu Sternik Łodzi — i Skały Stróż —
Leon Trzynasty Krwi Bożej czarą
W Mszy pierwszej mocni Piotrową wiarą
Ducha co ściszy moc piekła burz.

U tych ołtarzy gdy schylisz skroń,
Do Stanisława wzleć Orlim lotem —
On Polsce poda Piotrową broń,
I wiary Ojców okryje złotem.

Rzym, 27. XI. 1924.



SANTI APOSTOLI



ILIPA z Jakóbem — Apostolów szczątki
 Piotra tu godny grób chwali —
 A czci ich w tym grodzie chwalebne zaczątki
 W wieku piątego masz dali.
 Pelagiusz Pierwszy przedrogię te zwłoki
 Na swej gdy złożył Opoce
 Świętynię, by modłę im wznosił bez odwłoki
 By czarta gromili moce.
 Przed jadem Arjanów Jan Trzeci okrywa
 Lud płaszczem Świętych ołtarza —
 U grobu ich Rzymu cnót kwieci się niwa,
 I wiary światło się żarzy.

I Marcin on Piąty, — i Juliusz on Drugi
Kościół ten Rzymu prastary
Murami trwalili — i Piotra łask strugi
Zlewali darem swej wiary.
Spojrz w górę: — tam tryumf Franciszka zakonu
Bacicia ręką rzucony; —
Przejdź w koło, — jak gwardya mocarzy u tronu
Grobowców skrzą się korony.
Z tych grobów — on Piotra Riario porywa
Sztuki Fiesola nastrojem; —
Klemensa Papieża Canovy jak żywa
Postać wieczności pokojem.
W podziwie wielkiego ołtarza miej oczy —
Największy tam obraz w Rzymie —
Jak Świętych w męczeństwa rozślawił przeźroczy,
Tak Muratore swe imię.

Rzym, 13. XII. 1924.





SAN BARTOLOMEO ED ADALBERTO
ALL'ISOLA



HEJŻE z pieśnią żwawo, młodzi,
Na wysepkę, co w kształt łodzi
Rzeźbi skały swojej mur, —
I z wód Tybru mętnej toni
Jak w księżycu tarczę goni
W gwiazd wpatrzona srebrny chór.

Hejże rąco — a bez trwogi —
Na wysepce wielkie bogi —
On Asklepios, — zdrowia dar, —
Semo Sancus i Jowisze —
Pieśnią, winem, smętne cisze
Mienia w żywy tłum gwar.

Quattro Capi — most Cestyusza —
Rwie się ku nim butna dusza,

I na wyspy bieży łan;
Hejże, hejże, baczcie młodzi,
Choć Asklepios życie słodzi,
Nie wyleczy serca ran!

Nie uwolni z dziewcząt matni
Tych Konzulów sojusz bratni,
Co dwóch mostów stawiał szlak; —
Czar wysepki tej Tybrowej
Blask gdy skryje myśli zdrowej,
Zginiesz w niej, jak Rzymu ptak!
Tą za dawnej w orgiach Romy
Tej wysepki czar i złomy,

Pieśnią sławił wieszczu chór.
W wieków nad nią dziś zamieci
Słońce Krzyża jasno świeci
Z Watykanu Piotra gór.

Dziś Świętego Kalabita
Chram szpitalny cię powita,
Gdzie wszechbolów cichnie jęk; —
Padł Asklepios u nóg Chrysta,
I weseli dziś Przeczysta,
Jak tej Piotra wiary dźwięk.

Bo Asklepios on ponury
Bartłomieja święte mury
Swych czternastu słupów rąk

Trzyma siłą w Bożej chwale
Na wysepce tej wspaniale,
W znak pogaństwa wiecznych mąk.

Przed świątnią tą, pielgrzymie,
Stań, — i uczcij święte Imię,
Którym słynie Polski kraj; —
Wojciechowi Cesarz Otto
Tu swych skarbów oddał złoto, —
Ty nad złoto — serce daj!

Rzym, 24. XI. 1924.





SANTA BIBIANA



A rozkaz Juliana odstępcy od wiary
 Apronian Bibianie, gdzie bożków ołtarze
 Podaje Jowisza czci bezecne czary,
 I Chrysta zaprzeć się każe.

Narzędzia tortury stawia po przed oczy —
Rozkoszą lat młodych dziewczeczkę olśniewa —
I grozi, że we krwi splawioną roztoczy
Do hańby przybije drzewa.

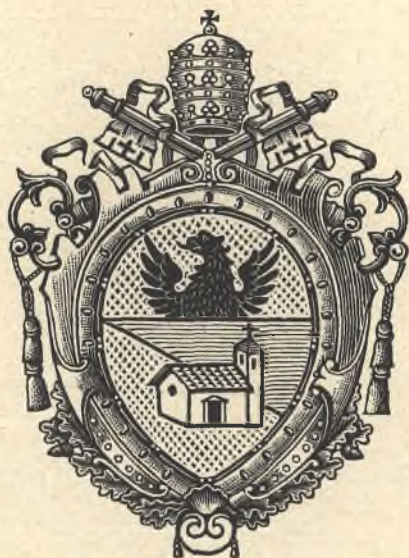
Bibiana pogardą gdy depce te słowa,
A czoło i piersi w znak uzbraja Chrysta:
Za wiarę mą umrzeć jam zawsze gotowa,
Chrztem wód i krwi mej przeczysta.

Przykutą do pala kat siecze różgami —
W męczarni opada jej duszy osłona —
Imienia chrześcianki odstępstwem nie plami —
Za wiarę « Rzymianką » kona!

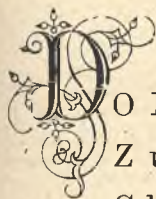
Już Papież Symplicyusz dal jej cześć świątyni —
Rzym u zwłok męczennych trwa wieki w podzięce —
I postać jej utrwała w marmurze Bernini...
Ciebie niech zbroi w swej męce.

Rzym, 30. XII. 1924.





SANTA BRIGIDA



O Brygidy, Gockich królów córy
Z ust Chrystusa w zjawie płyną słowa:
Gdzie Kościoła mego w Piotrze Głowa
Stoją Romy w mgłach stuleci mury —
Gdzie ulice świat powleka złotem,
A męczeństwo tęczą krwi i potem —
Pójdiesz, córo, — spełnisz zew mej woli,
Co skroń twoją wieńcem czci okoli.
Ujrzysz tego w majestacie Tyary,
Co Łódź moją chroni od burz fali —
Przy nim miecz on w mej obronie wiary,
Władca groźny ramieniem ze stali.

Stań przed nimi, córo ma, bez trwogi —
Bo w poselstwie niesiesz słowo moje —
Rzecz: niech głoszą — Watykanu progi
Wiodą ludzkość przez Krzyż w me podwoje!

Widzenie znika — i rozwiany czar —
Brygida spełnia rozkaz Chrystusowy —
Papież z Cesarzem biorą słów tych dar,
Co spływa w Bożą owczarnię od Głowy.
Święta tu w Rzymie przez trzydzieści lat,
W posłudze Piotra zbiera cnót swych plony —
Na kartę rzuca Bożych zjawień kwiat, —
Aż ją Anielskiej biorą chwały trony.

Bonifacy Świętą u ołtarzy
Jej imienia tym kościołem darzy.
Dom i izbę gdzie widzenie miała
Kryje Rzymu pamięć, cześć i chwała.

Rzym, 12. XII. 1924.





SANTA CECYLIA



PIELGRZYMIE, gdy wiarą praojców wiedziony
 Na Piotra skale
 Znak ujrzysz kojącej Chrystusa obrony,
 Lśniący ci w chwale —
 I skrzepion na duchu, jakby raju zorze,
 Zliczysz świątnice,
 Gdzie w grobach męczennych ukryte są Boże
 Cudów krynice —
 Pielgrzymie, chram święty — tysiącleciem dumny —
 Cecylii wzywa —
 Tam mocy bo zbawczej u Jej świętej trumny
 Wieczysta niwa.
 Z Boskiego widzenia Paschalis — on święty
 Stróż Piotra skały,

Z nią w niebie złączonych Jej wiary słów siłą,
W katowskim cięciu.
Więc wiarą praojców wiedziony, pielgrzymie,
Na Piotra skale,
Dań oddaj w modlitwie, jak w kadzideł dymie,
Cecylii chwale!

Rzym, 22. XI. 1924.

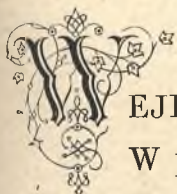




GUIDO RENI. — *Santa Cecilia.*



SAN CLEMENTE

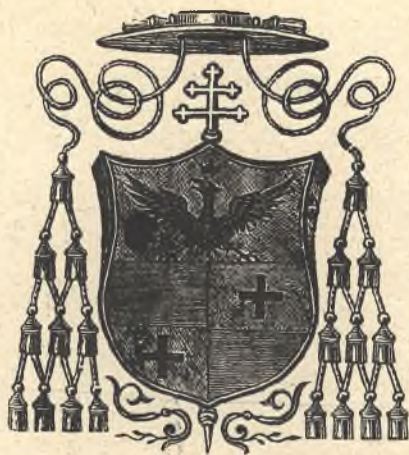


EJDŹ ze mną, Lechitów krainy pielgrzymie,
W próg Boży, co wieków najdalszych czią woła —
Klemensa gdzie zwłoki i męcenne imię,
Czwartego Rybitwy znak mają u czoła.
Tu koniec herezya Pelagianów bierze,
Gdy w gromie Zozyma słów padły wyroki; —
Tu Leon i Symmach dogmatów we wierze
Powagi Piotrowej tum wznoszą wysoki.
Tu Grzegorz on Wielki natchnione kazania
Ludowi, jak chleby cudowne rozmnaża; —
Tu również Jan Ośmy cześć Ofiar osłania
Misterną krat przedzą Mszy Świętej Ołtarza.
Tu Papież Paschalis wyrokiem Conclave

Ster Łodzi Piotrowej w dłoń bierze sędziwą,
 I Kluczków moc wieczną, jak Piotra buławę,
 Wraz z rządem najwyższym nad Chrystusa niwą.
 Tu Kościół w grobowcach marmuru i złota
 Klemensa z Ignacym cześć wieczystą znaczy,
 A moc ich u Boga święte niebios wrota
 Przybliża do ziemi wygnania tułaczy.
 Wzrok twój na katedrze: « Anastazy » — czyta, —
 Z niej Święty on Doktor przemawiał do ludu —
 Tuż obok kaplica kotarą okryta,
 Dla « Pastophoryi » i naczyń Mszy cudu.
 Hej zadrży twe serce, gdy tam na połaci
 Fresk ujrzysz nam drogi: Metoda — Cyryla —
 Dar ich nie złotem, lecz wiarą bogaci
 Ojczyznę, gdy w Krzyżu Rzym Polsce przychyła.
 W świątyni tej twoje i Polski prózb czary
 Złóż Świętym i Bogu pod osłoną Chleba —
 A wyjdiesz ogrzany żarem Piotra wiary,
 W pielgrzymce tej Rzymskiej do wrót twego nieba.

Rzym, 30. XI. 1924.





SANTA COSTANZA



PODAJ mi rękę — pójdziem na groby —

Cesarski dyadem je kwieci ...

Gdzie Konstantyna duch łąą żaloby

Padł w stracie siostry i dzieci.

Patrz, — bodźce śmierci korony kruszą —

Siostra i żona cesarzy

Tu leży ciałem, — u Boga duszą, —

Pamięcią u tych ołtarzy.

Śmiertelną kosą dwa kłosy zżęte

Przy niej złożyły się w grobie, —

Córy Cesarskie — w łzach bólu święte —

Choć proch w purpury ozdobie.

Tu Aleksander Papież on Czwarty —
Grobowiec u ciał tych straży
Rzuca świątynią na Piotra karty —
I ród cesarski czią darzy.

Pomnij : — mozaiki skarbiec tu świeci —
I w płaszczu cesarskim kroczy ; —
Patrzą szesnastu Chrysta stułeci
Nań cudem zdumione oczy.

Rzym, 13. XII. 1924.



SANT' EUSTACHIO



SRZMIĄ myśliwskie rogi
Gęstwia kniei drży —
I Olimpu srogi
Jowisz gromem skrzy.

Płoszy zwierząt zgraje
Dziki łowców krzyk —
Barwią się ruczaje,
Krwiań ocieka dzik.

Z ludźmi ima konie
Groźny mordu szal —
Gdy w posoce tonie
Ciał zwierzęcych wał.

Hej, bo wiedzie łowy,
Placyd — Marsem zwan —
Dziś pogromem nowy
Skroniom daje wian.

On Trajana dzieli
Zwycięstw cześć i znój —
Nim w Chrystusa bieli
Pójdzie w męki bój.

W dalnej knieji ciszy
Rogacz — nad nim Krzyż —
Eustachy słyszy:
Skoń pogańską zniź!

Tarczą znamię moje
Na bój nowy bierz;
Krzyżem cię uzbroję —
Kochaj — ufaj — wierz!

Trajan cię nie zmoże
Chwilą świętych mąk —
Chwały wieczne łoże
Z moich weźmiesz rąk.

Pamięć twa nie zginie —
Cześć ci złoży Rzym —
Piotr ci da świątynię
Lud w niej modlitw dym!

Słowo to spełnione —
Święty ma ten chram,
Gdzie świat mąk koronę
Czci u Piotra bram.

Rzym, 9. XII. 1924.





CHIESA NUOVA

Santa Maria della Vallicella, San Filippo Neri



DZIE duch wesela

Bogiem się wciela

W Świętego ziemską powłokę,

A pracy trudem.

I mocy cudem

Iskrzy Piotrową Opokę —

Wejdź dziś, pielgrzymie,

Filipa imię

Tam we czci pięciu stuleci,

U jego trumny

Jak u kolumny

Wiarą Rzymowi się kwieci.

W grobie spoczywa
Którego niwa
 W raju stroiła się czary —
Słów — czynów siła
W koło się wiła
 Piętnastu Sterników Tyary.

On znakiem tęczy
Rzymowi ręczy
 W ucztach słów Bożych i pienia
Ze cnoty zboże
W młodzieży zmoże
 Posiew kąkolü nasienia.

On cześć Madonny
Jak wieniec wonny
 W swojej świątyni podaje;
Nią krasi — cieszy,
Ludzkich pieleszy
 Haszcze — padoły i gaje.

Spojrz — Ona słynie
W Nabbii — Arpinie
 Rubensie i Guido Reni...
Jak brzask zaranny
Ci Śnieżnej Panny
 Rzucili w chram snop promieni.

Rzym, 14. XII. 1924.



SAN FRANCESCO A RIPA



DZIE Serafin w ludzkim ciele
Swej miłości rzucił żar,
Wejdz pielgrzymie — tu ci ściele
Albertoni grobu czar.

Berniniego skrzą marmury —
Ciało z śmiercią stacza bój —
On straszliwy — on ponury —
On ostatni skonu znój.

Duch przemocą przez rąk kleszcze
Rwie się tam, gdzie nieba próg —
W ciało rzuca boju dreszcze
Wśród śmiertelnych potu strug.

Usta kłam zadają męce
Choć łą zimną zaszedł wzrok —
Hej za słabe twoje ręce,
Gdy do Boga tylko krok!

Już Franciszek — Ojciec woła :
Ciało matce ziemi dam —
Sama lotem Archaniola
Wzbiję się do raju bram!

Rzym, 20. XII. 1924.





S. FRANCESCA ROMANA


 MARIA antiqua, — Maria nuova —
 Wiekami echa Anielskich pień
 W mur tej świątyni ryte hasła chowa
 We czci Kościoła aż po dziś dzień.

Grzegorz on Wielki na Forum stosy
Rzucił niebiański tej ziemi kwiat...
Z nim idą w wieki święte pokosy
Co zniwem Piotra bogacą świat.

Jan Siódmy Papież chram ten utrwała
I pełnią darzy zbawienia strug —
Świątynię ognia gdy skryła fala
Honoryusz Trzeci wznawia jej próg.

Aż Paweł Piąty gdy zwłoki Wdowy,
Świętej Franciszki tu każe wnieść, —
Świątyni tytuł nadaje nowy
W wielkiej Rzymianki wieczystą cześć.

Tu Jedenasty Grzegorz spoczywa,
Wrócon Rzymowi przez Świętej głos, —
Tu Kardynałów ostatnia niwa,
Na której straży grobowców cios.

Świętej Rzymianki tu leży ciało
W lamp ośmnastu brązowych skrach; —
Rzym jej, jak tarczą, skrywa się chwałą,
By ludu Forum nie imał strach.

Wpatrz się w kamieniu świętych nóg ślady —
Piotra i Pawła modlitwy cud:
Tu czarnoksiężnik Szymon swej zdrady
Śmiercią dokonał szatański trud.

Drogim niech będzie ci ten dom Boży
Jak źródło wiekowych nad Rzymem łask...
Żeń i dziś płynie « Mistycznej Zorzy »
W haśle Rzymian — Maryi brzask!

Rzym, 8. XII. 1924.





SAN GIACOMO IN AUGUSTA AL CORSO



O nad Tybrem w mur prastary
Barw tęczowych cudne szary
Rzuca mistrza zbożna dłoń.
Zda się ranna jasna zorza
Skrzy, gdzie Święta Matka Boża
Jawi swą niebiańską skroń.
U Maryi Jezus łona
Głosi światu, gdzie obrona

I słodczy życia źródł...
Jej różaniec weź do ręki,
Ona w swe i syna wdzięki
Skryje twoich bojów znój.
Tu, gdzie Tybru mętne wody
Matka z dzieckiem po jagody
Przyszła w skwarny czerwca dzień.
U głębiny rzecznej toni
Za motylkiem chłopczyk goni
Wśród dziecięcych gier i pień.
Wtem niebaczne brzegu wpada
Gdzie nań czyha śmierci zdrada
W głębi Tybru mętnych wód: —
Do obrazu matka skoczy,
I w litosne patrząc oczy
Woła: Maryo, uczyn cud!
Tłumy widzą, jak w oddali
Na spienionej Tybru fali
Do Anielskiej Pani rąk
Dziecię z toni wód się tuli —
Wraca cudem do matuli
Z tych śmiertelnych Tybru mąk.
We czci obraz cudów Matki
Kryją mnogich wotów szatki
I Jej pierwszy mały próg;
Aż kardynał Piotr Salwiaty
Marmurowe rzuca kwiaty
Do Madonny cudów nóg.

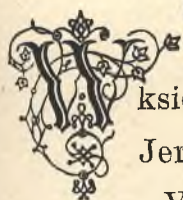
Tu De Lellis Kamil Święty,
Paweł, Klemens, Innocenty —
Matki cudów głoszą dar: —
Od lat trzystu w tym kościele
U Madonny cudów ściele
Rzym swej wiary żarny czar!

Rzym, 1. I 1925.





S. GIORGIO IN VELABRO



ksiegach Papieży, kościółku stary,
Jerzego chwały rycerskie wiano —
« Velum Aureum » w obronie wiary,
Tarcz ci herbową nadano.

Bo jak to « Velum » w Krzyża obronie,
Sobą zasłaniasz szal dawnej Romy —
Tej, co w Piotrowych falach dziś tonie,
I Nim promieni swe złomy.

Już Leon Święty wślawia twoje imię,
Gdy Łódź i Skagę zwierza twojej pieczy —
I w mar herezyi zwodniczym dymie

Rzym kryje mocą twoich mieczy.

Wspierasz ścian łuki rzędem granitu,
Co bożków chramy niegdyś zdobiły, —
Wieżycy strzałą, jak u nieb szczytu,

Znaczysz mocarne twoje siły.

Giotto cię okrył arcydziel szatą —
Sebastyan — Piotr z Tobą i Matką Bożą
Mozaiki tęczą barw przebogata

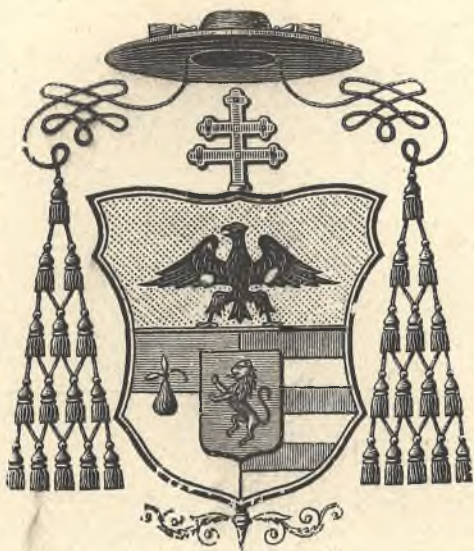
Do stóp Chrystusa się łożą.

Dzisiaj, kościółku, choć blask zatarty,
I czci twojej zwarte milczą wierzeje —
Zbudź Rzym u Piotra rycerskiej warty —

« Nad Watykanem już dnieje! »

Rzym, 7. XII. 1924.





SAN GIOVANNI IN PONTE



CHYL, Konstantynie, Cesarską skroń,
Gdzie Chrystusowej Krwi zbawcza toń —
Niechaj chrztu woda obmyje trąd,
A Boga mocy rozebrzmi Sąd...
I przez twej wiary potężne ramię
Ludzkości wrazę pogaństwo złamie.

Sylwester Święty i Rzymu lud
Widzą tu mocy wszechwórczej cud;
Padł Konstantyna edyktu zew:
Niech krwi męczeńskiej wstrzymany zlew
W blasku Kościoła świętych promieni
Wolnością Krzyża świata się pełni!

I płynął w słońcu, jak orli lot,
Pogańskiej ziemi ku niebu zwrot...
Gdzie szatę śnieżną Cezar wziął z wód,
Szedł Rzymu z światem przez wieki lud,
Dwakroć do roku Papieży dłonią
Bogu rodzeni tu zbawczą tonią.

Wpatrz się w najstarszy chrztu w Rzymie chram —
Jakbyś u nieba Piotrowych był bram,
Sykstusa słupów koryncki czar,
Urbana w koło obrazów dar,
Jana Czwartego mozaiki zorza,
Chrztu blask ci znoszą jak z nieb podłoża.

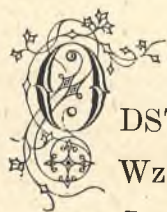
Ta chrztu kaplica, jagnięciem z haszcz,
Tuli pod « Matki Kościołów » płaszcz
On nieśmiertelny w ludzkości czyn:
Chrztem wód w Krwi Chrysta gładzenia win.
Tu za dar wiary chrztem dan twej duszy
Słowo podzięk niech czarta skruszy!

Rzym, 9. XII. 1924.





SANTI GIOVANNI E PAOLO



DSTEPCA Julian Pawła i Jana
 Wzywa rozkazem po przed swój tron:
 Jowisza darem wszechmoc mi dana —
 W rękę mem wasze życie i skon.
 Wy Bogów Romy rycerskie dzieci,
 Spojrzcie w młodzieńczej nadziei świt, —
 On wam w mej łasce szczęściem się kwieci —
 Przy mnie — przezemnie — ze mną wasz byt!

 Gdyś szedł, Cezarze, w Chrystusa progi,
 Miałeś nas w poczie wiernych twych sług;
 Ty dziś Odstępca, — znak twój złowrogi, —
 Służalcze czarta — z nami jest Bóg!

Julian skrą szalu niesiony woła:
Hej do ich domu Bogi me wniesć —
U stóp Jowisza niech dadzą czoła
Krew ich męczeńska złoży mi cześć!

Pamach senator, Papież Damazy,
Święci — tych Świętych wsławili dom, —
W ich nazwie Bogu oddane głązy,
Gdzie czarciej pychy uderzył grom.
Wejdzż czią ich wiedzion do ich mieszkania: —
Tu kryptoportyk, gdzie srogi kat
Mieczem młodzieńczej krwi źródło odsłania,
A dusze wieńczy szkarłatem szat;
Idź przez Tablinum — zakątek święty, —
Na ścianach fresku wiekowy czar —
Amfory, lampy, domowe sprzęty,
Bezcenne w wierze, jak ich krwi dar.
Jana i Pawła ten chram wraz z domem
Przez wieki strzeże Papieży dłoń, —
Losem złączone z Piotrowym złomem
Wszechmocy Boga jawią nam toń.

Rzym, 9. XII. 1924.





S. GREGORIO MAGNO

GDZIE Grzegorz Wielki w rodu możny próg
Wchodził chłopięciem z swoją Matką Świętą, —
Zkąd Bożą wolę w jej sercu poczętą
Spełnił kapłaństwem wśród ołtarza sług, —
U nieśmiertelnych Piotra Skały bram,
Gdzie w Tyarze złożył cnót i słowa czary,
Jawi świetlaną drogę zbawczej wiary
Ku jego chwale ten wspaniały chram.
Tu grób swej Matki widzi Wielki syn
We czci wieczystej Piotrowych ołtarzy; —

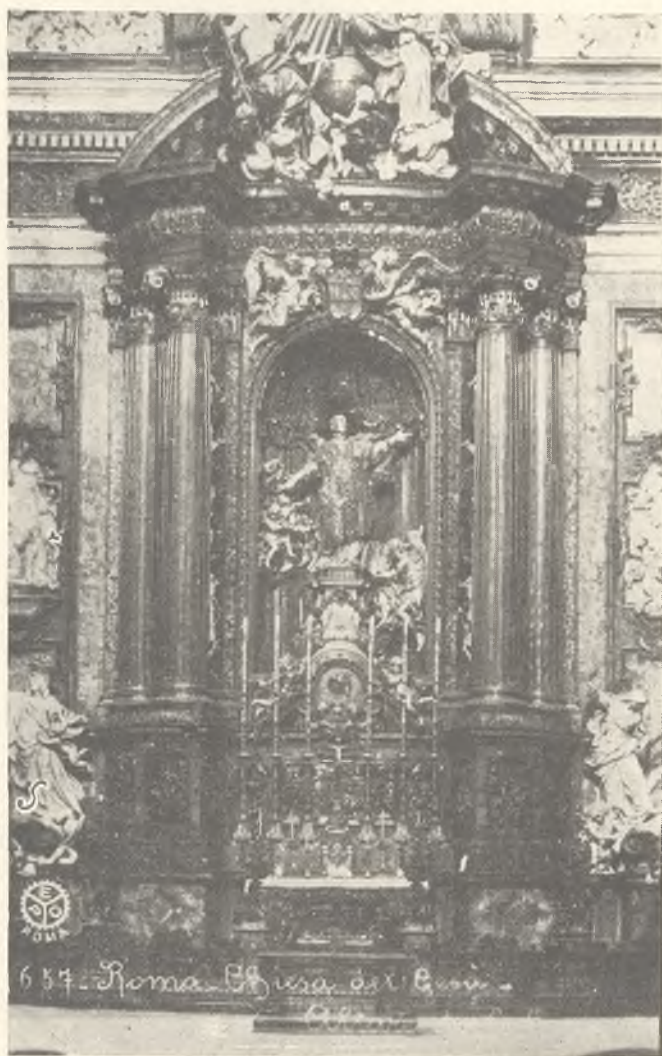
Tu imię Sylwii pochodnią się jarzy
Jak on jej życia nieśmiertelny czyn.
Madonny obraz w złocie wotów skrzy: —
Zeń do Grzegorza Marya mówiła: —

Zeń i w twe serce spłynie słodycz miła,
Jak promyk lampki, co u stóp Jej drży.
Tu we czci wieków marmurowy stół,
Przy którym Grzegorz karmił tłum żebraczy:
Gdy głodnych sycił darem swych kołaczy,
Bóg jego chwały wian niebiański snuł.
Guidona Reni tu barw tęczy cud
Ćmi wzrok, jak czara stuletniego wina: —
Tu Pinturicchia i Domenichina
Śpieszy podziwiać wdzięczny Rzymu lud.

Nie im, lecz Bogu tu swe serce złoż
W kornej podzięce za wiarę Grzegorza —
Ona ci błysnie skrą u śmierci łoża
I złączy z tonią wiekuistych zórz.

Rzym, 30. XII. 1924.





SANT'IGNAZIO

*D*O tej świątyni zwrócone oczy
 Skraż życia płoną od krańców świata —
 Do niej w wiekowym pochodzie kroczy
 Chór ten, co młodość w stal męztwa wplata.

I duchem wchodzi młodzieńcza rzesza
Tu, gdzie u Świętych Anielskiej trumny
Bóg ciał tych cudem żar wiary wskrzesza
I tor w niebiosa ściele się dumny.

Gonzaga — Berchmans w szacie Loyoli
Świecąc wieczystym Cherubów żarem
Uczą, jak hartem Krzyżowej woli
Hymn duszy nucić śnieżnych szat darem.

Choć ta świątynia w przepychu tonie,
I dziwem w złocie są jej marmury, —
Choć Ignacego w chwały koronie
Blask ręką Pozza rzucon skrzy z góry, —

W świętej purpurze Książąt Kościoła
Robert Bellarmin choć tu uczczony,
Zda się, że z trumny dziś gromko woła
Do szczytnej Piotra wiary obrony, —

I Piętnastego choć grób Grzegorza
Do czci Papieztwa powagą zmusza, —
Hej, — jak do czystej przeźroczy morza,
Rwie się do Świętych w ołtarzu dusza.

I głos modlitwy w serca godzinie
Bije do tronu, gdzie cud młodzieńczy:
Alojzy, — Janie, — cześć twa nie zginie,
Póki w młodzieży stal wiary dźwięczy!

Rzym, 7. XII. 1924.



S. LORENZO IN LUCINA

PATRZ, — z mgły wieków ona wchodzi,
Co łączy bólu i krwi słodzi,
Chrysta blaskiem tu jedyna
W palmie czynów swych Lucyna.
Męczenników święte ciała
Czcią pogrzebu okrywała,
Aż w krwi boju zbawczej wierze
Wian zwycięstwa w niebie bierze.
Papież Święty Sykstus Trzeci
Dom jej chramem Bożym kwieci;
I z Wawrzyńca czcią się splata
Głoryi jej Anielska szata.
Bo jak krwawy snopek zboża,
Wawrzyńcowy on ruszt łoża,

W tej świątyni przy Lucynie
Zdrojem cudu w Rzymie słynie.
Antypapy choć czyn wraży
Świętokradztwa zbrodnię żarzy,
Anakleta niknie wina
Ekspiacyą Celestyna.

Bez skry lęku wejdź w te progi —
Znika u nich duch złowrogi —
Lwich postaci wiedzion żarem,
Przed ołtarza padniesz czarem,
Gdzie Lucyny chram promieni
« Zbawcą z Krzyża » Guido Reni.

Rzym, 7. XII. 1924.





SAN MARCELLO



AXENCYUSZ wyrokiem kata
Liczy Papieża godziny...

Idźcie na Via Lata —
Znajdziecie w domu Lucyny
Tego, co chrześcian jest Głową.
Rąk waszych już ujść nie może —
Męczarnią zgładźcie go nową.
Na ścieli zwierząt mu łoże
Dajcie, służalcy wy moi —
Marceli w stajni Cezara
Bestye niech karmi i poi —
I o ich dobro się stara,
Aż w mej niewoli obroży
Męczarnią głodu dręczony,
Tam życie swoje położy,
Gdzie mocy Jowisza trony.

Wola Cezara spełniona: —

Marceli Papież tak kona.

Dom Świętego znaczny męką

Symmach w kościół wnet przemienia —

Za męczyńskiej krwi podzięką

Niech zeń chrześcian płyną pienia.

Ciężar wieków chram ugina —

Więc na miejscu gdzie stał stary,

Według planu Sansovina,

Klemens Siódmy, darem Tyary,

Kościół wznosi ten wspaniały

W Marcelego krwi znak chwały.

Tu on uczeń Rafaela

Piotr del Vega — gdzie tłem ściana —

Cudem barwy w mury wciela

Świętych: Ewę — Marka — Jana.

Ten co z Piussem bieg swój wiąże,

Herkulesem wchodząc w dzieje —

On Consalvi — Rzymu Książę,

Tu grobowe ma wierzeje.

Marcelego czcisz tu prace,

Wpatrzon w śmierć pogańskich bogów —

Romy w gruzach dziś pałace

U Papieży świętych progów!

Rzym, 8. XII. 1924.



SANTA MARTINA E SAN LUCA



MARTINA w kole krwawych siepaczy
Wzbrania się bogom dać czarę:
Bez trwogi Krzyżem swe czoło znaczy
W obliczu śmierci za wiarę.

Cezar się pastwi: — bicz, żar, kleszcze —
Choć szarpią dziewicze ciało, —
Bóg wspiera Świętą — w tłum idą dreszcze,
Gdy katom męczarń nie stało.

Kłom dzikich zwierząt precz na pożarcie
Tyran wieść każe Martinę: —
Chrystus uwiecznił na Romy karcie
Cudem tej męki godzinę.

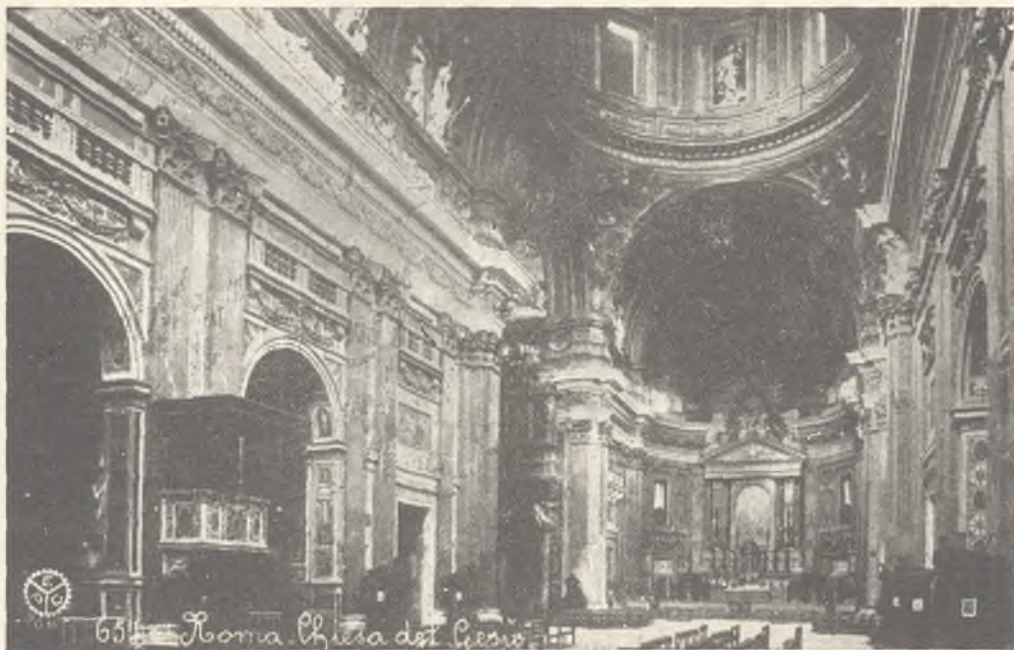
Gdzie krwawe pole, idzie wesoło
Martina, dziewczeczka święta, —
A Bóg lwy dzikie do nóg jej w koło
Jak ciche kładnie jagnięta.

Drży tyran w gniewie, — szal tłumy wzbiera, —
Gdy Święta głosi Krzyż Chrysta; —
Pod mieczem kata ziemi umiera,
By żyć wśród niebian przeczysta.

« In tribus fatis » ma dwie świątynie,
Gdzie Forum gruzów są złomy, —
Od bronzów grobu wieczyście płynie
Świętej dziewicy hymn Romy.

Rzym, 27. XII. 1924.





SS. NOME DI GESÙ



ATRZĘ — i oczu oderwać nie mogę: —
 Świętego ze srebra kontury olbrzymie
 Budzą w mem sercu i miłość i trwogę,
 Jak godło Zakonu — Jezusowe Imię.
 U góry cudo swe dał Ottoboni:
 Trójca — Bóg żywy w majestacie chwały —
 Duch skrå promieni Ignacego słoni,
 A On w tym Duchu zlazuli świat cały.
 Religia — Wiara — w marmurowej szacie
 Do stóp Świętego w podzięce się kłonią
 Pałą gmach czarta Ignacego bronią.
 Luter i Kalwin — w koło splot węzowy —

Na stosie fałszu ksiąg zwaleni leżą, —
Rozpaczy gestem szarpią włosy z głowy,
Starci Zakonu niebosiężną wieżą.
Bo pułkiem Bożym na Chrystusa roli
Jezusem żyją i w czynie i w słowie,
Wielkiego w dziejach Kościoła Loyoli
Mocarni wiarą i wiedzą Synowie.
Kto przy nich stoi w haśle Ignacego,
Jak On wpatrzony w Dawcę zdroju nieba,
Tego w pielgrzymce życiowej ustrzegą
Dostatek wiary i wszechwiedzy chleba.
Schylam kolano przed bronzową trumną,
Krytą klejnotem agatu i złota —
W niej widzę przednią Kościoła kolumnę,
Zdobiającą Skały Chrystusowej wrota.
I z serca płynie głos polskiej modlitwy:
Ty, coś dał Polsce Kostkę i Bobolę,
W bój Piotrowego — dziś Piusa — Rybitwy,
Okryj swym pułkiem Watykanu rolę!

Rzym, 6. XII. 1924.





SANT' ONOFRIO

e la quercia di Torquato Tasso



HEJ, hej, myśl leci, gdzie z wieków tuczy
Wicher kajdanem śmierci choć skutych,
Z grobowej ciszy skłą gromu huczy —

Torquato Tasso — on luty.

Dąb przy nim stoi na zrębie skały —
Biją weń burze — jak w niego biły —
A on, jak Tasso, w męce wytrwały,
Wiekami waży swe siły.

Gdy szmerem liści pieśń swą wydzwania,
I « Jeruzalem » zwie « Wyzwoloną » —
To u Piotrowych wieszczów zarania
Staje się Rzymu koroną.

Mezzofantiego tu widzę trumnę,
 Co w moc swą ujął mowę wszechświata...
 A dwóch tych grobów sława oplata
 Piotrowej Skały kolumnę.

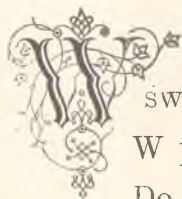
Rzym, 1. XII. 1924.



La tomba di Torquato Tasso.



SAN PANCRAZIO



świątyni cisza: — wiernych tłum Boży
W pierwotnych chrześcian żarliwej wierze
Do nóg Pasterza owcą się łoży, —
I ziarno życia do serca bierze.

Grzegorz to Wielki, homilji słowem
Uczy i karmi na boju życie:
Ziarnem Chrystusa wy bądźciecie zdrowem —
Błogosławieni — wy co cierpicie.

Walka o niebo! — Wy, Piotra dzieci!
Pankracy młotem krwi czarta kruszy; —
W jegoście domu, — On tu wam świeci —
Oceną własnej pod Krzyżem duszy.

Idźcie w podziemie: — tam leżą ciała
Świętych siostr — Dziewic — i ich Macierzy; —
Męczeństwa drogą dusza wzleciała,
Gdzie szczęścia chwilę Bóg wiekiem mierzy.

Agape — Elpis — Pistis — Sofia —
Słodkie tych Świętych są nam imiona...
Wiara — Nadzieja — Miłość niech sprzyja
Wam dziś w Mądrości błogostawiona!

Symmach — Poprzednik mój na tej Skale,
Gdy Pankracemu stawiał te progi,
Wiedział, iż czyha we wilczym szale
Na was, owieczki, duch piekła srogi.

Młodzież Pankracy kryje i męża —
Choć lat czternastu jest to młodzieniec...
Wam, płci niewieścia daje oręża —
Zofii z Córkami niebiański wieniec.

W świątyni cisza: — Wiernych tłum Boży —
W pierwotnych chrześcian żarliwej wierze —
Przed tronem Świętych modlitwę łoży, —
Ją z Pankracego rąk Zbawca bierze.

Rzym, 5. XII. 1924.



SAN PAOLO ALLE TRE FONTANE



ZIS woda płynie —
Gdzie w mąk godzinie
 Krwi trysły święte ruczaje —
Bo trójzdrój bije
Gdzie pod miecz szyję
 Apostoł Paweł podaje.

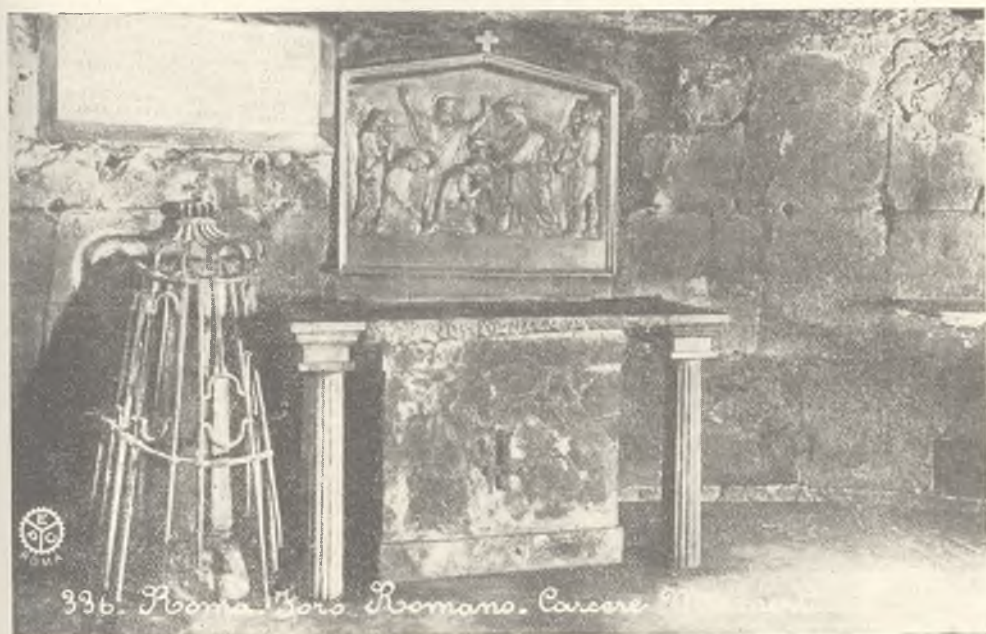
Głowa trzy razy
Uderza głazy
 I cudem wody się znaczy —
Od wieków żarnie
Do niej się garnie
 Wiernych tłum świata tułaczy.

U wód tych łoża
Dzieło Grzegorza
Czarem pielgrzyma zachwyca;
Jak nieba brzaski
Z Chrystusa łaski
Pawła skrzy światu krynica.

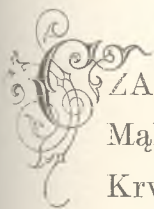
Pius Krzyż z Krzyża
Pór roku zniża
Mozaiki do stóp ołtarzy...
Lato, czy zima,
Wód zdroj pielgrzyma
Zdrowiem przez Pawła darzy.

Rzym, 19. XII. 1924.





S. PIETRO IN CARCERE MAMERTINO



MŁARNY dół — Mamertynem w dawnej Romie zwany —
 Męk, łez i hańby w przerażeniu gmach —
 Krwią zbrodniarzy i królów ma sycone ściany,
 I skał nad niemi rozpostarty dach.
 Tu Proces z Martynianem — dwaj więzienni kaci,
 Chrztem odrodzeni przez Piotrową dłoń,
 Tę, co chociaż do skały przykuta — bogaci
 Zastępem męczenników nieba toń.
 Więzienia swego odrzwia tajnie odchylone
 Piotr nie przekroczy, nim Chrystusa zew
 Usłyszy, by Mu złożył za chwały koronę
 W krzyżowej męce Apostolską krew.

I dziś Piotr ma w Piusie odchylone bramy,
Słyszysz u progu Watykanu głos :
Wyjdź z więzienia — choć Rzymu nigdy ci nie damy —
Starczy twej władzy wnętrza świątyni cios.
Lecz jak Rzym padł zwałony pod ciężarem Krzyża —
Rozwiał się pogan krwawych ofiar dym —
Tak dzień każdy więzienia Watykanu zbliża
Tryumf Tyary — przez Piotrowy Rzym.
Bo gdy Pan tak zarządził nad brzegiem jeziora
By Rzym stał wiecznie mocą Piotra sił —
Minie i ten Mamertyn wnet jak nocna zmora —
Wolny w swej władzy Piotr będzie — jak był!

Rzym, 22. XI. 1924.





SAN PIETRO IN MONTORIO



DZIE Piotrowy krzyż był wbity,
 Stoi kościół dziś prastary —
 Na nim napis w spiżu ryty,
 W godle koron i tyary:
 Do Bożego wznoszą tronu
 Piotra mąk czcigodne strugi
 Wiara Władcy Aragonu,
 I z swej Łodzi Juliusz Drugi.
 W tej świątyni krąg ołtarzy
 Zdobnych kunsztem Mistrzów dłoni,
 Jak lamp tylu wnętrze jarzy,
 I przed Piotrem zda się kloni;

Tak cześć ludu z krańców świata
W trójkoronę Piotra wplata.
I Tempietta cud w marmurze,
Rąk Bramanta dzieło święte,
W gloryi Piotra tu poczęte,
Jawi krzyż on w Niebian chórze.

Wejdź, pielgrzymie, w zbożnem pieniu,
Gdzie dwudziestu wieków księga,
Tą świątnią w rajskim cieniu
Aż do krzyża Piotra sięga.
Tu Chrystusa wieczna Skala
Gwoźdźmi z drzewcem męki zwarta,
Strasznym skonem swego ciała
Starła we krwi przemoc czarta.
Ztąd do progów wyszedł nieba
Apostołów wielki Książę —
Ztąd z ludzkością dary chleba
Krwi swej świętej taśmą wiąże.
Wiąże taśmą swojej wiary,
I w Następcach wiecznej Tyary —
Tej, co znakiem Kluczów znaczy
Niebu Chrysta tłum tułaczy.
Wiedz — przejęty czią Piotrową,
Iż w te święte wchodząc progi,
Gdy się ugną twoje nogi —
Przed Kościoła gną się Głową.

Rzym, 25. XI. 1924.



SAN PIETRO IN VINCOLI

(Św. Piotrwokowach)

GDZIE Purpuratów w śnie śmierci się ściele
 Przedziwny w koło marmurowy pas —
 I Michał Anioł Mojżeszem swym śmieie
 Rył wiecznie trwały swojej gloryi czas —
 I Jakób Coppo we freskach gdzie ceni
 Eudoxyi korny Carogrodu dar —
 A Guercino wraz z Gwidonem Reni
 Zdobią ołtarze w ponadziemski czar —
 I gdzie w podziemiu przekosztowna trumna
 Kryje uczczony Machabejski ród —
 Cezarów sedia z Colosseum dumna
 Jawi on Krzyża nad pogaństwem cud —

Gdzie dąb Roverów przez dwóch swych Papieży
Korzeniem w mury głęboko się wrył —
Obok Nerona złoty dom gdzie leży
Powalony mocą Chrystusowych sił —
Rzym ze cziłą patrzy na święte Okowy
Któremi Piotra krępowano dłoń —
By skruszyć oną idącą od Głowy
Nad rzeszą Bożych błogosławieństw broń, —
Niemi, jak murem spiżowym obwodzi
Chrystus wybrania nieśmiertelny Gród —
I ten, co w Jego zbawczych cudów Łodzi,
Piotra pasterzem swym uznaje lud.
One wskazały drogę do Kanossy
Tym, co zbrodniczo tknęli Piotra tron —
Od Alaryka aż do Barbarossy
One zaborcom zwiastowały skon.
Gdy Korsykanin świętokradzką dłonią
Piotra w Piusie ciągnął w męki dół,
Wyznał skruszony nad Heleny tonię
Że Bóg go Piotra Okowami skuł.
I dziś na Bożych przeznaczeń zegarze
Kajdan Piotrowych świat usłyszy dźwięk —
Niemi sekt zgubnych gdy Pan moce wraże
Strzaska — ucichnie Watykanu jęk.
O Zbawco, Chryste przez Piotra Okowy
Dzieci za Ojcem przyjm błagalny głos,
Rzym do Piotrowej niech należy Głowy —
Wolności Piusa zwróć nadzieiny los.

Rzym, 18. XI. 1924.



SANTA PRASSEDE



ENATOR Pudens hołd składa Bogu
Za hojne łask zbawczych dary —
Gdy cnót Praksesta u jego progu
Niebiosom pełne szle czary.

Do nóg Chrystusa wiecznej Opoki
Praksesta znosi męczeńne zwłoki,
I w domu ojcowskim grzebie; —
Apostoł wpatrzon w tęczę jej duszy
Widzi, jak żarem miłości kruszy
Dla Boga i bliźnich siebie.

Praksedy imię wśród biednych rzeszy
Już zjawem Anielskim słynie —
Czyn jej i słowo umacnia, cieszy,
Wzorem skrzy w Chrześcian rodzinie.

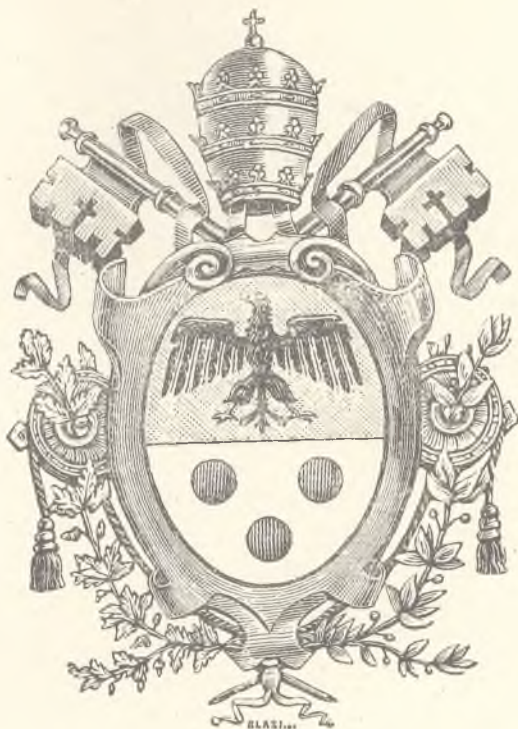
Najstarszą w Rzymie dziś ma świątnię —
W niej czcimy ona dawną krynicę
Gdzie świętych zwłoki chowała; —
Tu cór Pudensa z marmuru trumna —
I biczowania Chrysta kolumna —
I Borromea skrzy chwała.

Podziwem zdjęty wpatrz się w Zenona
Oblicze Świętego z wiarą —
A wznosząc oczy, Aniołów grona
Ujrzysz mozaikę prastarą.

Kościół Praksedy myśl twą porywa
I niesie wichrem wspomnień gdzie niwa
Pierwsze wydała krwi kwiaty; —
Przy Piotrze Święci ztąd szli na męki,
Tu cichły ducha i ciała jęki
W wieczności spowite szaty.

Rzym, 2. I. 1925.





SANTA PRISCA



Gdzie tę złowrogą świątynię Dyany
Barwiła chrześcian męczenna krew —
Z gardzieli Fauna w szmerach szedł pijany
Pogańskiej orgii przekleństwa śpiew;
Priscilla — Prisca — z Aquilą żyły
Jak kwiat, gdy nocy skryje go płaszcz, —
Znikały ducha w nich żarne siły,
Pętane więzem szatańskich haszcz.
Aż wszedł w ich progi Apostoł święty,
Co moc wziął Kluczów w rybaczą dłoń,

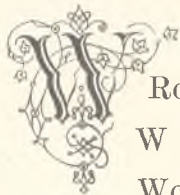
By słów wścierzem połów zgarnięty
 Rzucać w Krwi zbawczej Chrystusa toń.
 One Piotrowi gościnę dały...
 Za chleb — on pokarm im rajski dał,
 I wskazał wieniec nieziemskiej chwały
 Co zmartwychwstania lśni tęczą ciał.
 Tu odrodzone Piotrową ręką
 W palmie zwycięstwa gdy przyjął Bóg,
 Miejsce czcigodne życiem i męką
 Kryje ten Świętej, Dziewicy próg.
 Wejdź dziś, pielgrzymie, w kościół ten stary,
 I uczcij sercem Piotrowy czyn —
 Wiedz, że cześć grzmiąca hymnem twej wiary,
 Może przed Bogiem zmyć ślady win.

Rzym, 6. XII. 1924.





SANTA PUDENZIANA



Romy ostatnich szalów godzinie
W progi Pudensa na Esquilinie
Wchodzi Chrystusa brzask zorzy...
Apostoł — Skąła Sternik Kościoła —
Wszechwładzą Kluczów znaczon u czoła,
Tu pierwszej siejby plon łoży.

Zniwa kłosami mu Pudencyana,
Prisca z Praksedą, co u nóg Pana,
Wraz z rzeszą służby złożone,
Piotrową dłonią — i Piotra słowy,
Rzymowi dają z dóbr swych połowy,
Wał w wieczną Skąły obronę.

Wałem tym domu Pudensa progi,
W których Cezarów rozpuście wrogi

Mszy Świętej obrzęd się spełnia;
I mur, co spaja kamienie żywe
Pod Chrysta Kościół na Bożą niwę
Piotrowa przez wieki kielnia.

Gdy pierwsze snopy Piotrowych trudów
Padły w spichrz wieczny męczennych cudów
I Piotr do nieba wszedł z krzyża —
Dworzec Pudensa Pius gdy zmienia
W Romy pierwszego chramu podcienia —
Niebo do ziemi przybliża.

Weń skarbem Pius wnosi stół z drzewa,
Na który zbawczą we Mszy Krew zlewa
Pierwszego ręką Papieża;
Ten ołtarz w Rzymie lśni w oczach świata
Krwią Barankową — Boga i Brata
W tęczy wiecznego przymierza.

Rzym, 12. XII. 1924.





SAN SEBASTIANO



ELIOGABAL w szale —
 Z oczu krwi widna luna —
 Katów wnet oddać strzale
 Mej kohorty trybuna!

Młodzian Święty do drzewa
 Więzów splotem przykuty
 We krwi niebu dojrzewa
 Sebastyan rycerz luty.

Gradem nań idą strzały,
 On je barwi w czar róży,
 I tuli w wizyi chwały
 Co z chmur idzie tej burzy.

Duch wziął nieba nagrodę —
I lśni w wiecznej koronie —
Ciało kat rzuca w wodę;
Niech w dal niosą je tonie.

Skarb ten z Tybru dobywa
Dłoń pobożnej Lucyny —
Gdzie snu Świętych jest niwa
Składa w wieków godziny.

Romy gromowe siły
Przy Sebastyana ciele,
Piotra i Pawła były
Święte zwłoki w kościele.

Śladem Zbawcyznaczony
Kamień leży tu stary —
Doń jak w godło obrony
Szłę głos Polskiej mej wiary.

Rzym, 19. XII. 1924.





SAN SILVESTRO A MONTE CAVALLO



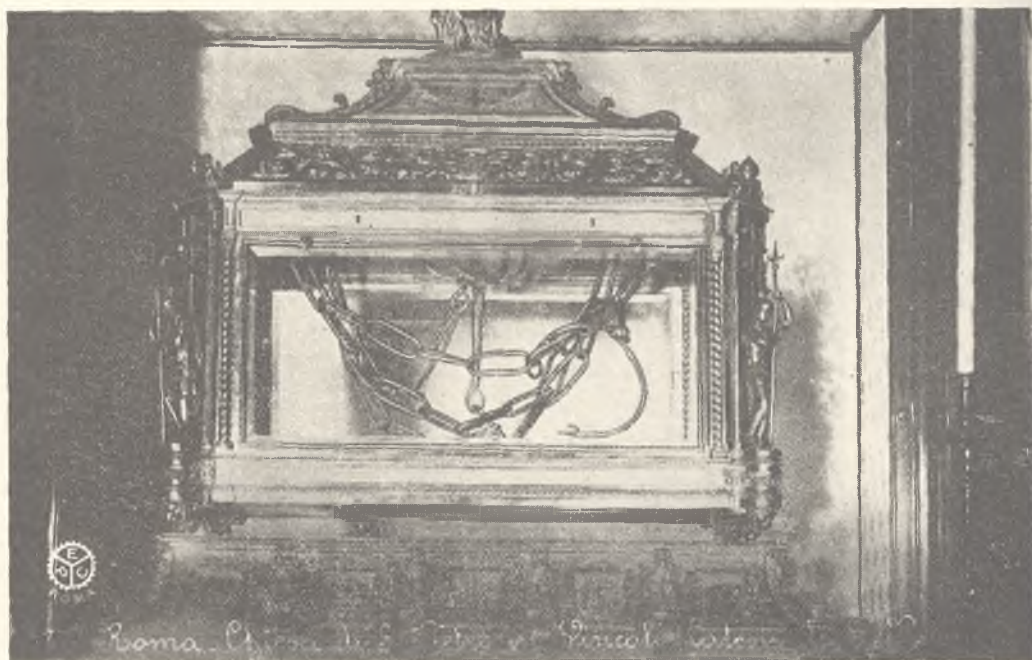
ICHĄŁ-ANIOŁ w gwiezdną noc
Na promieniu srebrnym zchodzi,
Zbrojny w ducha twórczą moc,
Kir Colonney mową słodzi.

Jak marmurom życie dał,
Złom granitów puszczał w loty, —
Skry potężnych serca strzał
Tu w sonetów rzucał zwroty.

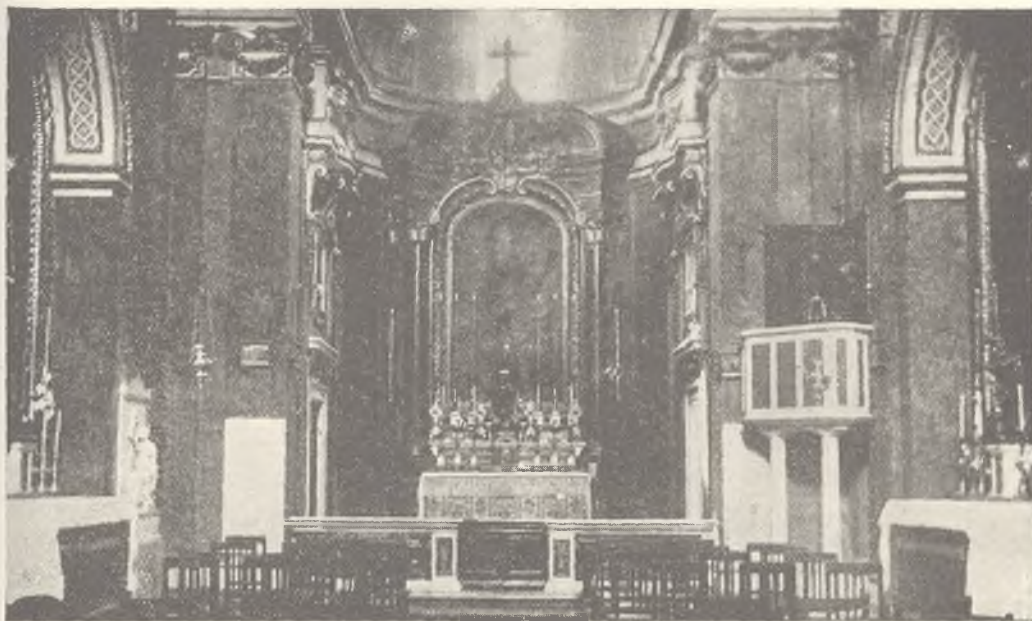
Przezeń o niej mówi świat,
Wielbi czar jej wzniosłej duszy;
Przez nią on u schyłku lat
Widmo starcze w sobie kruszy.

Ten malutki Romy chram
Jak miłości zjawia wonna,
Ma dwie nazwy u swych bram:
Michał-Aniol i Colonna!

Rzym, 2. I. 1925.



Chiesa di S. Pietro in Vincoli.
Le catene di S. Pietro.



SAN STANISLAO

(Na Ingres Ks. Biskupa Adama Sapiehy).



ZIS Polska Świątynia Imieniemznaczona

Świętego w Wawelskim kościele,

Rozbrzmiała weselem gdy spadła zasłona,

Co kirem stulecie jej ściele.

Bo w Piusa rozkazie w moc Polski znów bierze

Świątnię tę Rzymską nasz Biskup we wierze,

Iż przez nią na zawsze zachowa

Stanisław Ojczyznę, jak ciało swe — cudem,

Gdy w Rzymie stać będzie w jedności z swym ludem

Warszawy — Poznania — Krakowa!

I Hozyusz nasz Święty od siedzib swej chwały,
Już widzi ziszczone swe modły,
Moskiewskie gdy padły ukazy, co dały
Nam w Rzymie znak hańby przepodły.
Miast godła dwugłowych potworów rozpaczy,
Białego bo Orła świątynię tę znaczy
Znak święty — przeczysty — wielbiony...
I zda się w podziemiu dziś w trumnach ożyły
I kości i prochy w jutrzence tej siły,
Co wraże strzaskała nam trony.

I duchem wieczysty on wielki Batory
Od tej tu świątyni swej progu
Niewiary — nie Polskie — przepędzi znów zmory
W cześć Polsce — Rzymowi — i Bogu.
Od pieśni, co spłyną w kadzielnic tych dymie
Rozebrzmi świątnica Stanisława w Rzymie,
I echo zawtórzy Ojczyzny;
W Piotrowej Opoki wszechkojącym cieniu
Staniemy przed światem w « Przedmurza » imieniu
By goić bojowych ran blizny.

Dziś Piasta lud wpatrzon jak w postać Anioła
U kresu wiekowej swej męki
Wraz z Tobą szle w Niebo, o Księżu Kościoła,
Wyrazy serdecznej podzięki.
I z świętym Sternikiem Chrystusowej Łodzi
Na widok Bożego już znaku, co wschodzi,

Dziś — « non prevalebunt » — powtarza...
Jak Polski — i Piotra w proch padną wnet wrogi —
I pokój rozbłyśnie świetlany, a błogi
U progów Rzymskiego ołtarza!

Rzym, 13. XI. 1924.



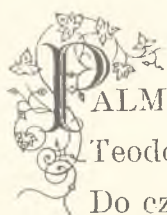
San Stanislao Kostka in Sant'Andrea al Quirinale



MADERNO. — *S. Cecilia*
 alla Chiesa e alle Catacombe di S. Callisto.



SAN TEODORO



PALMĄ u czoła

Teodor woła

Do czci swej świątyni Rzymu;

W wieków zamieci

W niej wichher nieci

Co piekiel zwiewa jad dymu.

Gdzie on szakali

Gwar Luperkali

Orgię zdrożnego lał morza,

Romula stary

Tum łśni skra wiary

Mocą Wielkiego Grzegorza.

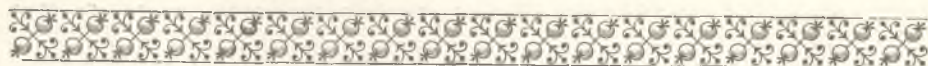
Wilczyca luta
W spiżu ukuta,
Cesarów grodu znak godła;
Przez wieki Bogu
Stała tu w progu,
Jakby o litość jej modła.

Pogański czarta
Ołtarz, jak warta
Stoi — w znamieniu święconem —
I w Piotra dłoni
Dłoń ta, co kloni
Pogaństwo przed Chrysta tronem.

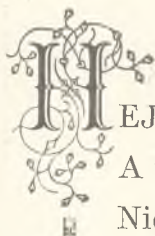
Pielgrzymie drogi,
Wejdź dziś w te progi —
One ci wskażą moc Krzyża:
Nia pogan siły
W broń się złożyły,
Co niebo do nas przybliża.

Rzym, 4. XII. 1924.





SANT' URBANO



EJ, wina kto pragnie słodsze nad miód,
A mocą co sięga sił Pana,
Niech wejdzie malutkiej świątyni gdzie cud
Znaczony imieniem Urbana.

Bachusa ztąd w Romeę biegł pijany wrzask,
I wichr szedł zarazą z kałuży —
Dziś mały kościółek w promieniu łask
Spragnionym Krwi Zbawczej tu służy.

I słodycz Krwi — Wina widnieje z tych ścian
W obrazach Najświętszej Golgoty —
I Krwi tej moc Bożą snuje ci wian
Wawrzyńca — Cecylji czar złoty.

Więc wina kto pragnie słodsze nad miód
Niech z wiarą w świątynię tę śpieszy —
Pielgrzymki sowiec Bóg spłaci mu trud
W mocarzy Krwi — Wina wnet rzeszy.

Rzym, 19. XII. 1924.



S. Pietro.
Basilica di S. Paolo fuori le mura.



CASTEL SANT'ANGELO



QUIS ut Deus! — Kto jak Bóg!

Bije dziś gromem z pomnika Hadryana...

Archanioł z mieczem znaczy ten próg,

Gdzie pychę kryje granitowa ściana.

Pięciu Cezarów tu ostatnie łoże

Basztą nad Rzymu siedmiowzgórzem skrzy —

Ciała spowiły śmiertelne obroże,

Duch po nad grobem w wizyi Krzyża drży —

Bo Quis ut Deus — głos Anielski płynie —

Echo stuleci wieść roznosi w świat:

Bóg ściera zbrodnie w swych sądów godzinie,

I w błoto rzuca złotogłowie szat.

W gruzach Jowisza gromowładne chramy,



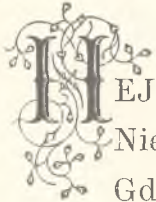
Padł w proch Cezarów marmurowy cios —
 Grobów skruszone dziś spiżowe bramy,
 A Quis ut Deus grzmi w nich wieczny głos.
 Piotr idzie cichy do trumny Cezara,
 I Krzyżem zdziera kir grobowych ścian —
 Gdzie dumnych prochów złotem kryta czara,
 Chrysta Opoki w Trójkoronie Pan!
 Sykst Czwarty — Piąty — i Farnese Trzeci
 Rzucają w basztę czarów pędzla wdziek —
 Gdy Grób Cezarów dar Piotra ukwieci
 Podziemi ścichnie krwawych zbrodni jęk.
 Hadryana w Rzymie grób heroldem będzie,
 Gdy Quis ut Deus z baszty rozbrzmi dzwon:
 I łkaniem spiżu rzuci w świat orędzie:
 Skryjcie się kirem — w Watykanie zgon!
 Choć Piotr dziś władzy nie ma u tej wieży —
 I grób Hadryana inna dzierży dłoń —
 Watykan czeka — a zegar uderzy,
 Jak Quis ut Deus — Archanielska broń!

Rzym, 21. XII. 1924.





CITTÀ LEONINA E BORGO S. ANGELO



JEJ myśli lotna, a skrą młodzieńcza
Nieś po nad dawny Leona łan,
Gdzie niebosiężnym granitem zwieńcza
Wielki on Papież Piotrowy wian.

Niech z mgły stuleci Jan mi opowie
Onych trzydziestu niewolę dni;
Gdy książę Spoletu przez knechtów mrowie
O świętokradzkiej tu zbrodni śni.

Arnulf wydartą z Papieża dłoni
Koroną wieńczy bezecną skroń —
Tu Aleksandra Drugiego słoń
Przed antypapą Normanów broń.

Hej myśli chyża, wiedź mnie jak zorza
W baszty Anioła mocarny próg —
Ukaż męczenną dolę Grzegorza,
Gdy Henryk Czwarty Tyary wróg

Tu na Świętego u wrót zamczyska
Ezucił niewoli on krwawy srom, —
Nim u Kanossy zamku urwiska
Padł nań Piotrowy kajania grom.

Hej, hej, Leona ty grodzie dumny —
Słońce twe zgasło — padł mocy wał, —
Avignon okrył cię kirem trumny,
A z Kapitolu szedł w ciebie szal.

Rienzi twym katem! a z jego losem
Złączony grodzie, ujrzysz swój kres; —
Padniesz pod jego okrucieństw ciosom,
W przekleństwie zbrodni, bólu i łez.

Legł mur Leona w gromie oskardów —
Rzymian strzaskała go mściwa dłoń....
Świat ujrzał Franków i Longobardów
Nową przy Piotrze tych ludów błoń.

Borgo Nuovo, jak kwiat na wiośnie
Jawi nieznany przepych i czar —
I w cieniu Skały Piotrowej rośnie
Skrząc Rafaela — Bramanta dar.

Dziś Borgo w szacie ubogiej leży, —
Zgasł w nim purpury książęcej blask, —
I jeden tylko z Piotrowej wieży
Płynie weń promień Papieży łask.

Rzym, 21. XII. 1924.





BERNINI. — *San Sebastiano.*
Chiesa di S. Sebastiano alle Catacombe.





PAPAE MEDIO AEVALI



BORGIA — Farnese — Medici — Rovere —
 Nad Rzymem czynów waszych iskrzy blask —
 Wieki w podziwiewie u nóg waszych szczere
 Dzięki wam łożą za snopy tych łask,
 Co czarem gmachów i cudem kościołów
 Imiona wasze w rząd wnoszą Aniołów.

Gwarem ludzkości grzmia dziejowe karty —
 Płyną stulecia we wieczności toń —
 A u wrót świata granitowe warty
 Stoją nietknięte, jak Papieztwa broń,
 Co słońcąc sobą Łódź i Piotra Skale,
 Darzą świat w pokój — byt szczęśny i chwałę.

Waszej grom woli — gdy rzucił skrę Bożą,
Skarbu Fidiuszów — Praksytelów żar,
Zrumienił Rome, jak barw kraszy zorzą —
A w ich marmurach Piotra kuty dar,
Ten, co Leona — Pawła i Sykstusa
Złożył się mocą tu do nóg Chrystusa.

Wasze to tchnienie wydało mocarzy,
Co, Jak Bramante wciela duszę w mur —
Lub Rafaela Sybillami marzy,
Mojżeszem niesie w grom Synaju gór; —
Takich plejadą Bóg przez wasze dłonie
Bez ducha wieków tu roziskrzył tonie.

W błysku tych imion niech we własnym sromie
Zmilknie Papieztwa zległy w piekle wróg —
Rzym w swych pałaców i kościołów gromie
Rzuca oszczercą o Piotrowy próg.
Tyara Leonów — i Pawłów stuleci
Jak skrzyła czynem — tak dziś w Piusie świeci.

Rzym, 14. XII. 1924.





DOMINE, QUO VADIS



UO vadis? Dokąd idziesz Panie?

Piotr woła:

Masz męki ponowne świtanie

U czoła —

Twą, Zbawco Najświętszy, owczarnię

W krwi dymie

Czart bojem Cezarów zagarnie

Tu w Rzymie.

Rzecz Twojej, o słodki mój Chryste

Opoce,

Czy piekiel trwać będą wieczyste

Tu noce?

Wszak gromy dziś biją Nerona

W Twe Skały —

I sług Twych w arenach rój kona

Tu cały.

Czy świata już koniec się zbliża

O Chryste?

Czy zgasisz wnet blaski Twe z Krzyża
Przezyste?
Quo vadis? O Jezu, wróc z drogi
Tej Romy;
Bo świątyń złowrogie są progi
I sromy! —
Słysz — wołam, Szymonie Bar Jona
Bądź trwały —
Rzym grozy wnet Twoja pokona
Moc Skały —
Ty idziesz dziś w twogi obroży
W dal Romy: —
Krew moja ponownie się złoży
Na złomy —
Uderzy zniszczeniem tu wszędzie
W Sąd Boga —
I z gruzów Piotrowa iść będzie
Ma droga!
Widzenia czar znika — Skrzepiony
Piotr wstaje —
Zawraca — i krwi swej korony
Oddaje.
Choć huczą wrogowie wciąż nowi
W grom burzy —
W krwi Piotra zwycięstwo Piusowi
Pan wróży!

Rzym, 18. XII. 1924.



CAPPELLA DELLA SEPARAZIONE



OŻE olbrzymy idą na bój —
Na bój i żarny i krwawy —
Widny już w dali kurzawy
Plac walki, i wrażych zastępów rój.

Wodze Chrystusa bojowych pól,
Plac czynu zdziałą w połowie —
Ostya krew Pawła opowie —
Watykan Piotra krzyżowy ból.

Tu doszli razem — Tu rozstaj dróg —
Tu łączą bratnie objęcie —
Żegnaj! nim pójdziesz na ścięcie!
Żegnaj! nim Krzyżem cię zwieńczy Bóg!

Widzi olbrzymów swych w niebie Pan —
Patrzę w zadumie i kaci:
Piotr Pawła na chwilę straci...
Wnet wiecznie złączy ich raju łąn.

Miejsce rozłąki tej zdoła chram
Uświęcon wiara stuleci —
Piotr z Pawłem żar cnót tu nieci —
Na bój wiodący do nieba bram.

Rzym, 19. XII, 1924.





TORRE DI NERONE



baśń ludu krwawo spowity
Czworobok wieży ponury
Piętrzy hen w słońca aż świty
W zbrodni Nerona swe mury.
W północnej, mówią, godzinie —
W grobowym wtórze puhaczy,
Pieśń straszna z murów tych płynie,
Co zgubę Rzymowi znaczy.
To Neron z wieczystych cieni
W krwi Romy zbrodniczym szale
Żarem oświecon płomieni
Rzuca swe jęki szakale, —
I woła: Gród wieczny spłonie —
I w stos obróci się zgliszczy,
Gdy ognia skryją go tonie —
A On — Bóg gromu — go zniszczy.
Jak Troi mocarne złomy
W wszechbogów spłonęły karze,

Tak On posoką swej Romy,
W uczt jednym zlaną puharze,
Płomień pożaru podsyci, —
Aż padną przed nim Kwiryci!
Wilczycą karmny — a dumny
Ten ród — i w hołdzie oddadzą
U Rzymu ognistej trumny,
Przed Jego niszczącą władzą,
W czci kornej wolność i złoto,
Co Romy okryje znów błoto!

Baśni rozhovor płomienny
Gdy budzi w sercu dreszcz trwogi,
Wiarą kieruje w te progi,
Gdzie Święta czczona ze Sieny.
Ten kościół — rajskie marzenie —
Dziewiczy w palmach tam stoi —
I inne wznieca płomienie —
Te nieba wiecznych podwoi.
Papieży dola tułacza
Rwie się, gdy Sieny dziewica
Słów żarem w Avignon wkracza,
I wszechświat mocą zachwyca.
W Rzymie dziewiczej moc wiary
Wstęgą Piotrowa się wije; —
Nie straszne Nerona mary,
Gdy duch tej Świętej tu żyje!

Rzym, 25. XI. 1924.



ABBAZIA DELLE TRE FONTANE



UKALIPTUS! W krańce świata
 Idzie wonne imię twoje,
 Rzym Piotrowy w wian twój wplata
 Przez cię startych bólów roje.

Bo gdzie z bagien szły zarazy,
 Jak z czeluści piekieł łona,
 Twoje wdzieczą się oazy,
 Dziełem ręki sług Brunona.

Eukaliptus! Jak pułk karny
Liści twoich rajskim potem
Wiew malaryi tłumisz żarny —
A korzeni stalnym splotem

Bolu wstręty pchasz w gardziele
Czarnej ziemi, jak tve wrogi —
Woń twa Romie zdrowie ściele
Pod Piotrowe święte nogi.

Od Pawłowych świątyń czaru
Do klasztoru każdy śpieszy,
Aby z mocy twojej daru
Żyć szczęśliwie u pieleszy.

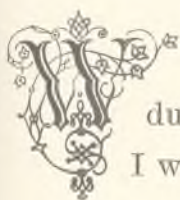
Eukaliptus! Bieg stuleci
Znaczyć będziesz w twoim czynie...
Papież tobą Rzym swój kwieci —
Ty Rzym darzysz w łez godzinie!

Rzym, 20. XII. 1924.





COLOSSEO



ducha skupieniu,
I w wiary pieniu

Zbliż się, pielgrzymie — gdzie żadna krwi dusza
Pogańskiej Romy
Przez szczerb swych złomy

Trwoży, jak widmo okrucieństw Flawiusza.

Łoża marmury

Westalek chóry

Senat — Cezara i Patrycyat mieszcza —

A tam z za kraty

Lochów drze w szmaty

Ryk zwierząt ciszę areny złowieszczą.

Stutysięczny widzów tłum,
W gladyatorów mocy tum,
By krwią ofiar napaść oczy
Fala czarnych żądz się tłoczy.
U granitów cyrku ścian
Splecion kraśny kwiatów wian;
I dywanów strój bogaty,
Jakby uczt rozkoszne szaty,
W szkarłat zdobią Władcy tron —
Nie na ucztę — lecz na zgon.

« Te salutant morituri »
Gladyatorów głos ponury
Płynąc, mrozi serca krew —
Jawiąc śmierci widma zew...
Zwierząt dzikich — dzikszych ludzi
Widmo krwi szaleństwo budzi —
« Panem et circenses » — huczy
Grom tej ludzkiej Rzymu tuczy.
Hej, Cezarze! chociaż Bóg,
Twej wszechwładzy kruchy próg —
Daj ludowi igrzysk jadło,
By twej śmierci echo padło,
Gdzie podłóża ludu stal,
Co twe « finis » zwróci w dal...
Niech tu przyjdą dziś chrześcianie —
W skurczach męki ciał konanie,

Niechaj wzniesie Romy szął
W niebosiężny Bogom wał!
Niech Cezarów hymnem leci
Jęk Chrystusa wiernych dzieci.
Hej, z katakumb czarnych haszcz
Wziętych, w szmat gdy porwie paszcz,
Posąg tobie — Romy Bogu
U Jowisza stawim progu!

W znaku tyrana
Moc czartu dana...

 Klatek więziennych otwarte podwoje —
Pod katów biczem
Wnet przed obliczem
 Cezara staną męczennych ciał roje.

Tej Romy córy,
Kapłanów chóry,
 Dziątek i starców bezbronna rzesza —
A Biskup święty
Bogiem przejęty
 Tłum wierny Krzyżem umacnia pociesza.

Kolosseum zadrżał złom,
Gdy weń bije Krzyża grom —
Jak zadrżały tłumy ludu
W obec mocy chrześcian cudu.

Płynie świętej pieśni czar...
Groźba wiecznych piekła kar
Tym, co święte Boga Imię
Spalą w ofiar czarcich dymie —
I ten słodki niebian los,
Którym mąk chwilowy stos
Gdy skroń krwawem wianem zwieńczy
Pójdą w blask wieczystej tęczy.

Płynie wniebowzlotne « Credo! »
Co pogardza śmierci biedą —
Z hasłem : « W Trójcy Jeden Bóg! »
W mąk rozkoszy do tych strug
Jdzie w wierze wiecznej chwały
Ten męczenny orszak cały
Choć krzyk katów wstrząsa zły,
Chociaż szarpia zwierząt kły,
I Cezara choć znak ręki
Nowe im zadaje męki,
Stutysięczny w cyrku lud
Widzi mocy Chrześcian cud :
Tygrys, jak potulne jagnię
Krwi męczennej snąć nie pragnie,
I jak on krwiożerczy lew,
U nóg świętych ciszy gniew.
I w cyrkowej tej godzinie
Dziwna pieśń z wyżyny płynie :
« Chwila waszych świętych mąk
« Skarbem już u Bożych rąk —

« Nuże więc, błogosławieni,
« Do Ojcowych wejdźcie sieni —
« Tam wasz Pan — Krzyżowy Król —
« Tam na wieki cichnie ból! »

Boże pokosy —
Leżą ciał stosy —
 A u wrót Nieba cześć męczennej duszy...
I zegar Krzyża
Szybko przybliża
 Grom on, co mury Kolosseum skruszy.
W grozie ruiny
Patrz tej godziny
 Dziś gromu tego znak świata wspaniały —
Kolos w krwi dymie
Rzuca swe imię
 Jak piskłę Romy w dar Piotrowej Skały.

Rzym, 29. XI. 1924.

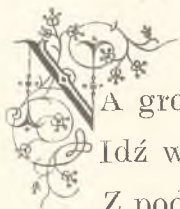




Statua di San Pietro alla Basilica.



LE CATACOMBE



A groby — do świętych w krwi szacie ciał
 Idź w drzeniu i wierze, pielgrzymie!
 Z podziemi Piotrowy Bóg wznosi wał,
 Co czarta obali moc w Rzymie.
 Bo z grobów tych cieni uderzał on grom

Bożyszczy co ścierał w proch trony —
Bo grobów tych barwą tęczył się złom
Purpurą Krzyżowej korony.
Ztąd nocą przez wieki szedł słodki śpiew,
I świątyń Jowisza darł głązy —
I płynął po Rzymie on Boski wiew
Co niszczył jad czarta zarazy.
Z tych świętych podziemi zew Chrysta bił,
Jak chrzest on Aniołów oręża:
Hej, przyjdźcie, maluczcy, — u moich sił
Duch — ciała męczarnie zwycięża!
Ztąd w Romeę szła Kluczów Piotrowych moc
Mroziła krew w żyłach Nerona —
I słowo Pawłowe jak Sądu noc:
Ufajcie! Cezarów Rzym kona!

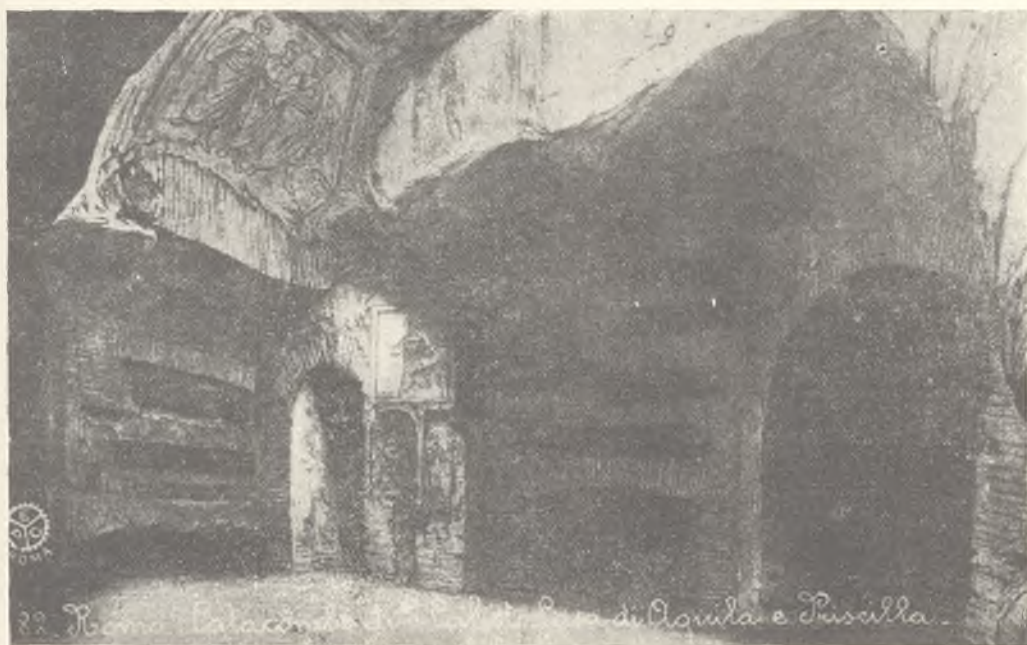
Zefiryn, Sykst, Urban, Korneli,
Melchiades i Poncyan z Fabianem,
Na grobu Papieżkiej pościeli
Krwi szatę złożyli przed Panem.
I Kalikst ciał świętych ze straży,
Gdy Chrysta wziął zbawczej ster Łodzi,
I żarem Piotrowym Rzym jarzy,
W koronie męczeńskiej tu wchodzi.
Gdzie Św. Sebastyan się łoży
Był we czci grobowiec przed laty —
Ciał Piotra i Pawła brzask zorzy,
Różami krwi świętej bogaty.

Skarbami katakumb Pryscylli
Praksedy, Pudencyanny ciała, —
Skoń ku nim w wszechświecie się chyli
A w niebie wieczysta ich chwała.
Świętego do krypt Pretekstata
Wejść, — w skarbach ciał miejsce to tonie —
Podziemia ścian strojna tu szata
Barwami nazw w Krzyża obronie.
Ju Kwiryn z Balbina swą córą
January ze siedmiu tych braci,
Co z matką męczarnią ponurą
Dla Boga i siebie krew traci.
Tu Maksym, Tyburcy, Walery,
Cecylji plon Krzyża przedrogi,
Jak snopek pszenicy on szczery
Ciał ziarnem zwieńczyli te progi.
Tu Feliks, Agapit męczeni
Wraz z Sykstem Papieżem spoczęli —
Jan Trzeci w katakumb tych cieni
Papieżkiej swej doli bieg ścieli.
Podziemie Nerea, Achilli,
Zdumiewa ogromem przestrzeni —
W nim Flawii skarb ciał Domicylli
I on Petronelli promieni.
Krypt Euzebiusza — Lucyny —
Z Kornelim przedziwnie się wiąże, —
Ozdobił je rymem jedyny
On Papież Damazy — Wieszcz — Księżę!

Pielgrzymkę tych wiecznych podziemi
U grobu Cecylji kończ święcie —
I serca modłami szczeremi
Wielb dziwne cudami jej ścieście, —
Bo w szyję po trzykroć choć cięta,
Moc Boga — Troista w Niej żyła —
Przez trzy dni w krwi ranie prześwięta
Przetrwała Anielska jej siła.
Na groby, — do Świętych w krwi szacie ciał
Przez wieki szedł zastęp krzyżowy, —
A każdy u grobów tych siłę brał
Na życia pielgrzymki bieg zdrowy,
I Papież szedł każdy w tych grobów tum,
I Władców koroną zdobieni —
Na groby kapłanów i ludu tłum,
Po światło do Bożych podsieni.
Bo Rzymu nie uczcił, kto Bożych tu czat
Kolebkę nie zrosił łzą wiary —
Podziemia te święte kolebką są lat
Piotrowych walk — plonów — ofiary.

Rzym, 11. XII. 1924.





ICIMITERO DI PRISCILLA



CYLIUSZ Glabrion w czcigodnej Pamięci

Podziemi męczennych ciał skarbiec zakłada: —

Apostoł Chrystusa przybytek on święci,

Gdzie pierwsza owczarni Piotrowej gromada

W czci Bożej się zbiera u stopni ołtarza,

I zarem stów Piotra moc wiary rozżarzą

Ad Nymphas Ostrianum to wiernych tłum garnie —

Piotr pogan odradza w wód zdrojach chrztem Chrysta: —

Krew, mienie i życie złożone ofiarnie

Płynęły ztąd w niebo objatą przeczystą...

I plonem ciał świętych lat dwustu wzrastała

Cmentarza Priscilli nieśmiertelna chwała.

Marcellin, Liberyusz, Sylwester, Marcelli,
Syrycyusz, Celestyn, Vigiliusz — Papieże
Wieczyste tu z Piotrem, z swych grobów pościeli
Cmentarza Priscilli zawarli przymierze,
Co głosi : Tą pierwszą katedrą Piotr w Rzymie
Grom rzucił w pogaństwo przez Chrystusa Imię!

Rzym, 9. I. 1925.





FORO ROMANO



LOSEM na zżętem polu dziś kolumna Foki
 Tak sieroco samotna — szczytem patrzy w koło
 Pyta gwiazd, słońca, wichrów, i szare obłoki,
 Gdzie on jest dom Cezarów w marmur i spiż skutych,
 I one gromowładne świątynie Jowisza —
 I Kapitol potężny w moc ludu — a luty...
 Co znaczy ta cmentarna gruzów Romy cisza?
 Wszak grobowiec Metelli kręgiem widny w dali,
 Odarty z majestatu śmiercionośnej trumny —
 I jak szkielet rozkoszne termy Karakalli,
 I olbrzymi Septyma Sewera gród dumny;
 W proch wieków roztoczone, w pogardzie wszechświata,

Ręką Boga nieznana przykute do błota,
W zniszczenia sarabandzie, w hymnie strasznym kata,
Do wizyi Jana z Patmos roztwierają wrota.

Dziś Janus czwórcołowy tajną mocą starty,
Ku niebu twarz strzaskaną w niemej męce zwraca —
I pieśniarzy Kwirytów poszarpane karty,
I w pyle zapomnienia mędrców Romy praca.
Dziś żebraczo wyciąga siedmiu kolumn dłonie
Ten, co mieczem legionów odzierał świat cały —
I w łachmanie mchów rdzawych łuk Tytusa tonie,
Choć na nim ryty w spiżu panegiryk chwały.
I Westy stoi pusta świątynia kwiecista —
Zimna — znicz zagaśł dłonią kapłanek żywiony —
Znicz, co głosił, że Rzymu karta dziejów czysta,
Choć Messalin w rozpuszcie pławiły się trony.
Szyderczo piramida piętrzy się Cestyusza,
I z grobu Eurysaka szczerbem ścian się śmieje,
Ze gnijący, jak cielsko, gdy zeń ujdzie dusza —
I w pastwę czerwii spłyną już życia nadzieje....

Tak gdy kolumna skarży się i marzy,
Na Angelus zagrały trzystu świątyń dzwony —
A z ponad Watykanu dzwon Piotra Żeglarzy
W jeden akord nieziemski wszystkie zlewa tony.

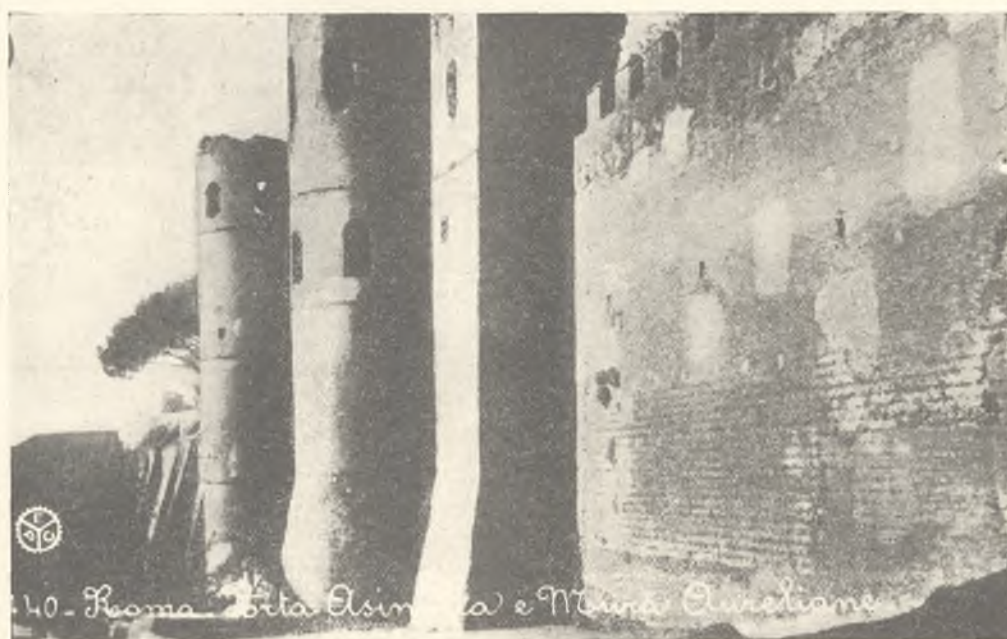
I bije hymn potężny dwudziestu stuleci:
Słowami: « Christus vicit! » — a « Roma aeterna! »
Na gruzach błędnych bogów Rzym Chrysta się kwieci,
A w nim ze krwi męczeńskiej rzesza Bogu wierna —
Romulusa gród krwawy padł jak wieków zbrodnia,
I Cezarów spodlona dziś w prochu korona —
A światu lśniaca tiara jak Krzyża pochodnia
Z Łodzią i Kluczem Piotra żyć będzie — nie skona!

Rzym, 17. XI. 1924.





La Cupola di San Pietro vista dalla Villa Pamphili.



MURA DELLA CINTA DI AURELIANO



MURÓW z ciosu skalnego, gdy Cezarów pycha
 Romulusa gród stary walem opierścienia,
 Senatu i Kwirytów pierś szczęściem oddycha,
 I rzuca Aureliana w świat glorię imienia.
 Bo zda się, że moc ludu w spiż zwarta i stali,
 Utrwalona podłożem tych skalnych obręczy,
 Resztę świata ciężarem swych ramion obali,
 I dzwonem mu w zagładę wiekową zadźwięczy.
 Pięćdziesiąt wieżyc groźnym gród ten strzegło okiem,
 I pięćdziesiąt spiżowych bram przemawiał siłą —
 A tam pod Kapitolu miedzianym obłokiem
 Finis Romae w zgniliźnie Cezarów się kryło. —

Mur ten w prochu dwudziestu choć stuleci leży,
I brzmi hymnem minionej jego twórców chwały,
Dziś na nim wszechświat widzi znak sześciu Papieży,
Co go Krzyżem przywarli do Piotrowej Skały.
Bo gdy w straży pogaństwa spełnił swe zadanie,
I legł skruszon w szczerb ranach u tej świętej Głowy,
Zeń dziś przez znak Tyary w Rzym idzie świtanie —
I zeń bije w zaborców głos Krzyża gromowy!

Rzym, 26. XI. 1924.





LA RUPE TARPEA

(*Tarpejska Skala*)



ponurym płaszczu mchów wiekowe złomy
Pod cieniem Krzyża śpią Tarpejskiej skały —
One w przeznaczeń Bożej księdze Romy
Chrześcian niewinną krwią się zapisały,

Bo z niej w dół czarny strącano zbrodniarzy,
Gdy zbrodnią było czcić Chrystusa Imię —
Żądano czynu, co szatana darzy
Pieśnią bluźnierstwa w ofiarniczym: dymie.

Z niej ręką kata w dziewictwa koronie
Pchnięte padały te nieziemskie kwiaty,
Co w śmierć wesoło szły w cnoty obronie,
By oddać Bogu chrztem śnieżyste szaty.

Do stóp Jezusa z niej kładło się ciało,
Ważące życie tchnieniem życia duszy —
I w zmartwychwstania wizyi Bożej śmiało
O złom Tarpejski nikłą przędzę kruszy.

Więc świętą w grozie niech ci będzie skała,
Blaskiem krwi chrześcian gdy dziś spromieniona,
W Piotrowej księdze wieczysta jej chwała
Przez Rzym i w Rzymie Chrystusa nie skona.

Rzym, 20. XI. 1924.





PONTE MOLLE



MILJUSZ Scaurus nad Tybru tonie
Rzucił tę skalną arkadę —
Nią szedł Konstantyn w Krzyża obronie,
Na zdrożnych świątyń zagładę.

Rażony gromem w Piotra godzinie
Padł tu Maxencyusz on dumny —
Łożem mu Tyber nad ciałem płynie
A most mu wiekiem u trumny.

Dziś tu Apostoł Andrzej w kaplicy —
Brata skrzy przed nim ta Skala,
Którą Pan rzucił na swej granicy
By wieki Krzyża przetrwała.

Bo tu Bessarion z Księciem Morei
Romie zwiastują brzask nowy —
Do Piotra świętych wchodzi wierzeji
Słońcem Andrzeja dar głowy.

Tu Juljusz Trzeci miecza zbrodniarzy
Gdy uszedł wszechmocy cudem,
Andrzeja nową świątynią darzy
W podzięce z Chrystusa ludem.

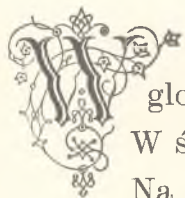
Most te z Andrzejem łączy wian chwały —
I święta troska Papieży —
We czci u Piotra wieczystej Skały
Nad Tybrem lat tysiąc bieży.

Rzym, 18. XII. 1924.





COLONNA DELLA CONCEZIONE



gloryi żarnego słońca promieni,
W śnieżystej szacie marmuru dumna,
Na tle prastarych pałaców cieni,
Stoi Madonny kolumna.

Zda się chce szczytem do chmur się dostać —
Grą barw w swych bronzów ozdobie płonie
Unosząc Świętą Dziewiczą Postać
W gwiazd Matki Boga koronie.

U stóp wsłuchani w hejnał tej mocy,
Co głosi światu on cud Wcielenia,
Zasiedli czterej święci Prorocy —
Echo Syońskich harf pienia...

W błyskawic mgnieniu mijają lata —
Walał się trony — gwar cichnie wojny —
A Bóg w księżnicę ludzkości wpłata
Wciąż Rzymu słup ten dostojny.

Wpłata imieniem świętem Papieży,
Stróżów dogmatu, co z Piotra skały,
Jak pas ze ziemi do nieba bieży,
Wyrazem — drogi do chwały.

Bo Rzym Piotrowy w dogmatu chlebie
Dał ręki Bożej moc w boju duszy:
« Niepokalaną », co z tronu w niebie
Przez wieki fałsz czarta kruszy.

Rzym, 23. XI. 1924.





COLONNA DI TRAJANO



PATRZYSZ, o Piotrze, z kolumny szczytu
 Na Romy krwawych Cezarów stos —
 Nad Tobą namiot Bóg spał błękitu
 A do stóp rzucił wszechświata los.

Gdzie Trajan w splotach swych czynów kona,
I w Twój piedestał każe się wnieść —
Patrz, oto Ulpia żalem skruszona,
Okruchem słupów daje ci cześć

Area w gruzach — i złotem kryty
W proch się rozsypał tryumfu wał —
Gromem Twej dłoni strzaskane szczyty,
Gnieźdzą rój zwierząt w zieleni skał.

I chram Plotyny dziś starty leży —
Skrzy zeń beziły szatański gniew —
Ponad nim z Twojej, o Piotrze, wieży
Płynie zwycięzki Chrystusa wiew.

W dwa cudne progi płyną te pienia
Niepokalanej gdzie śnieżny tron —
Maryi z Loretu i Jej Imienia —
Dla nas źródło życia — pogaństwu skon!

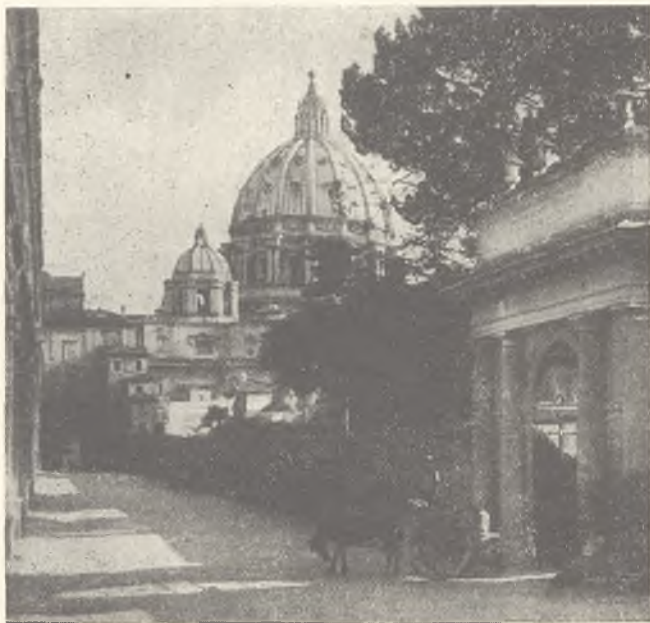
Patrzysz, o Piotrze na tę świątynię,
Którą postawił on Wiednia grom,
Gdy z Kahlenbergu straszliwy płynie
Turkom przez Jana zadany srom.

O spojrzij — spojrzij z szczytu kolumny
Tam w dali Tobie oddany lud —
Lud Króla Jana wiekami dumny
Przez swój « Przedmurza » w krwi wiary cud.

Niech ci on kościół Maryi powie,
Ze w wieki Polski Tobie szedł znój —
Strzeż ją, gdy czarta dziś w koło mrowie
Ciebie w niej zetrzeć idzie na bój.

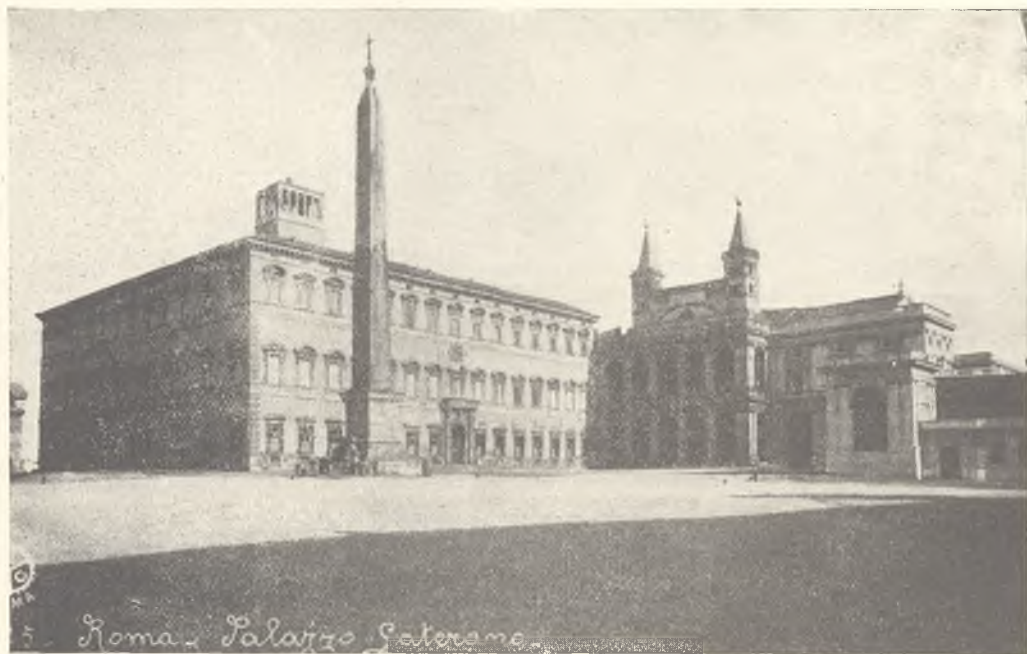
Rzecz jej, o Piotrze, usty Piusa :
Ufaj — jam z tobą — a ze mną Bóg!
U Watykanu Skały Chrystusa
Padnie w swym sromie nasz wspólny wróg!

Rzym, 13. XII. 1924.





LA PIETA
di Michelangelo, nella basilica di S. Pietro.



OBELISCO AL LATERANO



świątyni słońca Heliopolu
 Konstantynową siłą porwany,
 I niesion falą Totmesa bólu
 Cyrkowe szedł zdobić sciany.

Lecz igrzysk Romy kto zdzielił zbrodnie,
 Padł nań Piotrowej kary grom Boży —
 Zgaszone pogan szалу pochodnie —
 Obelisk w gruzy się łoży.

Po wiekach kary — Sykstus los zmienia —
Gdy służył słońcu — na słońca straży
Niech stoi nadal w błysku promienia,
Co znak Krzyżowy mu jarzy.

U wrót Kościołów stanie Macierzy,
I strzedz je będzie mocą granitu —
Ze czią nań spojrzy, kto w Zbawcę wierzy —
Bo Krzyżem żarzy u szczytu!

Rzym, 15. XII. 1924.





VIGNA DI PAPA GIULIO



PRZYJDŹCIE po kwiaty — słodkie owoce, —

Przyjdźcie do Ojca jak dzieci, —

Dni twardej pracy — bezsenne noce

Niech wam me serce ukwieci.

Tak wołał niegdyś tu Juliusz Trzeci

Od progu swego Casino,

Co w godle Tyary przez wieki świeci,

Żarne, Falernu jak wino.

Z Michał — Aniełem wielki Vasari

We wizyi licznych stuleci,

Granitu moce — marmurów czary

Arcydziel wzorem tu nieci.

Dziś w swe pogańskie wzięły je sieci

Starych posągów, jak gruzów zbiory...

Gdzie kwiat i owoc był dla mych dzieci —

Cisną się Romy upiory!

Rzym, 17. XII. 1924.



La statua di Santa Bibiana
nella chiesa di Santa Maria del Popolo.



IL PINCIO



BAZEN fontanny — w koło ludu rzesza —

Szmer wód gęstwinę drzew szmerem weseli —

Patrzę na postać w marmurowej bieli

Siostry małego Mojżesza.

W koszu plecionym ze trzciny łozy

Dziecię — Wódz przyszły — w słodkim śnie spoczywa —

W uśmiechu słońca — ta postać jak żywa —

Niepomna głębin wód grozy.

Maluczkie światu — dzieciątko żebracze —

Z dłoni Jehowy gdy weźmie moc gromu,

Na progu złotym Faraona domu

Krukiem mu na śmierć zakracze!

Gdy tak marzyłem — wzrok spoczął w oddali
Na wzgórzu świętem Piotra Watykanu —
To zda się w zorzy wieczornej tam Panu
Kopuła żertwą się pali.
W duchu po nad nią, po przez wieków wały
Ujrzałem z Kluczem miecz zbawczego Krzyża,
Co w mocy Bożej maluczkich przybliża
Do słów, co Ciałem się stały.
Do słów: Opoką mą jesteś, Szymonie!
W twą dłoń rybaczą wszechmoc moją złożę,
Byś Krzyżem kruszył niewoli obrozę —
Wieczyscie żywy po zgonie.
Tobie dam Klucze niebieskich podwoi —
I ludzkość oddam w strażnicę twej wierze —
Miarą twą w progu wieczności ją zmierzę,
Tobą niech niebo się roi!

Wieków dwadzieścia to malutkie wzgórze
Postrachem czartu — Piotra wiarą płonie —
« Non praevalébunt! » słyszą piekła tonie,
Ryte w Piotrowym marmurze!

Rzym, 21. XI. 1924.





VILLA BORGHESE

NONIE wód
Barwią cud

W marmurze ciosany —
Ptasząt śpiew,
Gęstwin wiew,
Pieści jego ściany.

Bożków chór
Z świętych gór
Olimpu przybywa —
Z nimi czar
I on dar
Wina, pieśni niwa.

Konie mórz
W krasę zórz
Wód fontanny przedzą,
W palmy gaj
Jakby w raj
Zda się lotem pędzą.

Od tych strug
W Diany próg
Choć me serce bieży —
Słyszę głos:
Gaj — zdrój — cios —
Są dziełem Papieży!

Paweł Piąty z Kardynałem Borghese Scypionem,
Dziełem w myśli Gian Fiaminga twórczo wymarzonem,
Gród ten wieczny darzą w skarbiec, co trwa wieki w chwale,
Skarbiec gmachu i arcydzieł na Piotrowej Skale.
Wejdz, pielgrzymie, w ten przybytek plenny ziarnem ducha;
Zeń w niewiarą świat skażony żar Papieztwa bucha; —
Żar, co świeci wielkim czynem w wiecznej Rzymu wiosnie —
I zda wołać: W cieniu Krzyża każde piękno rośnie.

Rzym, 27. XI. 1924.



FONTANA DI TREVI



U Romy krynica,

Jej stróżem dziewica,

I mocy Olimpu dar wiary —

Agryppy rycerze,

Niech każdy z was bierze

Ze źródła wód pełne puhary!

Dziewicze te wody

Młodzieńczej urody

Skarb kryją i zdrowia i mienia —

Ze źródeł bo zdala

Dziewicza ta fala

W fontannę wszechbogom się zmienia!

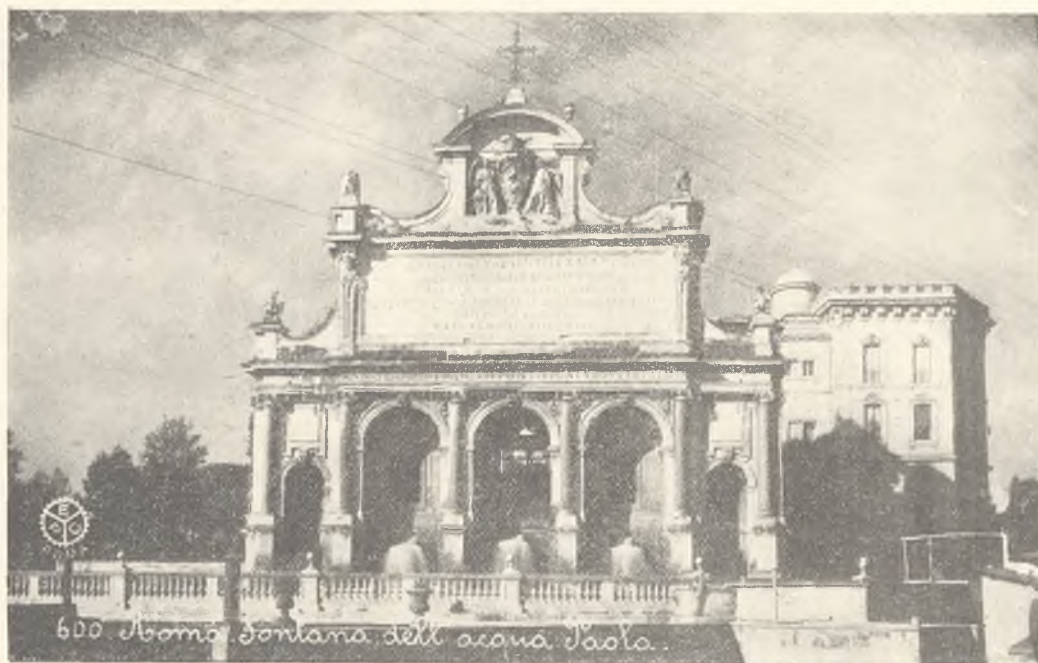
Pieniążek miedziany
W dziewiczych wód piany
Wrzuć rąco, pielgrzymie, bez trwogi —
Z gór świętych Parnasu,
I z krain Atlasu
Rzymowi przywróć cię Bogi!

Tak w dawnym tu Rzymie
Krynicy tej imię
Sławiono w swawolnych słów pieśni —
Aż wieków moc stali
Ten dziewic zdroj wali
W zarazę ziejących mchów pleśni.

Z miłości swej skały
Piotr wznawia wspaniały
Wód Trevi — dziewiczy zdroj nowy —
Ten czterech Papieży
Ludowi dziś bieży
Dar Rzymu i Ojca i Głowy!

Rzym, 24. XI. 1924.





FONTANA DELL'ACQUA PAOLA



krateru paszcz

W Pawłowym czynie,

Z Etruskich haszcz

Zdrój wody płynie.

A kolum rząd

Z Nerwy świątnicy —

Wciąż słyszy sąd,

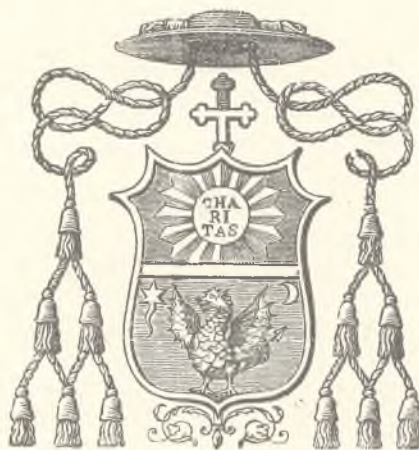
W szumie krynicy.

Tym sądem Krzyż,
U nieb błękitu —
I Tyary spiż
U wód tych szczytu.

Tym sądem żar,
Dwóch Orłów w górze —
I słowa czar
Ryty w marmurze.

I we czci lud
Tej Piotra Romy,
W tym cudzie wód —
I przez te złomy!

Rzym, 1. XII. 1924.





FONTANA DI MONTE CAVALLO



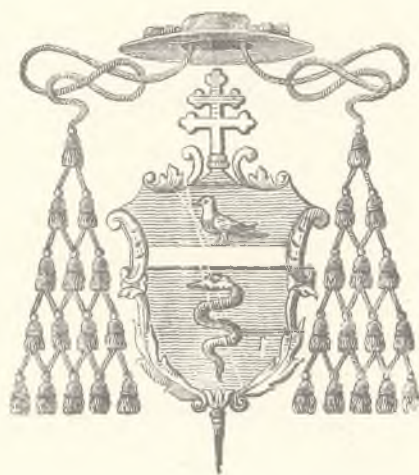
czy wiesz ty, bracie drogi,
Gdzie bliźniacze dawne Bogi
Poszły w służby wieczny los?
A wraz z nimi i ich konie
Stoją w Krzyża dziś obronie,
I Augusta gdzie jest cios?

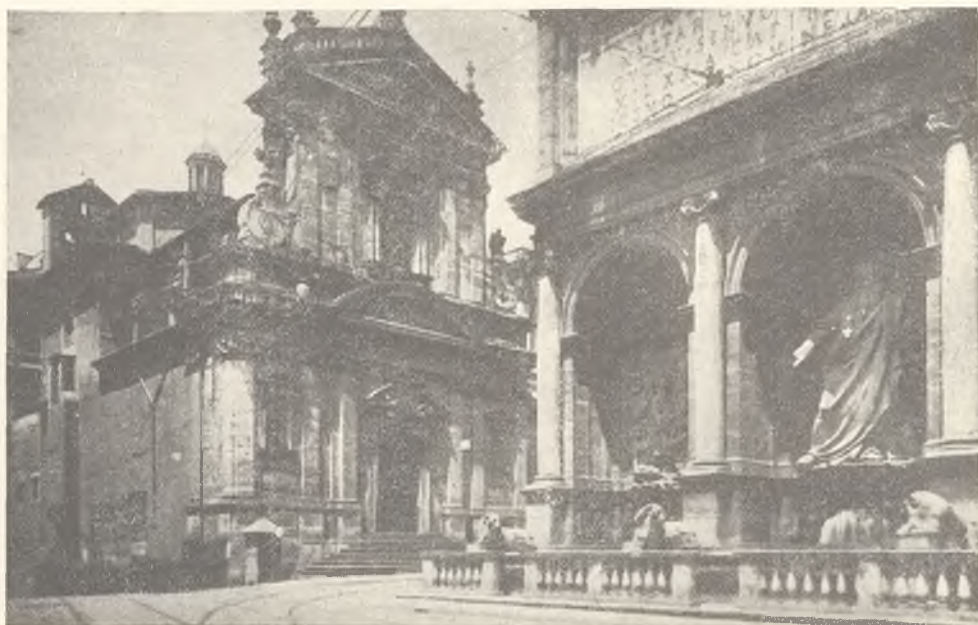
Gdzie Serviańskie stały mury,
I Konstansa term ponury
Piętrzył się on hardy gmach, —
Nim Piotrowe padły gromy,
W proch runęły skalne złomy,
I zniszczenia zawył strach!

Gdzie Felice biją wody,
A w nich widny czar urody
Dioskurów młodych ciał,
Na granitu dumnym szczycie
Stoi w nieba hen błękicie
Chrystusowy Krzyża wał!

W dwóch Piusów wielkiem dziele
Dziś Rzymowi on się ściele
Źródła szczęsnej wody dar: —
Kastor, Pollux tam na straży,
A nad nimi słońce jarzy
Wszechzbawienia Boży czar!

Rzym, 25. XI. 1924.





FONTANA DI TERMINI



DY Sykstus Piąty darem fontanny
Rządów swych pierwszy wypełnił dzień,
Zaświecił miastu, jak brzask poranny
Jasny w wód zdroju i w echu pień.

A dar tej wody, święte postacie
Głoszą Rzymowi wśród lata spiek,
Mojżesz, Aaron, Gedeon w szacie
Barwnych marmurów już piąty wiek.

Kolumny trwałą ten czyn Papieża,
Który kolumną sam w Rzymie stał —
Granitem woli, by stał pancerza,
Kruszył zapory opornych skał.

Rzym, 9. XII. 1924.





FONTANA DI PIAZZA NAVONA

YRK Maxencyusza

Gruzów porusza

Wiekami senny głos trwogi —

Z stosu popielisk

Groźny Obelisk

Agnieszki zdoła tu progi.

U chramu ciszy
Kolumna dyszy...

Dunaj — Nil — Ganges — La Plata, —
U Piotra Skały
Z nią hymn wspaniały
Szłą zdrojem czterech rzek świata.

Herbu Pamfili
Gołąbka mili
Innocentego te złomy; —
A trzech Cesarzy
Znakiem się jarzy
Obelisk dziś Piotra Romy!

Rzym, 2. XII. 1924.





PORTA PIA



PORTA Pia krwią się znaczy —

Najeźdźników tłum szakali

Bramy godło święte pali

Motłoch w szale on żebraczy.

Porta Pia — echem zbrodni

Bije w świata cztery strony —

Drżą w posadach Władców trony,

Widmem piekła tej pochodni.

Porta Pia mur swój zniża —

Otwór zdaś ocieka raną

Ręką kata mu zadaną

Jak ta święta « Krzyża z Krzyża »,

Porta Pia — tu otwartą
W Romeę wchodzi szal wszechświata
Bóg Piotrowy los z nią splata
Watykanu bramy wartą.

Porta Pia — dziś brzmia pienia —
W plac Wenecki wicher je nosi —
Hej, nie widzą Bożej osi
Która zbrodnię w karę zmienia.

Porta Pia — padły trony —
Francyi — Rossyi — Prus i Wiednia —
Mocy świata gwardya przednia —
W ludu wzgardzie ich korony.

Porta Pia — wieków dzieje
Wskażą tych, co w Rzym Piotrowy
Szli, jak śmierci wiew morowy,
By paść — « Skały » gdzie wierzeje.

Porta Pia — nieb świtanie —
Wiedzie szalem pychy głusi,
Kto nią wchodzi — wyjść nią musi —
A Piotr w Rzymie pozostanie!

Rzym, 9. XII. 1924





PIAZZA DEL POPOLO



A plac Del Popolo idźcie żądni wrażeń —
Obelisk wśród ludu tam rzeszy
Tajemną stuleci przędzę waszych marzeń
Swą mową okrasí — pocieszy.
Merenptah i Ramzes — wielcy Faraoni
Barwili go ofiar posoką —
A ręka nań Boża wyryła, że skłoni
Swą pychę przed Piotra Opoką.
Bo z Heliopolu rozkazem Cezara
Do cyrku Rzymskiego choć wzięty,
I stał tam, jak mocy pogańskiej poczwara —
Dziś w znaku Chrystusa on święty.

U szczytu bo nieba Krzyżowe promienie
Ludzkości wskazują szlak złoty —
I z paszcz lwich Leona wód cztery strumienie
Chrztu zew jej wciąż głoszą Golgoty
A w koło trzy piękne Maryi świątlice
Na gruzach bożyszczy ruiny,
Przesłódką zbawienia jawią tajemnicę —
U Boga Jej mocnej przyczyny.
I jawi opodal klasztoru zacisze:
« Na skałe Piotrowej nie zginę! »
Tam Luter w szatańskiej zbrodni swoich pysze
Swej zguby wydzwaniał godzinę.
Nad placem tym zda się wieczyście że młody
Las Pincia i jego skał złomy —
Palm, pinii, cyprysów te piękne ogrody
Uśmiechem dziś Piotra są Romy.

Rzym, 23. XI. 1924.





PIAZZA DEL CAMPIDOGLIO

(*Gawęda*)



HCESZ podumać o tym Rzymie,
Co w wiekowej gloryi dymie,
Idąc złudnych bogów śladem,
Zatrulł wszechświat zbrodni jadem?
Szał Cezarów — pycha ludu —
Niewolników dola trudu —
Gladyatorów boje krwawe —
Kirem skryły Romy sławę.
Skryły kirem krwi puhary,
Co męczeństwa chrześcian dary

Hen do niebios słały tronu
W znaku Bożym Romy skonu.
Wstąp na Kapitolu wzgórze —
Wpatrz się w napis na marmurze —
Stosy gruzów Rzymu chwały
Hymn straszliwy wyśpiewały.
Kapitolu dwutysiąca,
Sarabandą gruzów grzmiąca,
Pieśń spłynęła po wszechświecie:
Z dawnej Romy pył i śmiecie !
Z gruzów tych dziś, jak z podłoża
Twórczej ręki wszechmoc Boża
Rzym buduje wiecznie trwały
Dla Piotrowej Krzyża Skały!
Campidoglio niech wypowie
W swej kamiennej wieków mowie,
Tej pałacu cudnej wieży,
Czyn Piotrowy tych Papieży
Co to dawnej Romy wzgórze
W świątyń Bożej Matki chórze
U wrót wiecznych Watykanu
W dań Boskiemu dali Panu.
Senatorom Bonifacy,
Arcydziełem mistrzów pracy,
Gmach ten wznosi marmurowy,
Co Piotrowej godny Głowy.
Z Mikołajem Paweł Trzeci
Campidoglio cudem kwieci —

Klemens — Grzegorz — Innocenty —
I Benedykt — Pius Święty —
Nieprzebranych dzieł krynicą
Rzym i Tyarę Piotra szczycą.
Tu Petrarce złote wiano
Za dar wieszczej pieśni dano;
Tu Rienzi pychy szaleń
Niesion — darzy się wspaniałem
Ludu władcy rzymskiem godłem —
By zakończyć skonem podłym.
Tu posągi: Konstantyna —
Term pamiątka dziś jedyna; —
I cesarza Aureliusza
Co do hołdu wzrok przymusza.
Niech to wzgórze pełne chwały
Zbliży cię do Piotra Skały.

Rzym, 28. XI. 1924.





Santa Sofia nella Chiesa di S. Pancrazio.



PIAZZA COLONNA



MAREK Aureliusz bojów straszliwe
Ziarna tu rzucił w granitu niwę —
One plon bujny w wiekowej chwale,
Nie jemu dały — lecz Piotra Skale.
Bo na niej ryte są krwi tej czary
Legionu Chrześcian w promieniach wiary; —
Bo na niej ryty na polach bitwy
Do Boga Chrześcian on grom modlitwy,
Co zbawczym zdrojem podmyte złomy
Światem władnącej pogańskiej Romy,
Wraz z tronem w prochu i Gród prastary
W piedestał rzucił Piotrowej Tyary!
Jupiter Pluvius z łoża granitu
W postaci Pawła widzi u szczytu

Oną słów Boga moc wiecznie trwała,
 Co rządzi światem swą Piotra Skalą —
 Niech ci, pielgrzymie, powie ta dumna
 Aureliuszowa Rzymu kolumna,
 Czy mury Piotra twierdzy zadrżały,
 Gdy z głębin piekła huragan cały
 Szedł, sycon pychą świata Mocarzy,
 By strzaskać Łódkę Piotra Żeglarzy?
 Z ust Piotra płyną święte imiona:
 Grzegorza, Pawła, Piusa, Leona —
 U stóp ich ujrzysz, te Hunów rotę, —
 Skruszony Władców z mieczem tron złoty.
 Tu Pawła poznasz prorocze słowa:
 « Absit gloriari nisi in Cruce! »
 Rząd dusz Piotrowa gdy ujmie Głowa,
 Krzyżem Chrystusa raj ziemi wróć! »
 Pamięć Gaety w kolumnę łoży
 Pius Rzymowi przez sąd on Boży:
 « W więzieniu Papież dzierży los świata —
 « Gdy w ludzkość Chrystus Klucz Piotra wplata! »

Rzym, 26. XI. 1924.





PIAZZA DI MONTECITORIO



CEZAR Augustus gdy Egipt pod nogi rzymskiego Ludu
 Złożył w ofierze —
 Obelisk Słońcu w granicieznaczony skraj wieków trudu
 W hołd Romy bierze —
 Psametych Władca kolumną swą zwraca strwożone oczy
 Gdzie Cezar dumny,

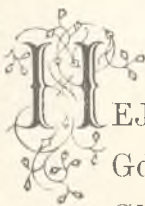
A nad nim w znaku krzyżowym tam w dali Piotra dłoń
 [tłoczy
 Już wieko trumny,
 Nad grodem zbrodni krwią szалу wszechbogom w cyrku
 [składaną
 W wieków bieg długi —
 Nad ludem pychy, co okrył moc stali rozpusty pianą,
 Jak mętów strugi.
 I widzi Piotra, jak bierze kolumnę swą świętą dłonią, —
 Przed Bogiem zniża,
 By lat tysiące w swej sile granitu nad Tybru tonią
 Stała u Krzyża.
 Juliusz — Benedykt — i Pius gdy strzegą słup on w swym
 [cieniu
 Troską Tyary —
 Roma Piotrowych Papieży czyn głosi w miłości pieniu
 Jak « Credo » wiary!

Rzym, 7. XII. 1924.





PIAZZA BOCCA DELLA VERITÀ



EJ, « Bocca della Verità »,
Gdyś Słońcem Prawdy spowita,
Głoś światu ruin twych gromem,
Iż « Matris Matutae » domem
Wszechmoc swą jaśni dziś wolę.
Kościół « Maryi del Sole »



Dłoń hojna rodzin Savelli
U stóp Piotrowych tu ścieli:
Kręgiem tej małej świątyni
Choć Cezar bożkom dar czyni —
« Herkules Victor » ją bierze
W krwi chrześcian świętej ofierze;
Z nim ona « Patricia » w bieli
Ołtarz guślarski podzieli;
Wieczności Chrystusa karty
Pędzą pogaństwa zeń warty —
A Bożej Rodzicy chwała
Piekle te progi zabrała.

Hej, « Bocca della Verità »,
Tryton z fontanny twej czyta
Nad Piotra kopułą w dali:
Do końca wieków obali
Bóg w świecie wznowione szaly
Granitem Piotrowej Skały!

Rzym, 11. XII. 1924.



ROMA

AMOR



PALAZZO COLONNA



W gmachu dumny na Piotra złomie
Chylę przed tobą w zadumie skroń, —
Gdy w próg twój wchodzą w czynów ogromie
Ci, których wzięła nam śmierci toń.
Colonna Marcin on Sternik Łodzi —
Colonna Prosper wódz Piotra czat —
Colonna Marek co wieścią słodzi
Tą od Lepanta ból Piusa lat.
Oni to skarbów bezcennych krocie
Romie złożyli w pośmiertny dar —
W rzeźbach, marmurach, obrazach, złocie,
Jak w swego herbu Colonne czar.

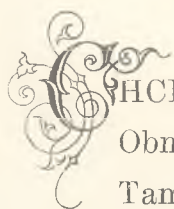
Pracą dwóch mistrzów, — Granda, Fontany,
Wdzięk wielkiej sali jak zorza łśni, —
Lotos, Bordone i Tycyan ściany
Okryli w tęczę nieziemskich dni.
Tu Palma Vecchio w gloryę Madonny
Ten wielkopański wprowadził ród —
Gdy w arcydziele postać Colonne
Przy Bożej Matce podziwia lud.
Hej gmachu dumny, a sercu drogi,
Głoś sobą świętą przez wieki wieść:
Czyje Tyara uświęci progi —
Ten u nóg ujrzy wszechziemi cześć!

Rzym, 6. I. 1925.





PALAZZO DORIA



PHCESZLI z oczu w piękna falach
Obmyć szarej doli brud, —
Tam w książęcych Dorii salach
Ujrzysz mistrzów ręki cud.

Tu Correggio barwi śmieie
Allegoryę Bożych cnót;
I Claude Lorrain w arcydziele
Czary młynu świetlnych wrót.

Gaspard Poussin, i Bronzino
Oczom ścielą rajski czar —
Chram Sybilli — Gianettino
Skrzą jak ducha twórców żar.

Tu Salomy wdzięk Tycyana
Kryje krwawej zbrodni szal —
Tu pałacu Dorii pana
Cudny portret Piombo dał;

Velasqueza Innocenty
On potęgi barwnej grom,
W Bożym duchu snąć poczęty
Jawi Tyary wieczny złom.

W piękna fałach idź zmyć oczy —
Dziś cię wzywa Dorii próg; —
Wiedz, że w piękna tej przeźroczy
Bliższym duszy będzie Bóg!

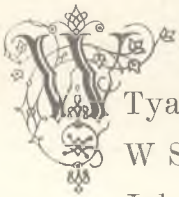
Rzym, 6. I. 1923.



La Cupola di San Pietro vista dalla Villa Pamphili.



PALAZZO DELLA SAPIENZA

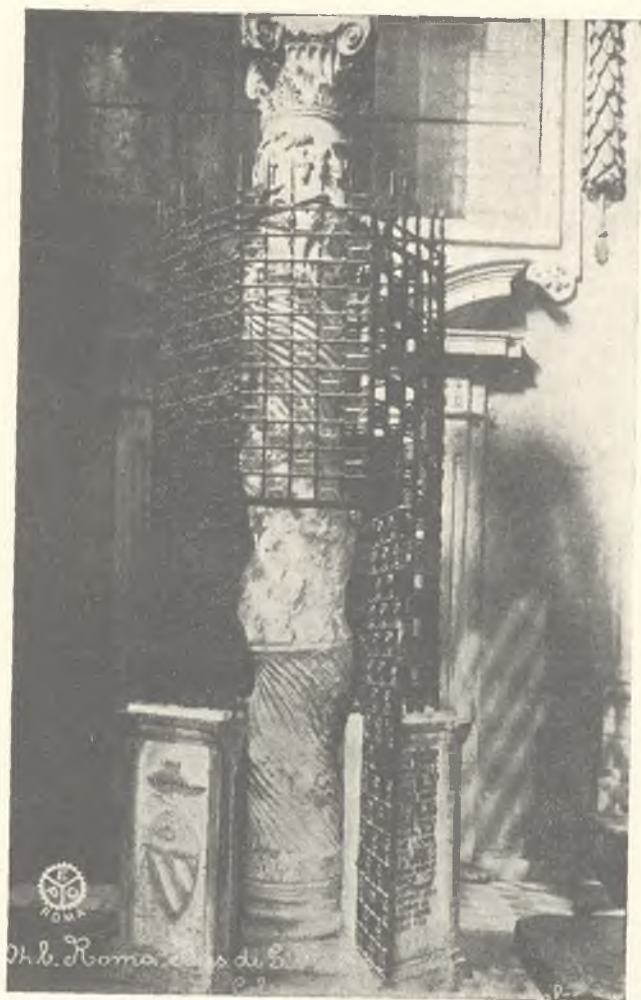


Tyarze pieśń czynu pięciu papieży
W Sapienzy murach nie skona;
Jak z nad Iwona Świętego wieży
Pod Krzyżem pomna korona.

Tą Alma Mater już Bonifacy
Czternaste zdobi stulecie,
By z niej przeczyste Piotrowej pracy
W narody świata szło kwiecie.

Bo Mądrość w Prawdzie szczepi wśród ludzi,
Broni przed fałszem i strzeże
Ten, co sam « Prawdą » od wieków budzi
Skrę czynu Piotra we wierze.

Rzym, 5. I. 1925.



La Sacra Colonna di Nostro Signore
alla Cappella della Pietà nella Basilica di San Pietro.





VILLA FARNESINA



UGUSTYN Chigi słodkie kajdany
Hymenu ucztą gdy wieńczy,
I patrycyatu płynie wezbrany
Falą doń zastęp młodzieńczy;

A młodą parę Leon zaszczyca
I purpuratów cne grono,
To skrzy bankiera skarbów krynica,
I jasno pochodnie płoną.

Z Papieżem goście wchodzą zdumieni
W pałacu cudne podwoje —
Zda się tęcz barwą wszystko promieni
Jak tłumu bogaczy stroje.

Lecz po nad stroje lśnią tam komnaty
I mistrzów Romy czczą dłonie —
Jak tysiąc nocy ścian barwne szaty
Z których obrazów czar płonie.

Giulio Romano i Penni ciche
Tu trwałą miłości boje;
W dwunastu zjawach gdy Amor — Psyche
Upojne głoszą swe znoje.

Sebastyan Piombo gwiaździste niwy
Na komnat sufity rzuca, —
A « Przemian » Owida dziwy
Opiewa pędzel Peruzza.

Tu Aleksandra Wielkiego dzieje
Bazzi w sypialni utrwała —
I Rafaela w niezgasłej chwale
Córy Nerea mórz fala.

A Chigi pełen szczęścia i dumy
Za serce gości swych bierze, —
Po każdym daniu przez okna w tłumy
Złote wyrzuca talerze.

Rzym, 4. I. 1925.





PASQUINO - BABUINO - MARFORIO



ogromie wieków pogan postacie,
 Gdzie waszej chwały spiżowy gwar?
 Okrucem ciała w marmuru szacie
 Ludowi widmo jawicie mar.

ROMA

— 287 —

AMOR

Pocoś podziemi opuścił cienie ,
By wzgardy tłumu ponosić trud?
Wszak « Babuino » tobie, Sylenie,
Nazwę pawiana narzucił lud;

Menelaus z tobą niedolę dzieli
W szyderstwie zgrai bezmyślnych zdań...
Hej, wodzu luty, z grobu pościeli
W czci swej obronie piorunem stań!

« Pasquino » twoje imię bezcześci,
Gdy w szcząt marmuru twego się wrył —
I tobą rzuca plugawe wieści,
Trujące jadem krew czystą żył.

Już Klemens Ósmy w Tybrowe tonie
Ciebie w Pasquinie pograżyć chciał
Torquato Tasso w twojej obronie
Skrami słów wieszczych postawił wał.

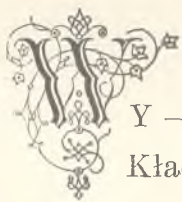
Z wami « Marforio » martwy w kamieniu,
Piotra w więzieniu gdzie kościół skrzy,
Widzi cześć Rzymu w Chrysta promieniu,
I z gruzów Romy pogańskiej drży:

Widzi i do was szle swe orędzie:
Słuszną nas wzgardy dziś smaga dłoń, —
Bo we czci tylko ten w Rzymie będzie
Komu przyświeci Piotrowa skroń!

Rzym, 5. I. 1925.



Rzymowi coście wy dali?



Y — coście serce jak lodu bryłę
Kładli na Piotra niebiański żar —
Ufni w ramienia zwierzęcą siłę,
Poszliście szlakiem pogańskich mar, —
Na sąd was wzywam — wy duchem mali —
R z y m o w i coście w y dali?

Tu dziś rozsiadli na Piotra łanie,
Ogromów swoich budzicie gwar —
Wieczystej Skały Boskie świtanie
Nieci on waszej beziły swar —
Żeglarze pychy na mętnej fali,
R z y m o w i coście w y dali?

Otwórzcie oczy — mur każdy woła —
Biją fontanny w Piotrowy czar —
U trzystu świątyń iskrzy się czoła
On nieśmiertelny Papieży dar —
Dar ten was gryzie — poniża — pali...

R z y m o w i coście w y dali?

W pałace Tyary okryte tarczą
Weszliście oknem w zbrodniczą noc —
W nich głosy wasze nieswojsko warczą,
I drży przed jutrem obłudy moc,
Trwoży was echo każdej ich sali

R z y m o w i coście w y dali?

Skarbnice sztuki pędzla i dłuta
Miljonem liczą liczbę swych gwiazd —
Tyara ojcowstwem gdy na nich kuta,
Papieżstwa piskląt jawi rój gniazd,
Na Piotra Skale szły skry ich stali...

R z y m o w i coście w y dali?

Książnice Rzymu — wieków foliały —
Niewyczerpany wszechwiedzy zdroj —
One dziś na was z Piotrowej Skały
W obronie « Prawdy » idą na bój...
Gromem pytania Piotr was obali:

R z y m o w i coście w y dali?

Daliście szczerbę przy Porta Pia —
Piętrzy się przy niej pogardy wał...
Milczeniem « Sądu » świat was omija —
A tłumów waszych wzмага się szal...
I dźwięczy skonem waszej harfy struna —
Pomnikiem Giordana Bruna!

Rzym, 15. XII. 1924.



INDICE

	<i>Pag.</i>
Scherzo Romano	5
Roma - Amor	7
Non Praevalebunt	11
Pius XI. Pontifex Maximus	13
Pius XI. PIO sia il mio nome	15
Pius XI. Urbi et Orbi	19
Pius XI. Pax Christi in Regno Christi	23
Anno Santo	27
L'Esposizione Missionaria dell'Anno Santo	29
Piazza di San Pietro	31
Basilica di S. Pietro: Posag Sw. Piotra	33
» di S. P.: Tribuna della Cattedra	35
» » La Confessione di S. Pietro	37
» » Le Reliquie della Basilica	39
» » Cappellina della Colonna Santa	43
» » Capp. della Pietà (di Michel-Ang.)	45
» » La tomba di Palestrina	49
» » Cappella della Presentazione	51
» » Monumento della Contessa Matilde	53
» » La Cupola di San Pietro	55
Vaticano: Cappella Sistina	57
» Sala Regia	59
Basilica di San Giovanni in Laterano	63

	<i>Pag.</i>
Basilica di Santa Maria Maggiore	65
» di Santa Maria Maggiore: Cappella Paolina .	69
» di San Paolo fuori le Mura	71
Scala Santa	73
Il Sancta Sanctorum e le sue Reliquie — I. Segno della Santa Croce (<i>Drzewo Krzyża Swietego</i>)	75
Id. Id. — II. Sandali di N. S. Gesù Cristo (<i>Sandały nóg Zbawiciela</i>)	76
» » — III. Tavola della Cena (<i>Stół Wieczernika</i>). .	76
» » — IV. Sacra Spina (<i>Cień z Korony Chrystusa</i>) .	77
» » — V. La spugna (<i>Gąbka octem i żółcią zmo- czona, dana w ręce Chrystusowi</i>) . . .	78
» » — VI. La Lancia di N. S. Gesù Cristo (<i>Włó- cznia Longina</i>)	78
» » — VII. Dalla veste della B. Vergine Maria (<i>Z Sukienki Matki Boskiej</i>)	79
San Lorenzo	81
Santa Maria degli Angeli	83
Santa Maria in Aquiro	85
Santa Maria in Aracoeli	87
Santa Maria in Cosmedin	91
Santa Maria sopra Minerva	93
Santa Maria della Pace	97
Santa Maria ad Martyres al Pantheon	99
Santa Maria de' Miracoli - S. Maria di Montesanto - S. Maria del Popolo	103
Santa Maria in Via Lata	105
Santa Maria della Vittoria	107
Sant'Agata in Suburra	111

	<i>Pag.</i>
Sant'Agnese fuori le Mura	113
Sant'Angelo in Pescheria	117
Sant'Agostino	119
Sant'Andrea al Quirinale	121
Santi Apostoli	123
S. Bartolomeo ed Adalberto all'Isola	125
Santa Bibiana	129
Santa Brigida.	131
Santa Cecilia	133
San Clemente	137
Santa Costanza	139
Sant'Eustachio	141
Chiesa Nuova - S. Maria delle Vallicelle - S. Filippo Neri	143
S. Francesco a Ripa	145
Santa Francesca Romana	147
San Giacomo in Augusta al Corso	151
San Giorgio in Velabro	155
San Giovanni in Fonte	157
Santi Giovanni e Paolo	159
San Gregorio Magno	161
Sant'Ignazio	163
San Lorenzo in Lucina	165
San Marcello	167
Santa Martina e San Luca	169
SS.mo Nome di Gesù	171
Sant'Onofrio e la Quercia di T. Tasso	173
San Pancrazio	175
San Paolo alle Tre Fontane	177

	<i>Pag.</i>
San Pietro in Carcere Mamertino	179
San Pietro in Montorio	181
San Pietro in Vincoli	183
Santa Prassede	185
Santa Prisca	187
Santa Pudenziana	189
San Sebastiano	191
San Silvestro a Monte Cavallo	193
San Stanislao dei Polacchi	195
San Teodoro	199
Sant'Urbano	201
Castel S. Angelo	203
Città Leonina e Borgo S. Angelo	205
Papae Medio-Aevali	209
Domino Quo Vadis	211
Cappella della Separazione	213
Torre di Nerone	215
Abazia delle Tre Fontane	217
Colosseo	219
Le Catacombe	225
Cimitero di Priscilla	229
Foro Romano	231
Mura della cinta di Aureliano	235
La rupe Tarpea (<i>Tarpejska skala</i>)	237
Ponte Molle	239
Colonna della Concezione	241
Colonna di Trajano	243
Obelisco al Laterano	247

	<i>Pag.</i>
Vigna di Papa Giulio	249
Il Pincio	251
Villa Borghese	253
Fontana di Trevi	255
Fontana dell'Acqua Paola	257
Fontana di Monte Cavallo	259
Fontana di Termini	261
Fontana di Piazza Navona	263
Porta Pia	265
Piazza del Popolo	267
Piazza del Campidoglio	269
Piazza Colonna	273
Piazza di Montecitorio	275
Piazza Bocca della Verità	277
Palazzo Colonna	279
Palazzo Doria	281
Palazzo della Sapienza	283
Villa Farnesina	285
Pasquino - Babuino - Marforio	287
Rzymowi coście wy dali	289





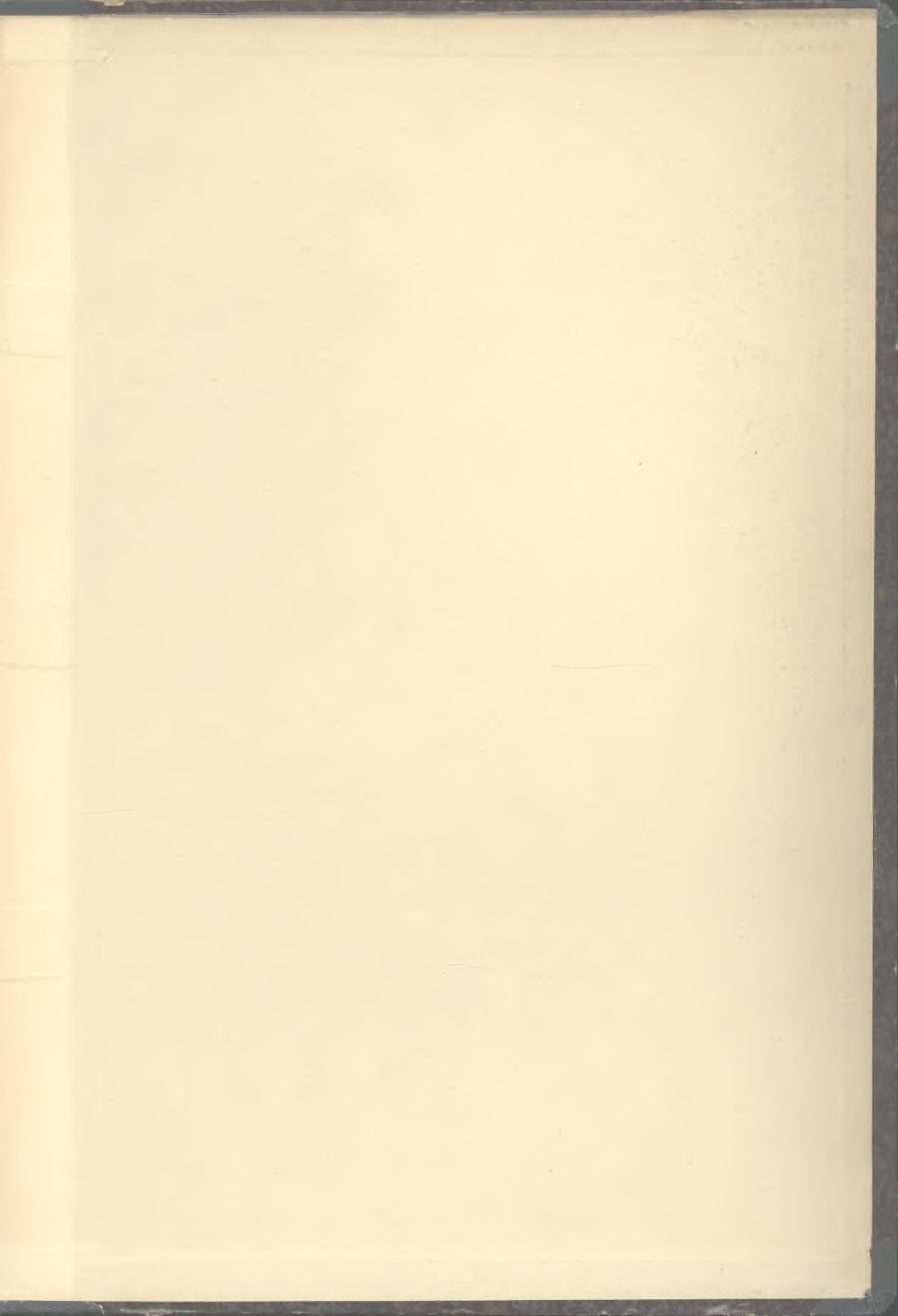
FINITO DI STAMPARE IL GIORNO 9 APRILE 1925

NELLO STABILIMENTO TIPOGRAFICO

RICCARDO GARRONI

ROMA





Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000539738



III 18062